

# Antoni Ziercan

---

## Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie (1595-1795)

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 26/1-2, 83-201

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. ANTONI ZIERCAN OFMConv.

**BRACTWO MĘKI PAŃSKIEJ W KRAKOWIE**  
(1595—1795)

Treść: Wstęp, I. Założenie bractwa, II. Organizacja bractwa, III. Działalność religijno-społeczna, IV. Oddziaływanie bractwa na społeczeństwo.

**Wstęp**

W XVI wieku równocześnie z odgórną reformą trydencką rozwijał się nurt odrodzeniowy religijności tradycyjnej. Dynamizm tego nurtu religijności ludowej miał swoje źródło w późnośredniowiecznym procesie głębszego przenikania chrześcijaństwa do świadomości i życia ogółu społeczeństwa. W okresie rozwoju protestantyzmu wystąpiło rozwarstwienie wyznaniowe, pokrywające się częściowo ze społecznym. Ruch reformacji protestanckiej okazał się elitarnym. Ogarnął przeważnie magnatów, szlachtę, a w miastach patrycjat i elementy pochodzenia niemieckiego. Masy chłopskie, drobnoszlacheckie i w wielkiej mierze mieszczańskie pozostały w ramach tradycyjnego Kościoła katolickiego. Brak szerszej podstawy społecznej, oderwanie od mas i rozbieganie protestantyzmu polskiego były jego cechą charakterystyczną, a zarazem źródłem słabości. Zwycięstwo katolicyzmu w Polsce nastąpiło w warunkach tolerancji i pokoju wewnętrznego bez przesładowań i wojen religijnych. Odrodzenie katolickie nawiązywało do życia religijnego wieków średnich. Szczególnie kult Matki Bożej tak silnie rozwinięty w okresie przedreformacyjnym, przetrwał czasy naporu protestanckiego. Ośrodki pobożności ludowej wykazały wielką żywotność. W środowiskach o religijności tradycyjnej powstawały liczne powołania kapłańskie i zakonne; z nich przeważnie rekrutował się kler ożywiony duchem reformy<sup>1</sup>.

Bractwa stały się jedną z form odrodzenia katolickiego w Polsce po soborze trydenckim. Na ziemiach polskich organizacje świeckich katolików zaczęły się tworzyć w średniowieczu w środowiskach miejskich. W XIII wieku w związku z lokacją miast powstały stowarzyszenia rzemieślników i korporacje kupców. W

<sup>1</sup> *Kościół w Polsce*, t. II, Wieki XVI—XVIII, Kraków 1970; *Historia Kościoła w Polsce*, redaktorzy B. Kumor i Z. Obertyński, t. I cz. 2, Poznań, Warszawa 1974.

XIV wieku wzięły swój początek bractwa o celach religijno-społecznych. Podstawowe znaczenie miał podział na wszelkiego rodzaju grupy zawodowe, jakimi były cechy i korporacje kupieckie, podporządkowane organizacyjnie władzom municypalnym, oraz na bractwa kościelne zwane bractwami duchownymi, które na pierwszy plan wysuwały cele kultowo-charytatywne. Stowarzyszenia zawodowe miały w swoim programie także cele religijne. Związek ich z Kościołem uzewnętrzniał się w istnieniu kaplic i ołtarzy korporacyjnych i w korzystaniu z usług duchowieństwa.

Sobór trydencki podkreślił zasadniczą więź organizacyjną bractw z Kościołem i wyszczególnił ich specyfikę. Spontanicznie tworzące się bractwa kościelne poddał bezpośredniej jurysdykcji Stolicy Apostolskiej i biskupa ordynariusza miejsca. Konstytucja papieża Klemensa VIII *Quaecumque* z 7 grudnia 1604 roku ustaliła warunki prawnej egzystencji bractw kościelnych oraz podstawowe zasady ich działalności. Według konstytucji do powstania każdego bractwa kościelnego z osobna była konieczna erekcja dokonana formalnym dekretem Stolicy Apostolskiej lub biskupa ordynariusza, a także zatwierdzenie statutów przez władzę kościelną, której podlegały. Cechą charakterystyczną bractw była ich uniwersalność i wszechstanowość; rekrutacja członków dokonywała się z ludzi różnych stanów i zawodów. Pod tym warunkiem mogły być agregowane do arcybractwa i korzystać z przywilejów i odpustów<sup>2</sup>.

W odrodzeniu potrydenckim rozbudzone w szerokich masach aspiracje religijno-społeczne doprowadziły do intensywnego powstawania bractw kościelnych. Dochodziło do tego, że przy jednym kościele tworzyło się po kilka bractw. Tendencje do zakładania bractw były tak silne w drugiej połowie XVI wieku, że Włosi mieszkający w Krakowie zorganizowali się w bractwo pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i w 1589 roku zawarli umowę w sprawie kaplicy i usług duszpasterskich franciszkanów. Bractwo włoskie zajęło w Krakowie drugie miejsce po arcybractwie Miłosierdzia założonym w 1584 roku przez ks. Piotra Skargę.

Zakonnicy św. Franciszka w okresie potrydenckim poszerzyli

---

<sup>2</sup> L. Ferraris, *Bibliotheca canonica, iuridica, moralis, theologica*, Romae 1886, t. II s. 556—559 (konstytucja *Quaecumque* Klemensa VIII z 7 XII 1604); J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1965, s. 231—245; K. Kuźmak, *Bractwa kościelne*. W: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. II kol. 113—116; B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przed rozbiorowym*, *Prawo Kanoniczne* 10 (1967) nr 1 s. 289—356; E. Wiśniewski, *Bractwa religijne na ziemiach polskich w średniowieczu*, *Roczniki Humanistyczne* 17 (1969) zes. 2 s. 51—81; H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977, s. 39, 43—45.

teren swojego oddziaływania społeczno-religijnego, konsolidując przy swej świątyni krakowskiej, oprócz średniowiecznych cechów, cztery nowe, popularne bractwa kościelne. W okresie największego nasilenia protestantyzmu utrzymały się związki czterech cechów krakowskich ze świątynią franciszkańską. Cechy cieśli, murarzy, złotników i muzyków miały przy niej swe kaplice. Na początku XVII wieku cech murarzy odstąpił swą kaplicę biskupowi Marcinowi Szyszkowskiemu na oratorium bractwa Męki Pańskiej. W Krakowie przy kościele św. Franciszka powstały w XVI wieku trzy bractwa: włoskie św. Jana Chrzyciela, Paska św. Franciszka (1587 r.) i Męki Pańskiej (1595 r.), a w następnym stuleciu czwarte św. Antoniego (1664 r.). Cechy i bractwa korzystały z kierownictwa duchowego zakonników franciszkańskich<sup>3</sup>.

Przedmiotem rozprawy są dzieje bractwa Męki Pańskiej w Krakowie w ciągu dwu pierwszych wieków istnienia (1595—1795). Materiał rękopiśmienny wykorzystany w artykule pochodzi z archiwów krakowskich, a także z archiwów franciszkańskich w Warszawie, Krośnie, Przemyślu i Radomsku. Dominują kroniki bractwa Męki Pańskiej. Trzy kroniki pt. *Acta Archiconfraternitatis Compassionis Jesu Christi et Beatissimae Virginis Mariae* pochodzą z omawianego okresu. Pierwszy rękopis obejmuje lata 1611—1688; znajduje się w Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, Sygn. A-VI-8. Drugi obejmujący lata 1688—1729 jest w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie, nr 3311. Trzeci rękopis z lat 1760—1836 znajduje się w cytowanym Archiwum franciszkańskim, Sygn. A-VI-9. Wymienione kroniki będą chronologicznie cytowane, niezależnie od proveniencji archiwalnej; *Acta* z podaniem numeru księgi i karty. W franciszkańskim Archiwum w Krakowie znajduje się spis członków bractwa Męki Pańskiej w układzie alfabetycznym od 1611 roku (Sygn. A-VI-11), oraz *Akta, zapisy i materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. 1, z lat 1622—1840 (Sygn. A-VI-23). Ważny jest rękopis Wincentego Wyszczowskiego, *Inventarium Ecclesiae Cracoviensis Ord. Minorum S. Francisci Conventualium conscriptum AD 1792* (odpis Archiwum klasztoru OO.

<sup>3</sup> B. Makowski, *Thesaurus Provinciae Poloniae*, s. 161 (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Warszawie); W. Wyszczowski, *Inventarium Ecclesiae Cracoviensis Ord. Minorum S. Francisci Conventualium conscriptum AD 1792*, s. 7 (odpis Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, Sygn. A-IV-3); P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, wyd. 2, Kraków 1745, s. 19—27; K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933, s. 123—142 (Biblioteka Krakowska nr 79); K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1938, t. II s. 287—295; H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, s. 40.

Franciszkanów w Krakowie, Sygn. A-IV-3). *Acta Episcopalia* w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie zawierają dokumenty brackie.

Statuty brackie zostały ogłoszone drukiem pt. *Bractwo Compassionis albo Męki Pana Jezusowej i B. P. Mariej w Krakowie u św. Franciszka założone*, Kraków 1607. Biskup Marcin Szyszkowski wydał ponownie w języku łacińskim ustawy brackie na synodzie krakowskim w 1621 roku pt. *Descriptio officiorum Archiconfraternitatis Compassionis Christi*, razem z postanowieniami synodu krakowskiego ogłoszonymi drukiem w *Reformationes generales ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis pertinentes*, Cracoviae 1621, strona 82—147. Wymienione statuty będą cytowane jako *Bractwo Compassionis* względnie *Descriptio officiorum*.

Ważne wiadomości podaje P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, wyd. 2, Kraków 1745, i Ambroży Graboski, *Wspomnienia Ambrożego Graboskiego*, wydał S. Estreicher, t. 1, Kraków 1909.

Dzieje bractwa Męki Pańskiej nie są opracowane. Adam Chmiel zamieszczał w czasopismach fragmentaryczne opisy obrzędów i zwyczajów bractwa Męki Pańskiej, które zostały zebrane w dziele: *Szkice krakowskie*, Kraków 1939—1947 (Biblioteka Krakowska nr 100).

Źródłem inspiracji dla opracowania zarysu dziejów bractwa Męki Pańskiej w Krakowie stała się wypowiedź papieża Jana Pawła II w czasie pielgrzymki w Asyżu: „powiem Wam, że jako arcybiskup Krakowa mieszkałem w pobliżu średniowiecznego kościoła franciszkańskiego i często chodziłem tam na prywatną modlitwę i odprawiałem *Drogę Krzyżową*. Nawiedzałem też w tym kościele kaplicę Matki Bożej Bolesnej. Chwile te dziś bardzo przyjemnie wspominam”<sup>4</sup>.

## I. Założenie bractwa

Założyciel bractwa Męki Pańskiej w Krakowie Marcin Szyszkowski (1554—1630) był znakomitym przedstawicielem polskiego episkopatu potrydenckiego. Pochodził z katolickiej rodziny szlacheckiej herbu Ostoja, osiadłej we wsi Borków koło Kalisza. Kształcił się w kolegium jezuickim w Pułtusku. Biskup płocki Piotr Myszkowski zaopiekował się wyróżniającym się w naukach ubogim uczniem. W 1579 roku Marcin Szyszkowski na koszt swe-

<sup>4</sup> J. Młodożeniec, *Papież Jan Paweł II w Asyżu 5 listopada 1978 roku*, Wiadomości z Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu OO. Franciszkanów w Polsce 16 (1979) nr 1 s. 37 (mps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie).

go opiekuna wyjechał do Rzymu. W czasie studiów w stolicy Chrześcijaństwa miał wybitnych profesorów, w retoryce humanistę Antoniego Mureta, a w teologii jezuitę Roberta Bellarmina. Na jego osobowość wpływ wywarły zarówno tradycyjna pobożność wyniesiona z domu rodzinnego, jak i ideały potrydenckiego odrodzenia katolickiego w Rzymie. W 1586 roku po powrocie do kraju jego mecenas Piotr Myszkowski, wówczas biskup krakowski, mianował go kanonikiem kapituły krakowskiej i kanclerzem. W 1595 roku Marcin Szyszkowski założył bractwo Męki Pańskiej w Krakowie. Za sprawą króla Zygmunta III Wazy w 1604 roku został mianowany biskupem koadiutorem, a wkrótce ordynariuszem diecezji łuckiej. W 1606 roku został przeniesiony do Włocławka, a w 1617 roku objął diecezję krakowską. Myślą przewodnią życia i działalności biskupa Marcina Szyszkowskiego była konsekwentna realizacja nauki i wskazań soboru trydenckiego. Biskup Marcin Szyszkowski osobiście zwizytował diecezję łucką, kładąc nacisk na podniesienie stanu umysłowego i moralnego podległego mu duchowieństwa. Wprowadził zebrania dekanalne kleru. Zobowiązał kler parafialny do głoszenia nauki katechizmu. Sprowadzał i uposażał zakony. Działalność swą ukoronował odbyciem synodu diecezjalnego w Łucku. Rządy swoje we Włocławku, a potem w Krakowie, rozpoczął od dokładnego zapoznania się ze stanem diecezji. Wizytatorowie przeprowadzali skrupulatną wizytację diecezji na podstawie sporządzonego przez niego formularza. Dbał o seminarium diecezjalne na Wawelu. Wydał wiele odpowiednich zarządzeń i czuwał nad życiem moralnym duchowieństwa przez nadzór dziekanów i wizytatorów. Dowiadywał się za ich pośrednictwem jak kler parafialny głosi kazania, odbywa katechizację i administruje wiernym sakramenta. Zdecydowanie zwalczał kumulację beneficjów połączonych z obowiązkami duszpasterskimi. W 1625 roku na posiedzeniu kapituły stwierdził poprawę obyczajów kleru parafialnego.

Wysiłki zmierzające do podniesienia stanu umysłowego i moralnego duchowieństwa miały na celu dobro duchowe wiernych. Kładł silny nacisk na nauczanie prawd wiary. Nauczanie odbywało się przez kazania i katechizację dzieci. Biskup Szyszkowski w wydanym przez siebie katechizmie i katechezach wskazywał czego kler ma uczyć wiernych. Do wydanych drukiem ustaw synodalnych w 1621 roku dołączył pomoce katechetyczne. Rozbudowana sieć szkół parafialnych służyła katechizacji. Biskup nakazał często wizytować szkoły, przepisał szczegółowy program nauczania. Troska o wyższe szkolnictwo wyraziła się w zakładaniu i uposażaniu kolegiów jezuickich. W klasztorze franciszkańskim w Krakowie założył wyższe studium teologiczne z prawem nadawania stopni naukowych. W *Reformationes generales* szczegółowo

omówił przepisy liturgiczne celem podniesienia pobożności wier-nych swej diecezji. Wprowadził pobożny zwyczaj nawiedzania siedmiu kościołów. W katedrze wawelskiej założył orkiestrę, aby oświetlić nabożeństwa. Dbał o ozdobę domów Bożych. Jego dzie-łem jest kaplica św. Stanisława biskupa i męczennika wystawio-ona z marmuru i brązu w kształcie konfesji w katedrze w Kra-kowie.

Biskup Marcin Szyszkowski z całą energią przeciwstawił się propagandzie protestanckiej. Celem jej zahamowania wprowadził cenzurę. W sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej w 1625 roku podał, że zdołał odzyskać w diecezji krakowskiej 37 kościołów niegdyś zabranych i sprofanowanych przez protestantów. Biskup Marcin Szyszkowski „przykładny i pobożny kapłan” rozwinął wielką akcję miłosierdną, przeznaczając na szpitale i ubogich rocz-nie więcej niż 14 000 złp. Wydał ordynacje dotyczące szpitali — przytułków parafialnych, oddając je w zarząd świeckich pod kon-trolą duchownych. W czasie zarazy 1622 i 1623 roku biskup oso-biście z królem Zygmuntem III organizował pomoc dla chorych. Brał w obronę chłopów uciskanych przez konfederacje wojsko-we.

W programie duszpasterskim Szyszkowskiego ważną pozycję stanowiły stowarzyszenia kościelne; widział w nich doskonałe narzę-dzie wychowania społeczeństwa w duchu soboru trydenckiego. Popierał zakładanie bractw; uporządkował sprawy ich erekcji wed-ług postanowień konstytucji Klemensa VIII z 1604 roku. Szczeg-ólnie zalecał zakładanie i rozpowszechnianie bractwa Męki Pań-skiej, dołączając jego statuty do ustaw synodalnych krakowskich. Biskup Marcin Szyszkowski popierał działalność zakonów, które w okresie potrydenckim dynamicznie się rozwijały. Biskup, wy-chowanek jezuitów, osobiście stawał w ich obronie. Wielce ubo-lewał z powodu zatargu jezuitów z Akademią Krakowską. Wspañiałym świadectwem gorliwości duszpasterskiej biskupa Marcina Szyszkowskiego i rzetelnego kontynuowania reformy w duchu wskazań soboru trydenckiego są *Reformationes generales* wyda-ne na synodzie diecezji krakowskiej odbytym 10 lutego 1621 ro-ku na Wawelu. Nie ma dziedziny życia ówczesnego społeczeń-stwa, która nie byłaby uwzględniona w uchwałach synodalnych. *Reformationes generales* wywarły doniosły wpływ na ustawo-dastwo synodalne w Polsce.

Biskup Marcin Szyszkowski poważnie angażował się w spra-wy kraju jako senator. Na początku rządów w diecezji krakow-skiej, kierując się miłością ojczyzny, zarządził modły, aby „do-broć Boża tu królestwo, które całe chrześcijaństwo ratowało przed barbarzyństwem, otaczała swą opieką”. W czasie zagrożenia tu-reckiego w 1621 roku król Zygmunt III powierzył biskupowi Szy-

szkowskiemu opiekę nad Krakowem. Dla jego obrony biskup własnym kosztem utrzymywał 400 piechoty i 100 jezdnych. W Krakowie urządził publiczną procesję. Natychmiast po odniesionym zwycięstwie pod Chocimem podzielił się radosną wieścią z papieżem Grzegorzem XV i wyjednał u Stolicy Apostolskiej ustanowienie mszy dziękczynnej i modłów brewiarzowych w dniu 10 października dla upamiętnienia tego zwycięstwa. W relacji do Stolicy Apostolskiej z 1625 roku biskup Marcin Szyszkowski poinformował o swoich rządach w diecezji i o swoich czynach jako biskup i mąż stanu. Relacja doskonale świadczy o jego osobowości i sposobie pojmowania przez niego obowiązków duszpasterskich<sup>5</sup>.

Biskup Marcin Szyszkowski w przedmowie do statutów bractwa Męki Pańskiej stwierdził, że to on założył stowarzyszenie kościelne, a nie kto inny<sup>6</sup>. W ten sposób podkreślił, że bractwo Męki Pańskiej to twór polski, rodzimy. Papież Klemens VIII przyznał Marciniowi Szyszkowskiemu tytuł fundatora bractwa Męki Pańskiej<sup>7</sup>. Papież Paweł V zastrzegł, że w Polsce nikt nie może założyć bractwa tej nazwy co krakowskie bez pozwolenia i zlecenia biskupa Marcina Szyszkowskiego jako fundatora arcybractwa Męki Pańskiej<sup>8</sup>.

Pierwsze zebranie założonego przez kanonika Marcina Szyszkowskiego bractwa Męki Pańskiej odbyło się 9 czerwca 1595 roku. Był to piątek po oktawie Bożego Ciała. W tym dniu sam fundator razem z członkami stowarzyszenia odprawił zwykle nabożeństwo piątkowe<sup>9</sup>.

W związku z inauguracją bractwa Męki Pańskiej wystąpiły cha-

<sup>5</sup> F. Skrobisz, *Marcin Szyszkowski biskup krakowski*, Kraków 1950, (mps Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego); L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1852, t. II s. 170—177; S. Tomkowicz, *Galeria portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie*, Kraków 1905, s. 80—92 (Biblioteka Krakowska nr 28); W. Müller, *Diecezja krakowska w relacjach biskupów krakowskich z XVII—XVIII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 13 (1965) zes. 2 s. 47—48; B. Panek, *Biskupi krakowscy w trosce o akcję charytatywną na terenie Krakowa w okresie potrydenckim*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 16 (1969) zes. 4 s. 45—74; M. Rożek, *Ara Patriae, Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, *Analecta Cracoviensia* 11 (1979) s. 433—460.

<sup>6</sup> *Bractwo Compassionis albo Męki P. Jezusowej i B. P. Mariej w Krakowie u św. Franciszka założone*, Kraków 1607, s. 9, 13.

<sup>7</sup> *Descriptio officiorum Archiconfraternitatis Compassionis Christi*. W: *Reformationes generales ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis pertinentes*, Cracoviae 1621, s. 88.

<sup>8</sup> *Księga Bractwa Męki Pańskiej* (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Radomsku).

<sup>9</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 49—50; *Descriptio officiorum*, s. 96.



rakterystyczne zjawiska, która rzucają światło na genezę tego stowarzyszenia kościelnego. Na uwagę zasługuje założenie bractwa przy kościele św. Franciszka w Krakowie, chociaż prowincjał Jan Donat Caputo podał w sprawozdaniu z 1597 roku, że wszystkie kaplice przy kościele i kruzgankach były zajęte przez stowarzyszenia. Franciszkanie przeznaczyli na tymczasowe oratorium bractwa Męki Pańskiej klasztorny refektarz letni, w którym się odbywały nabożeństwa brackie<sup>10</sup>. Założyciel bractwa Męki Pańskiej podjął usilne starania, aby nabyć jedną kaplicę przy kościele św. Franciszka dla tego stowarzyszenia. Dlaczego tak zależało Marcinowi Szyszkowskiemu na założeniu bractwa przy kościele franciszkańskim? Decydujący wpływ na powstanie bractwa Męki Pańskiej przy kościele św. Franciszka w Krakowie miała średniowieczna tradycja. Franciszkański model pobożności przybliżał ludziom Chrystusa w przedstawieniach tajemnicy Bożego Narodzenia (żłóbek), Męki Pańskiej (krzyż), a także wyszczególniał kult Ciała Chrystusa (Eucharystia). Św. Franciszek zmienił charakter pobożności przez bardziej ludzkie odczuwanie życia Chrystusa i Maryi<sup>11</sup>. W średniowieczu odbierały cześć obrazy i figury przedstawiające „Christum Dominum patientem et B. Virginem Compatientem”<sup>12</sup>. W Krakowie przy kościele franciszkańskim kult Pana Jezusa Miłosiernego i Matki Boskiej Bolesnej skupił znaczną liczbę wiernych. Zespół wiernych gromadził się na pierwszym ramieniu kruzganków przy ołtarzu, w którym znajdowała się średniowieczna rzeźba Matki Bolesnej obok cierpiącego Chrystusa. W piątki odbywały się przy tym ołtarzu nabożeństwa. W 1385 roku arcybiskup Bodzanta i dwaj inni biskupi nadali temu ołtarzowi odpusty. Umęczony Chrystus i współcierpiąca z Nim Matka silnie przemawiali swym bólem do dusz pobożnych. Wierni garnęli się do tego ołtarza na nabożeństwa i modlitwę, gdyż „wielkie przy tym ołtarzu utrapieni ludzie pociechy swe duszne odnoszą i grzesznicy wielce się pobudzają”<sup>13</sup>.

Na czwartym ramieniu kruzganków franciszkańskich znajdował się wizerunek Najświętszej Maryi Panny, do którego wierni

<sup>10</sup> *Quatuor visitationes 1596—1618*, s. 7, 42 (odpis Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie); B. Makowski, *Thesaurus Provinciae Poloniae*, s. 76.

<sup>11</sup> J. J. Kopeć, *Przemiany ideowe w pasyjnej pobożności średniowiecza*. W: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, Lublin 1976, t. II s. 463—622.

<sup>12</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 214.

<sup>13</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 66, 161; W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracoviensis Or. Minorum S. Francisci Conventualium conscriptum AD 1792* s. 62—63, (odpis Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, Sygn. A-IV-3); K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933, s. 158—159.

mieli dostęp również z pierwszego ramienia tuż przy wejściu z kościoła na krużganki. Na obrazie Matka Boska występuje z mieczem w sercu w otoczeniu czterech aniołów z narzędziami męki Pańskiej. Wizerunek Najświętszej Maryi Panny zwanej *Smutek* albo *Smętną Dobrodziejką* budził silne przeżycia religijne. Piotr Jacek Pruszczyk podał, że „jest to obraz na wejrzeniu żaloszny i do łez wylania każdego pobudzający i poniekąd wielce pocieszny tym, którzy się w rozmyślaniu boleści Matki Bożej Kochają”<sup>14</sup>. W ciągu XVI wieku rozwijał się kult tego wizerunku Matki Boskiej Bolesnej. Codziennie rano śpiewano przy tym ołtarzu godzinki o Najświętszej Maryi Pannie i odprawiała się msza św. „przy znacznym konkursie ludzi do tego obrazu wielką dewocją mających”<sup>15</sup>. Cześć Matki Boskiej Bolesnej sprzyjała rozwojowi życia eucharystycznego. Zakonnicy spowiadali na krużgankach a przy ołtarzu Matki Boskiej Bolesnej rozdawano Komunię św. wiernym<sup>16</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej, uznając biskupa Marcina Szyszkowskiego za swego fundatora, przesuwano datę powstania tego stowarzyszenia kościelnego w głąb średniowiecza. Powoływało się na kroniki konwentu i bractwa, które się nie zachowały. Bractwo Męki Pańskiej podawało jako datę pierwotnej erekcji rok 1363<sup>17</sup>. W związku z nadaniem w 1385 roku odpustów ołtarzowi Pana Jezusa Miłosiernego krakowscy franciszkanie zapisali, że ten ołtarz był niedawno fundowany<sup>18</sup>. Być może, że stało się to 22 lata wcześniej we wspomnianym 1363 roku. W XV wieku istniało przy krużgankach franciszkańskich w kaplicy węgierskiej nieznanie bliżej z nazwy bractwo, o którym świadczą testamenty i zapisy<sup>19</sup>. Wobec ubóstwa zachowanych źródeł nie da się stwierdzić, czy wspólnota czcicieli Pana Jezusa Miłosiernego i współcierpiącej Jego Matki była zorganizowana w stowarzyszeniu. W każdym razie jej tradycje i idee przejęło bractwo Męki Pańskiej. W XIV i XV wieku biskupi obdarzali ołtarz Pana Jezusa Miłosiernego

<sup>14</sup> P. H. Pruszczyk, *Morze łaski Boskiej*, wyd. 2, Kraków 1740, s. 37; K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, s. 142—149; Z. Orawa, *Kult Matki Boskiej Bolesnej w Polsce*, Homo Dei 29 (1960) s. 234—243; H. Wegner, *Bolesna Matka Boża* (...), II. Ikonaografia. W: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. II kol. 757—760.

<sup>15</sup> P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, wyd. 2, Kraków 1745, s. 23.

<sup>16</sup> W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 41; A. Karwacki, *Materiały do historii OO. Franciszkanów w Polsce*, t. XXII s. 36—37 (rps Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów w Krakowie, Sygn. E-I-22).

<sup>17</sup> *Acta* I 31, II 55.

<sup>18</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 67.

<sup>19</sup> H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, s. 51, 82—83.

odpustami, co świadczy o żywej pobożności wiernych<sup>20</sup>. W XVI wieku czciciele Pana Jezusa Miłosiernego i Matki Boskiej Bolesnej wykazali odporność na nowinki religijne i wytrwali w wierności Kościołowi katolickiemu. Religijność ludowa tego ośrodka przy kościele franciszkańskim w Krakowie zwróciła uwagę kanonika Marcina Szyszkowskiego. Postanowił wciągnąć ten żywotny ośrodek religijny w ramy katolickiej odnowy potrydenckiej, przez zorganizowanie go w stowarzyszenie kościelne. Więź z kościołem św. Franciszka w Krakowie oraz kult Chrystusa Ukrzyżowanego i Jego współcierpiącej Matki pielęgnowany przez bractwo Męki Pańskiej świadczy, że założyciel bractwa dokonał rekrutacji członków w środowisku franciszkańskim. Na genezę bractwa, które stowarzyszyło się celem rozważania Chrystusowego cierpienia i Jego Matki współcierpienia wskazuje modlitwa odmawiana na zakończenie nabożeństwa piątkowego: „Clementissime Deus, qui hanc Congregationem ad glorificandum nomen sanctum tuum, ut unigeniti Filii tui Passionem, sanctissimaeque Genitricis tuae Compassionem venerandam adunari voluisti...”<sup>21</sup>.

Marcin Szyszkowski podał, że w Polsce powstała wielka liczba bractw, które „lud pospolity w cnotach i przeciw bliźniemu w uczynkach miłosiernych ćwiczą”<sup>22</sup>. Postanowił założyć stowarzyszenie kościelne, które by integrowało czcicieli tajemnicy męki Zbawiciela. W statutach brackich podkreślił, że „ten jest koniec i cel Bractwa tego, aby się do męki Chrystusa Pana jak najbliżej przybliżało”<sup>23</sup>. W związku z fundacją kaplicy bractwa Męki Pańskiej Marcin Szyszkowski wyszczególnił specyfikę tego stowarzyszenia kościelnego, bardzo odpowiadającą polskiej religijności. Założył bowiem „Sodalitatem Christo Passo compatientem”<sup>24</sup>.

W średniowieczu obchodzono uroczystość Współczucia Maryi, Lamentacji, Piącu, czy Przebicia Serca. W 1423 roku synod w Kolonii wyznaczył święto Współcierpienia (Compassio) Matki Bożej. Kult Współcierpienia Najświętszej Maryi Panny rozszerzył się w Europie<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 63; A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 12—14.

<sup>21</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 221.

<sup>22</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 8.

<sup>23</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 17.

<sup>24</sup> *Akta, zapisy i materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. I (1622—1840), (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, Sygn. A-VI-23).

<sup>25</sup> E. v. Witzleben, *Compassio B. M. V.*, W: *Lexicon der Marienkunde*, Regensburg 1967, t. I, kol. 1179—1186; Z. Orawa, *Kult Matki Boskiej Bolesnej, w Polsce*, *Homo Dei* 29 (1960) s. 234—243; A. Wojtkowski, *Bolesna Matka Boża*, I. Kult. W: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. II kol. 754—757.

Powstanie bractwa Męki Pańskiej było uwarunkowane w środowisku franciszkańskim w Krakowie rozwojem kultu Matki Boskiej Bolesnej, Współodkupicielki, Matki współcierpiącej z Synem Umęczonym. Znalazło to wyraz w samej nazwie stowarzyszenia: „Bractwo Compassionis albo Męki Pana Jezusowej i Błogosławionej Panny Marijej”<sup>26</sup>. W formie skróconej posługiwano się nazwą: „Bractwo Compassionis”, „Fraternitas Compassionis B. Mariae V”<sup>27</sup>. W społeczeństwie była w użyciu polska nazwa: „Bractwo politowania Męki Jezusowej i bolesnej Matki Jego dziewice Maryi”<sup>28</sup>. Treść tej nazwy oddają statuty brackie w postanowieniach dotyczących nabożeństw. W piątki Wielkiego Postu członkowie bractwa zgromadzeni w kaplicy „rozmyślają wszystkie mękę i śmierć Jego (Jezusa Chrystusa) aż do samego ostatniego schowania do grobu. Wspominają się przy tym wszystkie boleści, żale i frasunki Błogosławionej Panny Marijej, które w ten czas dla tego podejmowała”<sup>29</sup>. W piątki całego roku na nabożeństwie wieczornym bractwo Męki Pańskiej „mając też wzgląd i oko na przysługę do błogosławionej czystej Panny Marijej, względem Compassiej i żalu, który miała z męki i z śmierci Syna Swego Pana naszego Jezusa Chrystusa (...) Jej lament obchodzi”<sup>30</sup>. Procesje odprawiało bractwo „na cześć i na większą chwałę niewinnej Męki P. Zbawiciela naszego i Przenajświętszej Panny Maryjnej Matki Jego spódcierpiącej”<sup>31</sup>. W ten sposób w nabożeństwach pasyjnych „czyni się dosyć Imieniowi Bractwa tego Compassionis Jesu Christi et B. M. V., którym się to pieczętuje i którego piętno na sobie nosi”<sup>32</sup>. Idea bractwa Męki Pańskiej polegała na naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny i na przeżywaniu w duszy tego co przeżywała Matka Bolesna, która współcierpiała z Jezusem cierpiącym. Przeżycia te dobrze oddaje sekwencja śpiewana w czasie brackich nabożeństw i procesji: *Stabat Mater*.

„Stała Matka boleściwa, pod krzyżem bardzo troskliwa, na którym Jej Syn wisiał.

Której duszę tak strapioną, wielkim żalem obciążoną, miecz boleści przenikał.

<sup>26</sup> Karta tytułowa ustaw bractwa Męki Pańskiej wydanych w 1607 roku; K. Kuźmak, *Bolesna Matka Boża*, III. Bractwa. W: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. II kol. 760—761.

<sup>27</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 26, 40, 43.

<sup>28</sup> *Repertorium ordinarium Conventus Calissiensis O. F. M. Conv.*, k. 402 (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie).

<sup>29</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 141—142.

<sup>30</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 136; *Descriptio officiorum*, s. 124.

<sup>31</sup> *Acta* I 71.

<sup>32</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 141—142.

O, jak smutna i strapiona, Matka ta Błogosławiona, Syna Jednorodzonego.

Która płakała i łkała, z żalu drżała, gdy widziała, Mękę Syna miłego.

Któż jest serca tak twardego, by dziś z Matką Pana swego, bardzo rzewno nie płakał?

Któż się nie wzruszył w sobie, pomnąc o ciężkiej żalobie, Matki z Synem jedynym...”

Idea bractwa Męki Pańskiej znalazła wyraz plastyczny w przedstawieniu pod krzyżem umarłego Chrystusa na kolanach Matki. Pietà stała się godłem bractwa występującym na pieczęci brackiej, na sztandarach noszonych na procesji i na obrazie w wielkim ołtarzu. Współczucie Matce Boskiej Bolesnej prowadziło do przeżywania męki Zbawiciela. Fundator bractwa stwierdził, że „takowe wyobrażenie Bractwo sobie obrało, aby na nie patrząc, po wszystkich miejscach mogło się do rozmyślania męki Chrystusa Pana pobudzać”<sup>33</sup>.

Marcin Szyszkowski jako kanonik krakowski założył bractwo Męki Pańskiej w 1595 roku. Do powstania tego stowarzyszenia przyczynili się kardynał Jerzy Radziwiłł biskup krakowski i kardynał Henryk Gaetani legat papieski w Polsce. Pierwszy służył założycielowi radą i zachęcał go, aby w tym chwalebnym przedsięwzięciu nie ustawał. On też pierwszy wpisał się na listę członków bractwa Męki Pańskiej. Legat papieski Henryk Gaetani powitał z uznaniem założenie tego stowarzyszenia kościelnego, obdarzył je przywilejami i nieraz osobiście brał udział w nabożeństwach brackich<sup>34</sup>.

Nastąpiły akty prawne Stolicy Apostolskiej. Bractwo Męki w Krakowie zostało założone kanonicznie<sup>35</sup>. Marcin Szyszkowski przesłał do Rzymu informacje o założonym przez siebie bractwie zwanym *Compassionis Jesu Christi*, o jego nabożeństwach i praktykach pobożnych; imieniem bractwa wniósł prośbę o udzielenie odpustów za uczestniczenie w nabożeństwach brackich i spełnianie uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego. Papież Klemens VIII zatwierdził 6 marca 1597 roku bullą *Illorum votis* bractwo Męki Pańskiej w Krakowie. Dokument papieski zawiera wykaz odpustów nadanych temu stowarzyszeniu kościelnemu<sup>36</sup>.

Zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej i nadanie licznych odpustów

<sup>33</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 19, 171—172; M. Piwocka, *Pieta w polskiej rzeźbie gotyckiej*, Nasza Przeszość t. 24 (1966) s. 5—85.

<sup>34</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 12.

<sup>35</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 3.

<sup>36</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 12; Bulla papieża Klemensa VIII *Illorum votis* została ogłoszona drukiem w *Descriptio officiorum Archiconfraternitatis*. W: *Reformationes generales*, s. 88—90.

zapewniły wielką popularność bractwu Męki Pańskiej. Nabożeństwa brackie ściągały licznych wiernych. Wystąpił niespodziewany rozwój bractwa Męki Pańskiej. W Krakowie zapisywali się do tego stowarzyszenia liczni członkowie. W Polsce powstawały nowe bractwa na wzór krakowskiego. Zachodziły wypadki, że bractwa Męki Pańskiej powstawały niezależnie od fundatora krakowskiego bractwa. Bractwa pozakrakowskie nie mogły korzystać z odpustów przyznanych bractwu Męki Pańskiej założonemu przy kościele św. Franciszka w Krakowie<sup>37</sup>. Ponadto papież Klemens VIII wydał dnia 7 grudnia 1604 roku podstawową konstytucję *Quaecumque* zawierającą przepisy prawne obowiązujące wszystkie bractwa w całym Kościele katolickim<sup>38</sup>.

Marcin Szyszkowski, który w międzyczasie został biskupem łuckim, zwrócił się do papieża Pawła V w sprawie bractw Męki Pańskiej powstających w Królestwie Polskim. Powiadomił, że w Krakowie istnieje kanonicznie założone bractwo Męki Pańskiej, którego członkowie, mężczyźni i kobiety, oddają się różnym uczynom miłości i pobożności. Po założeniu bractwa krakowskiego powstały w Polsce liczne bractwa Męki Pańskiej. Dnia 21 lipca 1605 roku bullą *Salvatoris Domini* papież Paweł V erygował, na stałe zatwierdził i nadał tytuł arcybractwa stowarzyszeniu Męki Pańskiej w Krakowie. Papież Paweł V postanowił, że wszystkie bractwa tej nazwy co krakowskie bractwo Męki Pańskiej mają podlegać jako macierzystemu arcybractwu założonemu przez Marcina Szyszkowskiego przy kościele św. Franciszka w Krakowie, aby nie stwarzać zamieszania w statutach brackich. Na przyszłość powagą apostolską zakazał tworzyć w Polsce bractwa tej nazwy co krakowskie bez pozwolenia biskupa Marcina Szyszkowskiego jako założyciela arcybractwa i zgody macierzystego arcybractwa Męki Pańskiej w Krakowie. Ponadto papież ubogacił arcybractwo w nowe odpusty i dał pozwolenie na odbywanie procesji brackich<sup>39</sup>. W 1620 roku arcybractwo Męki Pańskiej w Krakowie za pośrednictwem biskupa Szyszkowskiego otrzymało od Stolicy Apostolskiej nowe odpusty na miesięczne niedziele brackie i na niedzielę Zapustną<sup>40</sup>.

Bractwa kościelne posiadały własne statuty, ustalające zarząd, wspólny fundusz, przywileje i obowiązki członków. Biskup Marcin Szyszkowski przesłał w 1607 roku z Janowca do bractwa

<sup>37</sup> *Reformationes generales*, s. 148.

<sup>38</sup> L. Ferraris, *Prompta Bibliotheca*, t. II kol. 1058—1063.

<sup>39</sup> Bulla *Salvatoris Domini* jest wydrukowana w dziele *Bractwo Compassionis*, s. 3—6 i w *Reformationes generales*, s. 148—149; K. Kuźmak, *Arcybractwo*. W: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1973, t. I kol. 891—894.

<sup>40</sup> *Acta* I 27.

Męki Pańskiej w Krakowie statuty brackie. W załączonym liście wyraził nadzieję, że jego praca i wkład w zorganizowanie tego stowarzyszenia spotka się z należytych uznaniem i znajdzie wyraz w wiernym zachowywaniu i przestrzeganiu ustaw i zwyczajów brackich. Incjatorem ustaw brackich był bezsprzecznie założyciel bractwa Marcin Szyszkowski. W zredagowaniu ustaw brackich odegrał pewną rolę przykład rzymskich bractw, o czym wspomina założyciel bractwa Męki Pańskiej<sup>41</sup>. Szereg zwyczajów nosi charakter rodzimy, religijno-narodowy. Wiele urzędów jest oryginalnych, różnych od zwyczajów innych bractw i właściwych tylko temu stowarzyszeniu. Z tego względu Marcin Szyszkowski zastrzegł, że inne bractwa nie mogą sobie przywłaszczać zwyczajów i nabożeństw brackich bez pozwolenia założyciela i samego bractwa Męki Pańskiej w Krakowie<sup>42</sup>. Członkowie bractwa Męki Pańskiej mieli również pewien udział w ustanawianiu względnie w uzupełnianiu ustaw brackich. Wiadomości są jednak fragmentaryczne, ponieważ brak zapisów kronikarskich z pierwszych 16 lat istnienia tego stowarzyszenia. Bractwo obrało Pietę jako godło tego stowarzyszenia. Postanowiło wybierać prefekta bractwa na cały rok, a nie na pół roku. Bracia dobrowolnie zobowiązali się odmawiać godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny w każdą niedzielę. Wprowadzili uroczyste nabożeństwo pasyjne w niedzielę poprzedzającą Środę Popielcową. Z inicjatywy braci powstała tak charakterystyczna dla bractwa Męki Pańskiej w Krakowie instytucja, mianowicie wyzwalanie więźnia w Wielki Piątek<sup>43</sup>.

W potocznej mowie członków bractwa Męki Pańskiej statuty otrzymały nazwę konstytucji. Ustawy odczytywano na zebraniach, powoływano się przy wyborach i w uchwałach na konstytucje, reformy przeprowadzano „iuxta praescriptum in libro Constitutionum Archiconfraternitatis”<sup>44</sup>. Kanoniczne wybory w opinii braci odbywały się „według konstytucji Arch. Comp. D.”<sup>45</sup>. Były również przeprowadzane „według opisanie i zwyczaju dawnego”<sup>46</sup>. Przykładem wpływu zwyczajów, które wpisywano do aktów, były konsolacje zapisane w kronice pod rokiem 1651. Lektorzy upominali się też o zachowanie takich zwyczajów jak kołeda i śmigurst, których wcale nie przewidywały statuty brackie<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 129; *Descriptio officiorum*, s. 121.

<sup>42</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 14; *Descriptio officiorum*, s. 85.

<sup>43</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 19, 57, 136, 140, 171—172, 177; *Descriptio officiorum*, s. 98, 125, 136.

<sup>44</sup> *Acta* II 209.

<sup>45</sup> *Acta* I 37, 42.

<sup>46</sup> *Acta* I 42.

<sup>47</sup> *Acta* I 267.

W 1607 roku bractwo Męki Pańskiej wydało drukiem w Krakowie statuty w języku polskim pt. *Bractwo Compassionis albo Męki Pana Jezusowej i Błogosławionej Panny Mariej w Krakowie u św. Franciszka założone*. Biskup Marcin Szyszkowski na synodzie krakowskim w 1621 roku zalecił bractwo Męki Pańskiej klerowi swej diecezji krakowskiej i zachęcił do jego zakładania przy kościołach kolegiackich, parafialnych i zakonnych, zwłaszcza przy tych, które mają więcej kleru i ludu<sup>48</sup>. Celem zapoznania się z przywilejami i obowiązkami oraz nabożeństwami zarządził wydanie statutów bractwa Męki Pańskiej w języku łacińskim łącznie z postanowieniami synodu krakowskiego jako *Descriptio officiorum Archiconfraternitatis Compassionis Christi*, w: *Reformationes generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracovien. pertinentes*, Cracoviae 1621, strona 82—147.

Charakterystyczną cechą organizacji brackich było ich powiązanie z określonym kościołem. Każde bractwo starało się mieć kaplicę do odprawiania nabożeństw i jako miejsce zebrań. Sprawa oratorium bractwa Męki Pańskiej była główną troską Marcina Szyszkowskiego. Franciszkanie odstąpili w klasztorze krakowskim refektarz letni na oratorium brackie. W XVI wieku wejście do klasztoru było od ulicy Franciszkańskiej. Z przedsiönka wchodziło się do refektarza letniego, który fundator bractwa zamienił na oratorium brackie<sup>49</sup>. W tej kaplicy kanonik Marcin Szyszkowski odprawił pierwsze nabożeństwo piątkowe dnia 9 czerwca 1595 roku. Fundator bractwa Męki Pańskiej podjął starania o urządzenie kaplicy brackiej w kościele, o czym wspominają ustawy brackie z 1607 roku. W statutach jest wzmianka o pierwszym oratorium w klasztorze, którego używało bractwo Męki Pańskiej za pozwoleniem zakonników św. Franciszka. Klasztor pobierał pewną opłatę od biskupa łuckiego Marcina Szyszkowskiego. Ustawy polecały braciom, aby szaty liturgiczne i inne utensilia przechowywali w zakrystii kościelnej lub w innym miejscu „do czasu, aż się kaplica w kościele, da Pan Bóg, sprawi”. Kaplicę tę fundator rozpoczął budować swoim staraniem i nakładem<sup>50</sup>.

W inwentarzu kościoła franciszkańskiego w Krakowie z 1792 roku Wincenty Wyszowski zapisał, że biskup Marcin Szyszkowski w 1620 roku fundował kaplicę Męki Pańskiej<sup>51</sup>. W umowie zawartej między biskupem Marcinem Szyszkowskim a franciszkanami w 1609 roku stwierdzono, że zakonnicy przekazali

<sup>48</sup> *Reformationes generales*, s. 149.

<sup>49</sup> *Quatuor Visitaciones*, s. 42. Obecnie w tym pomieszczeniu znajduje się Muzeum Historyczne miasta Krakowa.

<sup>50</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 130—131.



biskupowi i bractwu Męki Pańskiej północną część kościoła<sup>52</sup>. Nie ma mowy o zbudowaniu przez biskupa Szyszkowskiego kaplicy Męki Pańskiej od podstaw. Północna część kościoła odstąpiona biskupowi Marcinowi Szyszkowskiemu była jedną z dwu naw kościelnych dobudowanych w XV wieku do pierwotnej świątyni franciszkańskiej. Ustawy brackie zawierają wiadomość, że biskup Marcin Szyszkowski, zanim dokonał przebudowy północnej części kościoła franciszkańskiego na kaplicę Męki Pańskiej, nabył prawa do kaplicy od bractw świeckich. Niewymienione w statutach stowarzyszenia zrezygnowały ze swych praw do tej części kościoła przed urzędem miejskim za pewnym wynagrodzeniem otrzymanym od biskupa. Tyle można ustalić na podstawie statutow brackich z 1607 roku, łącznie z uzupełniającymi je szczegółami podanymi w wydaniu z 1621 roku<sup>53</sup>. Dalsze wiadomości do dziejów kaplicy czerpiemy z aktów miasta Krakowa. Pod rokiem 1604 znajduje się w aktach grodzkich dokument, mocą którego cech murarzy zrzeka się wszelkich praw do ołtarza i kaplicy w kościele franciszkańskim na rzecz Braci św. Franciszka i biskupa nominata łuckiego Marcina Szyszkowskiego. Biskup ze swej szcudrośliwości dał murarzom 20 florenów. Murarze zobowiązali się zabrać z kaplicy przy kościele św. Franciszka wszystko co w niej mają i w ciągu tygodnia oddać do niej klucz biskupowi<sup>54</sup>. Na podstawie tej transakcji z 1604 roku zawartej między biskupem Marcinem Szyszkowskim a cechem murarzy krakowskich można stwierdzić, że oratorium Męki Pańskiej powstało z kaplicy murarzy. Natomiast zarówno akta bractwa Męki Pańskiej jak i źródła franciszkańskie mówią o kaplicy Męki Pańskiej jako dawnej kaplicy włoskiej. W najstarszej kronice brackiej jest wzmianka o kaplicy włoskiej, którą biskup Marcin Szyszkowski zamienił na oratorium bractwa Męki Pańskiej<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 7.

<sup>52</sup> *Acta Episcopalia Martini Szyszkowski*, t. 43 k. 403 (rps Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie).

<sup>53</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 130—131; *Descriptio officiorum*, s. 122; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1938, s. II s. 291) i F. Skrobisz, *Marcin Szyszkowski*, s. 67) wysunęli przypuszczenie, że bractwo Męki Pańskiej nie posiadało wewnętrznego związku z klasztorem franciszkańskim w Krakowie. Marcin Szyszkowski skorzystał z tego, że podupadło nabożeństwo do Bożego Ciała u Franciszkanów i ogromna kaplica, będąca w średniowieczu ośrodkiem tego kultu, znajdowała się w opuszczeniu. Biskup zawarł umowę z konwentem, na mocy której zakonnicy oddali tę kaplicę bractwu Męki Pańskiej. Dokumenty cechu murarzy, nacji włoskiej i bractwa Męki Pańskiej wykluczają tę opinię.

<sup>54</sup> S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912, s. 17.

<sup>55</sup> *Acta I* 153.

Również historyk franciszkański z XVIII wieku Bonawentura Makowski w opisie klasztoru krakowskiego i kaplicy włoskiej na krużgankach, zaznaczył, że niegdyś była kaplica włoska w tym miejscu, gdzie dziś jest kaplica Męki Pańskiej<sup>56</sup>. Źródła franciszkańskie pochodzące z XVI wieku wskazują na pierwotną lokalizację kaplicy włoskiej. W 1589 roku Włosi na mocy układu z klasztorem objęli kaplicę węgierską na krużgankach do swego użytku. Równocześnie zrzekli się na rzecz franciszkanów praw do dawnej swej kaplicy położonej „w kącie kościoła większego”<sup>57</sup>. To znów prowadzi nas do utożsamienia pierwotnej kaplicy włoskiej z kaplicą Męki Pańskiej. Powyższe dowody stwierdzające pochodzenie kaplicy Męki Pańskiej raz z kaplicy cechu murarzy, a drugi raz z pierwotnej kaplicy włoskiej, dadzą się uzgodnić tylko w tym wypadku, gdy przyjmiemy, że biskup Marcin Szyszkowski stworzył oratorium arcybractwa Męki Pańskiej z dwu kaplic przez połączenie kaplicy cechu murarzy z kaplicą włoską. W tym przekonaniu utwierdzają nas opisy kościoła franciszkańskiego w Krakowie sporządzone przez wizytujących prowincjałów. Prowincjał Jan Donat Caputo podał, że w 1597 roku były w tym kościele trzy kaplice murowane, a na krużgankach również trzy<sup>58</sup>. Prowincjał Adam Goski, który wizytował kościół i klasztor między rokiem 1612 a 1615 zapisał, że w kościele krakowskim były tylko dwie kaplice murowane sklepienie, obydwie po tej samej stronie; jedna przy drzwiach prowadzących na ulicę Bracką, a druga arcybractwa Męki Pańskiej<sup>59</sup>. Za połączeniem dwu kaplic w jedną kaplicę bracką przemawia brak jednolicie obmyślanego planu, nieregularność budowy, odstępianie od ogólnych wymiarów w prezbiterium i zakrystii kaplicy Męki Pańskiej. Jedność kaplicy stworzona przez biskupa Marcina Szyszkowskiego nie zatarła dawnego wyglądu północnej części kościoła franciszkańskiego w Krakowie.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestia, co w kaplicy Męki Pańskiej jest dziełem biskupa Marcina Szyszkowskiego i założonego przez niego bractwa? Jest rzeczą pewną, że przebudowa kaplic cechu murarzy i pierwotnej włoskiej mogła się rozpocząć dopiero w 1604 roku po wykupieniu kaplicy od cechu murarzy przez fundatora bractwa Męki Pańskiej. Statuty brackie z 1607 roku świadczą o rozpoczętej przebudowie kaplic. Roboty w tej części kościoła były prowadzone przez szereg lat. Według relacji

<sup>56</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 134.

<sup>57</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 46, 343; K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, s. 129—131.

<sup>58</sup> *Quatuor Visitationes*, s. 7.

<sup>59</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 5, 350; K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, s. 131.

franciszkanów do 1609 roku dokonano znacznych przeobrażeń i ozdobiono kaplicę<sup>60</sup>. W 1611 roku odbywały się w przebudowanej kaplicy nabożeństwa i zebrania bractwa Męki Pańskiej<sup>61</sup>. W 1617 roku jeszcze bracia Męki Pańskiej spłacali cieśli, murarzy i innych rzemieślników<sup>62</sup>. Dopiero statuty bractwa z 1621 roku i dokument z 1622 roku stwierdzają, że nowe oratorium znacznym kosztem założyciela bractwa Męki Pańskiej zostało przebudowane i nakryte nowym dachem. Restauracja objęła mury, dach i wewnętrzne urządzenie kaplicy<sup>63</sup>. Jeżeli tak długo trwało przysposabianie kaplicy do potrzeb bractwa Męki Pańskiej, zachodzi pytanie, jakich biskup Szyszkowski dokonał przeróbek w tej części kościoła franciszkańskiego w Krakowie? Dziełem założyciela bractwa Męki Pańskiej było zniesienie ściany dzielącej dwie kaplice, pierwotną włoską i cechu murarzy i zamiana tej części kościoła franciszkańskiego na jedną kaplicę Męki Pańskiej. Zdaje się, że przebudował sklepienie w stylu barokowym w przedniej części oratorium przerobionej z kaplicy włoskiej; ta część sklepienia ocalała w pożarze 1655 roku. Za głównym ołtarzem była zakrystia do przechowywania szat liturgicznych, obrazów i rzeczy brackich, połączona z małym pomieszczeniem do przechowywania argenterii<sup>64</sup>. W 1645 roku bractwo cofnęło wielki ołtarz w głąb kaplicy i obmurowało go po bokach, tworząc za ołtarzem pomieszczenie przeznaczone na zbiórkę braci i ubieranie się w kapy<sup>65</sup>. Na podstawie inwentarza z 1618 roku można stwierdzić, że zbudowano chór, na który urządzono wejście w ścianie<sup>66</sup>. Do kaplicy z nawy głównej kościoła prowadziły jedne drzwi w pobliżu wielkiego ołtarza, a drugie blisko zachodniego muru kościelnego, w środku zaś były dwa zakratowane okna, które umożliwiały słuchanie nabożeństwa odprawianego w kaplicy<sup>67</sup>. Zamurowanie otwartych arkad między nawą północną kościoła zamienioną na kaplicę Męki Pańskiej a nawą główną świątyni franciszkańskiej nie było dziełem biskupa Marcina Szyszkowskiego. W średniowieczu murarze, cieśle i piekarze wspólnie posiadali kaplicę przy wejściu od ulicy Brackiej, nazwaną później

<sup>60</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 403.

<sup>61</sup> *Acta* I 1.

<sup>62</sup> *Acta* I 3, 15.

<sup>63</sup> *Descriptio officiorum*, s. 122; *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 124.

<sup>64</sup> *Akta, zapisy i materiały do dziejów Arcybractwa*, fasc. I (*Descriptio Capellae* 1622 r.); *Acta* I 16—18.

<sup>65</sup> *Acta* I 64—66.

<sup>66</sup> *Acta* I 17.

<sup>67</sup> *Akta, zapisy i materiały do dziejów Arcybractwa*, fasc. I (*Inventarium* 1622 r.); *Acta* I 16—18; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 163; W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 160; *Bractwo Compassionis*, s. 82, 106; *Descriptio officiorum*, s. 106, 114.

kaplicą bł. Salomei. Przed rokiem 1517 murarze zawarli osobną umowę z klasztorem i płacili czynsz od przejętej nawy bocznej kościoła zamienionej na kaplicę<sup>68</sup>. W 1604 roku cech murarzy odstąpił ołtarz i kaplicę bractwu Męki Pańskiej. Kaplica cechu murarzy miała zamknięcie, gdyż dotychczasowi jej użytkownicy oddali klucz od niej biskupowi Marcinowi Szyszkowskiemu<sup>69</sup>. Wynika z tego, że murarze zamienili boczną nawę kościoła na zamknięty obiekt. Kronika bracka zawiera wiadomość, że istniała cienka ściana w wolnych przejściach między arkadami. Ściana ta zawaliła się podczas pożaru kościoła w 1655 roku tak, że pozostały tylko arkady między kaplicą Męki Pańskiej a nawą główną kościoła franciszkańskiego w Krakowie<sup>70</sup>.

Dziełem biskupa Marcina Szyszkowskiego była nie tylko przebudowa północnej części kościoła franciszkańskiego i stworzenie obszernej kaplicy Męki Pańskiej, ale również wewnętrzne urządzenie i ozdobienie oratorium brackiego. Założyciel bractwa poniósł poważne wydatki, ozdabiając wnętrze kaplicy<sup>71</sup>. Inwentarz kaplicy Męki Pańskiej sporządzony w kancelarii biskupiej w Bodzentynie 15 kwietnia 1622 roku zawiera opis wyposażenia kaplicy. W kaplicy znajdował się okazały ołtarz marmurowy, który sprawił fundator bractwa. W ołtarzu była drewniana figura Pana Jezusa ukoronowanego cierniem w trzciną w rękę, a na zasuwie obraz Matki Boskiej Bolesnej piastującej na łonie Jezusa złożonego z krzyża. Przed ołtarzem wielkim była balustrada. W kaplicy znajdował się ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Obok wielkiego ołtarza były dwa małe ołtarze św. Michała i św. Jana Nepomucena i w pobliżu chóru również dwa — Przemienienia Pańskiego i św. Marii Magdaleny. Na uwagę zasługiwał w kaplicy na postumencie drewnianym posąg Chrystusa upadającego pod krzyżem. Na balkonie nad wejściem do kaplicy znajdowały się figury Pana Jezusa i Piłata, a w pobliżu wielkiego ołtarza figury Chrystusa modlącego się w Ogrojcu z apostołami, Chrystusa w grobie i Chrystusa Zmartwychwstałego. W kaplicy były dwa obrazy do noszenia na procesjach i inne wizerunki. W oratorium brackim znajdowały się ambona, 28 ławek, stół i na chórze pozytyw<sup>72</sup>. W sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej z 1625 roku przedstawił Marcin Szyszkowski jako osiągnięcie

<sup>68</sup> *Quatuor Visitaciones*, s. 26; K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, s. 133—135.

<sup>69</sup> S. Tomkiewicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa*, s. 17, 37.

<sup>70</sup> *Acta* I 107.

<sup>71</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 124.

<sup>72</sup> *Acta, zapisy i materiały Arcybractwa* (Inventarium 1622 r.) *Acta* I 16—18.

swoich rządów biskupich urządzenie oratorium bractwa Męki Pańskiej w kościele św. Franciszka w Krakowie<sup>73</sup>.

W 1655 roku spłonął kościół franciszkański razem z kaplicą Męki Pańskiej. Stefan Czarniecki wydał rozkaz spalenia przedmieść dla łatwiejszej obrony miasta przed Szwedami. Od strony Kleparza ogień przerzucił się na bramę Wiślną, a stąd przedostał się do kościoła franciszkańskiego. Dnia 25 września 1655 roku spalił się kościół i klasztor. Ogień zniszczył również kaplicę Męki Pańskiej; znaczna część sklepienia zawaliła się; zniszczeniu uległo wewnętrzne wyposażenie kaplicy. Na skutek pożaru 6 października runął szczyt kościoła franciszkańskiego, pociągając za sobą ruinę sklepienia nawy głównej. Wówczas zawaliła się ściana między nawą główną a kaplicą bractwa Męki Pańskiej, pozostały tylko kamienne filary, świadczące o tym, że w średniowieczu kaplica Męki Pańskiej była boczną nawą połączoną z nawą główną kościoła wolnymi arkadami<sup>74</sup>. W czasie okupacji szwedzkiej Krakowa nie można było przystąpić do odbudowy; kościół i kaplica Męki Pańskiej stały w ruinie. Po ukończeniu wojny ze Szwedami wskutek zniszczenia kraju bractwo Męki Pańskiej nie mogło liczyć na dochody z fundacji biskupa Szyzkowskiego. Przykład zakonników, którzy gospodarnie wykorzystali ofiarność wiernych przy odbudowie spalonej świątyni pobudzał członków bractwa do aktywności. Do odbudowy kaplicy Męki Pańskiej wybitnie przyczynił się franciszkanin Franciszek Marcinkowski, który był prefektem tego stowarzyszenia. W 1658 roku nakryto kaplicę Męki Pańskiej dachem gontowym, celem ratowania tego co ocalało po pożarze. Najgroźniej przedstawiała się ściana między nawą główną kościoła a kaplicą Męki Pańskiej. Klasztor po zawarciu umowy z bractwem Męki Pańskiej, przystąpił w 1659 roku do obudowy grubym murem kamiennych filarów między nawą główną a kaplicą. Prefekt Franciszek Marcinkowski przygotował projekt restauracji kaplicy Męki Pańskiej partiami, rozpoczynając od wielkiego ołtarza. Przednia część kaplicy nie została pozbawiona sklepienia. Murarz Jarosz wzmocnił ściany drewnianymi ankrami i wytynkował. Na sklepieniu odnowił zachowaną w czasie pożaru sztukaterię. W 1661 roku majster murarski Stanisław Kopernak objął kierownictwo prac restauracyjnych w tej części kaplicy, w której runęło sklepienie. Od fundamentów wystawił pilastry, na których oparł sklepienie kolebkowe, ozdabiając je dekoracją stiukową. Zbudował wzdłuż zachodniej ściany chór organowy, a nad nim wybił okno. Kręco-

<sup>73</sup> *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615—1765*, wydał W. Müller, Lublin 1978, s. 48.

<sup>74</sup> *Acta* I 96; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 96, 128; K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, s. 108.

ne schody w ścianie prowadziły na chór. Nadwierzoną pożarem zachodnią ścianę wzmocniono po obydwu stronach kaplicy szkarpami. W kaplicy poszerzono w części górnej okna dotychczas gotyckie. Równocześnie wyposażono wnętrze kaplicy. Zasłużony zakrystian bractwa Andrzej Jarmuzowicz fundował umieszczony w oknie kaplicy marmurowy ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego, a drugi zakrystian Jakub Pechowicz po przeciwnej stronie także marmurowy ołtarz z obrazem św. Heleny. Biskup Mikołaj Oborski, sufragan krakowski konsekrował 17 września 1668 roku te dwa boczne ołtarze. Po ukończeniu prac restauracyjnych w kaplicy także biskup konsekrował kościół franciszkański i kaplicę Męki Pańskiej 16 maja 1674 roku. Bractwo Męki Pańskiej nabyło w 1681 roku dawniej wykonany wielki ołtarz z czarnego marmuru. Wnętrze kaplicy Męki Pańskiej zostało tak urządzone i wyposażone jak przed pożarem <sup>75</sup>.

Reasumując wszystkie dotychczasowe wyniki badań nad dziejami kaplicy Męki Pańskiej trzeba stwierdzić poszczególne etapy w powstawaniu tej kaplicy. W średniowieczu w kącie między częścią krzyżową a główną nawą kościoła znajdowała się kaplica, której używali Włosi przed przeniesieniem się w 1589 roku do kaplicy na krużgankach. Przy rozbudowie kościoła franciszkańskiego w XV wieku przestrzeń między kaplicą włoską a nawą główną na całej jej długości wypełniła nawa boczna. W XVI wieku cech murarzy zamienił ją na zamkniętą kaplicę. Dziełem biskupa Marcina Szyszkowskiego była gruntowna przebudowa północnej części kościoła franciszkańskiego, w której znajdowały się dwie kaplice, pierwotna włoska i druga cechu murarzy. Fundator bractwa połączył te kaplice w jedną na rzucie wydłużonego prostokąta i nadał jej takie rozmiary, że sama może stanowić odrębną świątynię Pańską. Trzeci etap zmian, jakie zaszły w tej części kościoła franciszkańskiego, stanowi odbudowa kaplicy przeprowadzona w drugiej połowie XVII wieku. Restauracja kaplicy po pożarze w 1655 roku pozbawiła tę część kościoła właściwości stylu gotyckiego na rzecz szlachtetnego baroku <sup>76</sup>.

<sup>75</sup> Acta I 107, 109, 115, 116, 117, 126—127, 134, 148, 151, 152—155, 160, 164—165, 180, 203, 310; E. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 96—97, 129; A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 58—59, 356 S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa*, s. 17; Prace podjęte w 1902 roku przez Komisję do badań historii sztuki w Polsce, stwierdziły istnienie filarów w wspólnym murze kościoła i kaplicy Męki Pańskiej pochodzących z czasów, gdy kaplica była nawą boczną kościoła. Kaplica ma mury średniowieczne aż do samego wierzchu tak jak w dawnej gotyckiej nawie bocznej. K. S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, s. 111—122.

<sup>76</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV. Miasto Kraków, Cz. II.

W okresie przebudowy północnej części kościoła franciszkańskiego w Krakowie biskup Marcin Szyszkowski podjął starania o nabycie prawa własności do kaplicy Męki Pańskiej. Franciszkanie jeszcze przed rokiem 1607 za zgodą kapituły generalnej przekazali bractwu Męki Pańskiej w zarząd kaplicę, od której stowarzyszenie płaciło czynsz. Bractwo otrzymało klucz od tej kaplicy i mogło w niej odprawiać wszystkie przepisane statutem nabożeństwa i procesje bez żadnych przeszkód<sup>77</sup>. Na kapitule prowincjalnej odbytej w lutym 1609 roku franciszkanie oddali na własność swemu dobrodziejowi Marcinowi Szyszkowskiemu północną część kościoła, którą tenże biskup własnym kosztem przebudował i ozdobił. Zakonnicy zrzekli się wszelkich praw do kaplicy Męki Pańskiej. Dokument podpisali wizytator generalny Piotr Paweł de Reate, nowoobрани prowincjał polski Jan Romartowski i definitory<sup>78</sup>. W końcu prawo własności kaplicy Męki Pańskiej i wszystkie warunki współpracy franciszkanów z bractwem Męki Pańskiej zostały ostatecznie ustalone i zatwierdzone 17 kwietnia 1622 roku w rezydencji biskupów krakowskich Bodzentynie. Umowę zawarł biskup Marcin Szyszkowski z przedstawicielami zakonu franciszkańskiego, który reprezentowali generał zakonu Jakub Montanari, od miejscowości swego pochodzenia zwany Bagnacaballensis, prowincjał Emilian Cibo, sekretarz generalny Jan a Fanario i gwardian krakowski Adrian Bratkowic. Na mocy tej umowy odstąpiona przez konwent krakowski i znacznym wkładem przez założyciela bractwa przebudowana i ozdobiona północna część kościoła franciszkańskiego w Krakowie, stała się na zawsze własnością bractwa Męki Pańskiej. Kaplica Męki Pańskiej tylko w tym wypadku mogła wrócić w posiadanie klasztoru krakowskiego, gdy ją bractwo dobrowolnie opuści. Franciszkanie według umowy nie będą mieli żadnej władzy zarówno nad oratorium brackim jak i nad samym bractwem Męki Pańskiej. Tylko jeden spośród członków zakonu, głównie spośród profesorów teologii, wybrany prefektem będzie spełniał obowiązki zgodnie z ustawami, co potwierdziła dotychczasowa praktyka. Bractwo otrzymało wyłączne prawo grzebania w kaplicy brackiej zarówno swoich członków jak i obcych, którzy obiorą sobie kaplicę Męki Pańskiej na miejsce wiecznego spoczynku. Klasztorowi należy się połowa dochodu z pogrzebu osoby, która nie była członkiem bractwa, a od członka bractwa 5 zł. Franciszkanie są zobowiązani wiernie wykonywać wszystkie obowiązki wynikające z fundacji brackich. Ofia-

Kościół i klasztor Śródmieścia 1, pod redakcją A. Bochnaka i J. Samka, tekst, Warszawa 1971, s. 112—116.

<sup>77</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 131—132.

<sup>78</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 403—404.

ry wiernych składane w kaplicy i przy wejściu do niej mają być obracane na potrzeby brackie. Generał zakonu powierzył prowincjałowi polskiemu Emilianowi Cibo sprawę wynajęcia bractwu wolnego domu czynszowego na przechowywanie ubioru podczas procesji i nabożeństw połączonych z dyscypliną.

Biskup Marcin Szyszkowski, po obopólnym przyjęciu powyższych warunków, zobowiązał się do tego, że w ciągu pół roku zapisze ulokowany na dobrach czynsz 180 florenów na potrzeby franciszkańskich studentów teologii i profesora studium krakowskiego. Studenci teologii będą uświetniali nabożeństwa brackie, a profesor pełniący urząd prefekta, będzie głosił w oznaczone statutami dni kazania, jak to dotychczas praktykuje. W rocznicę śmierci założyciela bractwa prefekt, albo jeden ze studentów teologii wygłosi kazanie. W zamian za darowiznę biskup Marcin Szyszkowski fundował dla franciszkanów kolegium teologiczne pod wezwaniem Męki Pańskiej i obiecał świadczyć dalsze dobrodziejstwa zakonowi<sup>79</sup>.

W styczniu 1624 roku biskup Marcin Szyszkowski oznajmił witającemu go w Krakowie bractwu Męki Pańskiej, że zapisał fundusz 10 000 zł na majątku ziemskim w Spytkowicach. Bracia przyjęli tę wiadomość z wdzięcznością, zdając sobie sprawę, że zostały założone materialne podstawy egzystencji bractwa<sup>80</sup>. Biskup pragnął zapewnić trwałość swej fundacji i mieć gwarancję, że czynsz od sumy zapisanej będzie regularnie wpływał do skrzynki brackiej. Sprawę komplikowały biskupie plany innych fundacji i wielka jego akcja dobroczynna. Biskup Marcin Szyszkowski naradzał się w tych sprawach z kapitułą. Nie doprowadził jednak wszystkich spraw do końca, gdy w 1630 roku ciężko zachorował. Wtedy podyktował swoją ostatnią wolę, czyniąc egzekutorami swego testamentu spadkobiercą dóbr rodzinnych Mikołaja Szyszkowskiego sekretarza królewskiego i kilku członków kapituły krakowskiej. Kapitulę krakowską zapisał wsię Bogumiłowice i Biadoliny w pobliżu Tarnowa. Dochody z tej fundacji miały być dzielone między kapitułę, stróżów grobu św. Stanisława i bractwo Męki Pańskiej. Z tego funduszu bractwo Męki Pańskiej otrzyma corocznie na ozdobę i potrzeby kaplicy (wino, światło, lampy) 400 florenów, na konserwację kaplicy 800 fl., na utrzymanie studentów i regensa franciszkańskiego studium teologii 300 fl. i na superintendenta bractwa Męki Pańskiej, który równocześnie będzie prowizorem stróżów grobu św. Stanisława 200 fl.<sup>81</sup> Kapituła krakowska wypłacała bractwu Męki

<sup>79</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 122—126.

<sup>80</sup> *Acta* I 38.

<sup>81</sup> *Akta dotyczące kościoła św. Franciszka i klasztoru Franciszkanów w Krakowie 1630—1816*, Fascykuł aktów luźnych, s. 1—7 (rps Woje-



Pańskiej czynsz w dwu ratach po złotych 240, na Trzech Króli i na św. Jana<sup>82</sup>.

W programie odrodzenia potrydenckiego czołowe miejsce zajmowało dążenie do pogłębienia intelektualnego katolicyzmu i do podniesienia poziomu wykształcenia i moralności kleru i wiernych. Biskup Marcin Szyszkowski założył przed styczniem 1622 roku w klasztorze św. Franciszka w Krakowie wyższe studium teologiczne, aby wykształceni zakonnicy byli odpowiednimi duszpasterzami bractwa Męki Pańskiej. Kolegium Męki Pańskiej, od nazwiska fundatora nazwane kolegium Szyszkowskiego, zostało zorganizowane na wzór kolegium św. Bonawentury założonego w 1587 roku w klasztorze franciszkańskim Dwunastu Apostołów w Rzymie przez papieża Sykstusa V<sup>83</sup>. Na prośbę biskupa Marcina Szyszkowskiego papież Grzegorz XV wydał 24 października 1622 roku brewe zatwierdzające kolegium w klasztorze św. Franciszka w Krakowie. Studenci i profesorowie otrzymali wszystkie przywileje, jakimi cieszyli się członkowie kolegium przy bazylice Dwunastu Apostołów w Rzymie. W kolegium krakowskim miało wykładać pięciu profesorów. Studenci po pięcioletnich studiach teologicznych mogli zdobywać stopnie naukowe. Grzegorz XV przekazał generałowi zakonu i jego delegatowi prawo nadawania doktoratu studentom krakowskiego kolegium Męki Pańskiej<sup>84</sup>. Dnia 11 kwietnia 1622 roku generał zakonu Jakub Montanari mianował pierwszym rektorem kolegium Szyszkowskiego Adriana Bratkowica, który od 1621 roku pełnił w bractwie Męki Pańskiej obowiązki prefekta<sup>85</sup>. Wymienione wyższe studium teologiczne, w którym studiowali i zdobywali stopnie naukowe kapłani, przetrwało do klęski pożaru kościoła i klasztoru franciszkańskiego w Krakowie w czasie najazdu Szwedów na Polskę w 1655 roku.

Bractwo Męki Pańskiej szybko zdobyło sobie uznanie i popu-

---

wódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, nr 33110); B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 153; *Acta* III 1—3.

<sup>82</sup> *Acta* I 161.

<sup>83</sup> L. Di Fonzo, *Lo studio del Dottore Serafico nel „Collegio di S. Bonaventura” in Roma (1587—1873)*, *Miscellanea Francescana* 40 (1940) 153—183; L. Di Fonzo, G. Odoardi, A. Pompei, *I Frati Minori Conventuali, Storia e vita, 1209—1976*, Roma 1978, s. 165, 166.

<sup>84</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 126—127.

<sup>85</sup> M. Halkiewicz, *Continuatio Protocoli Ordinis ac trium Provinciaram Poloniae, Russiae et Lithuaniae*, s. 1 (rks Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie); B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 132; K. Kantak, *Bratkowic Adrian*. W: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1936, t. II s. 413—414; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1938, t. II s. 253—255; A. Zwiercan, *Bratkowic Adrian*. W: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. II kol. 1044—1545.

larność w społeczeństwie. Czynnikiem pociągającym były liczne odpusty oraz przeżycia religijne uczestników piątkowych modlitw, rozmyślań i biczowań brackich<sup>86</sup>. Prowincjał franciszkański Jan Donat Caputo po wizytacji klasztoru krakowskiego odbytej w dwa lata po założeniu bractwa Męki Pańskiej, w sprawozdaniu do Rzymu podkreślił jako rzecz znamiennej zapisywanie się do bractwa znakomitych osobistości duchownych i świeckich, senatorów Rzeczypospolitej. Do księgi bractwa Męki Pańskiej zostali wpisani kardynałowie, Jerzy Radziwiłł i Andrzej Batory, nuncjusz apostolski Germanicus Malaspina, arcybiskupi, gnieźnieński Stanisław Karnkowski i lwowski Jan Dymitr Solikowski, biskupi, krakowski Bernard Maciejowski i chełmski Stanisław Gomoliński, wojewodowie, krakowski Mikołaj Firlej, lubelski Mikołaj Zebrzydowski i checiński Stanisław Miński, kanclerz litewski Leon Sapieha i inni. Łącznie prowincjał w sprawozdaniu wyszczególnił 93 nazwiska znakomitych osobistości<sup>87</sup>. Wkrótce jeszcze wzmogło się znaczenie bractwa Męki Pańskiej, kiedy zainteresowała się nim rodzina królewska. Król Zygmunt III Waza uczestniczył w nabożeństwach, a królowa Anna z synem Władysławem wpisali się do księgi brackiej<sup>88</sup>.

Wszystkie bractwa wzięły swój początek w ten sposób, że czciciele pewnych tajemnic religijnych bez względu na przynależność zawodową czy stanową zaczęli się łączyć i organizować w stowarzyszenia kościelne. Bractwo Męki Pańskiej było z zasady stowarzyszeniem kościelnym o szerokim zasięgu społecznym, skupiającym ludzi różnych stanów i zawodów. Dokumenty erekcyjne bractw zakładanych przez arcybractwo krakowskie były adresowane do chrześcijan wszystkich stanów, do dostojników duchownych i świeckich, magnatów, szlachty, mieszczan i chłopów<sup>89</sup>. Nie czyniono żadnych ograniczeń w przyjmowaniu do bractwa ze względu na pochodzenie społeczne, stan, zawód czy płeć. Członkiem mógł zostać każdy katolik, który cieszył się dobrą opinią w społeczeństwie. Do bractwa Męki Pańskiej należeli mężczyźni i kobiety<sup>90</sup>. Kobiety zapisywały się do bractwa ze względu na liczne korzyści duchowe głównie w postaci odpustów. Nie brały udziału w zebraniach brackich i nie były zob-

<sup>86</sup> *Quatuor Visitaciones*, s. 42.

<sup>87</sup> *Quatuor Visitaciones*, s. 37—41.

<sup>88</sup> *Liber Fratrum et Sororum Archiconfraternitatis*, s. 25 (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, Sygn A-VI-11); *Bractwo Compassionis*, s. 50; *Descriptio officiorum*, s. 96.

<sup>89</sup> *Liber in quo continentur quatuor originales Erecciones Confraternitatum in Ecclesia Vissogradensi O. M. S. Fr. Conv.* (rps Archiwum Diecezjalne we Włocławku); *Acta* II 100—101.

<sup>90</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 3, 48.

wiązane do wypełniania trudnych powinności kultowo-ascetycznych bractwa.

Bractwo Męki Pańskiej było otwarte dla wszystkich. Księga wpisowa do bractwa spaliła się w 1850 roku i wskutek tego nie jest znany dokładny przekrój społeczny członków bractwa Męki Pańskiej. Do tego stowarzyszenia wpisywali się przedstawiciele wszystkich stanów. W bractwie stosunkowo słabo była reprezentowana szlachta. W 1682 roku do zarządu bractwa wszedł pierwszy szlachcic Gabriel Oraczowski. W następnym roku było już kilku starszych pochodzenia szlacheckiego m. in. Michał Czerny starosta parnawski<sup>91</sup>. Podjęte ze strony bractwa próby wciągnięcia członków bractwa pochodzenia szlacheckiego w życie stowarzyszenia przez wybór na starszych nie przyniosły większych rezultatów. Wyjątkiem był szlachetny Jan Sowiński rotmistrz miasta Krakowa, który sprawował urząd podskarbiego około 30 lat<sup>92</sup>. Bractwo miało wielu sympatyków wśród szlachty i magnatów. Brali oni udział w nabożeństwach brackich. W społeczności szlacheckiej cieszyła się wielkim uznaniem bracka opieka nad więźniami i ich akcja wyzwolenia więźniów. Szlachta finansowała tę działalność. Więcej od szlachty angażowali się nobilitowani mieszczanie. Zasłużył się jako pisarz bracki nobilitowany Jan Kowalkowski, autor diariusza okupacji szwedzkiej w Krakowie. Doniosłą rolę odegrali w bractwie duchowni pochodzenia szlacheckiego franciszkanie i księża świeccy. Przypuszczalnie wpisywali się do bractwa chłopci, którzy osiedlali się w Krakowie. Statut uwzględniał ludzi, którzy nie umieli czytać, ludzi prostych, którzy nie potrafili odmawiać nawet różańca, dlatego założyciel przepisał dla nich osobne pacierze za zmarłych członków bractwa<sup>93</sup>. Ludność miejska, podmiejska i wiejska tłumnie brała udział w nabożeństwach brackich.

Krakowskie bractwo Męki Pańskiej zdominował element mieszczański. Kiedy się przegląda w kronikach brackich spisy urzędników i zwykłych członków rzuca się w oczy, że najczynniejszą rolę w stowarzyszeniu odegrali mieszczanie. Świadczą o tym tytuły: sławetny, uczciwy, (famatus, honestus), oraz obok nazwiska adnotacje: mieszczanin krakowski, obywatel miasta Krakowa, obywatele rzemieślnicy krakowscy, a często zawód: kupiec, złotnik, pasamonik, rymarz itd. Wewnątrz mieszczaństwa istniało różnicowanie społeczne. Konsyliarzami byli rajcy, ławnicy, profesorowie Akademii Krakowskiej. W 1698 roku podano o niższych urzędnikach, że byli to *cives et incolae Cracovienses*<sup>94</sup>.

<sup>91</sup> *Acta* I 201—202.

<sup>92</sup> *Acta* III 67, 73.

<sup>93</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 181.

<sup>94</sup> *Acta* II 127.

W bractwie Męki Pańskiej najliczniej była reprezentowana niższa warstwa mieszczańska tzw. *pospólstwo*. Ta warstwa wytrwała w przeważnej części przy Kościele katolickim w okresie naporu protestantyzmu, zachowała dawne średniowieczne tradycje katolickie i praktyki pobożne. W potrydenokim odrodzeniu katolickim odegrała twórczą rolę w stowarzyszeniach kościelnych.

## II. Organizacja bractwa

Bractwa kościelne posiadały własną organizację i odrębną osobowość prawną. Określona grupa ludzi stowarzyszonych była związana więzami różnorodnych praw i obowiązków. Struktura organizacyjna bractwa Męki Pańskiej była rozbudowana.

Statut bractwa Męki Pańskiej najpierw wymienia reprezentatywne stanowisko protektora bractwa. Biskup Marcin Szyszkowski postanowił, że społeczność bracka „upatrzwszy sobie osobę do tego sposobną i bractwu życzliwą” dokona wyboru protektora według własnego upodobania za zgodą miejscowego biskupa<sup>95</sup>. W wyjątkowych wypadkach bracia mieli się udawać do niego jako do swego obrońcy. Natomiast corocznie przed głównymi świętami brackimi Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św. powinni wysyłać spośród siebie znaczniejszych delegatów do protektora z prośbą, aby jeżeli nie ma przeszkody, osobiście przybył i uczestniczył w nabożeństwie<sup>96</sup>.

Pierwszym protektorem bractwa Męki Pańskiej został syn króla polskiego Zygmunta III Wazy, Władysław. Dnia 9 czerwca 1595 roku narodził się królewicz Władysław. W tym samym dniu zostało założone bractwo Męki Pańskiej w Krakowie. Zbieżność tych wydarzeń wytworzyła przekonanie, że stało się to „nie bez osobnego przejrzenia Bożego”<sup>97</sup>. To przeświadczenie było motywem wyboru królewicza Władysława na protektora bractwa Męki Pańskiej. Dzięki temu bractwo zyskało sobie przychyłność i opiekę króla Zygmunta III Wazy i jego żony Anny; oboje królestwo uczestniczyli w nabożeństwach i zapoznali się z brackimi obrzędami<sup>98</sup>. Królewicz Władysław polubił nabożeństwa bractwa Męki Pańskiej, w których wiele razy razem z ojcem brał udział w Krakowie i w Wilnie. Obecność „dobrego księcia” na nabożeństwach brackich budziła entuzjazm i była zbudowaniem dla ludu i dla członków bractwa<sup>99</sup>. Król Władysław IV dał wyraz swej sympatii dla bractwa Męki Pańskiej. W Krakowie po koro-

<sup>95</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 51.

<sup>96</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 51—52.

<sup>97</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 50.

<sup>98</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 50—51; *Descriptio officiorum*, s. 96.

<sup>99</sup> *Descriptio officiorum*, s. 96.

nacji w 1633 roku uczestniczył w nabożeństwach brackich Wielkiego Tygodnia razem z bratem Janem Kazimierzem. Na procesję Wielkiego Czwartku bractwo otrzymało od króla sto świec<sup>100</sup>. Wszyscy członkowie panującej w Polsce rodziny Wazów sprzyjali bractwu Męki Pańskiej. Brat królewski Karol biskup płocki i wrocławski wprowadził bractwo Męki Pańskiej do siedziby biskupów wrocławskich Nysy<sup>101</sup>.

Po śmierci króla Władysława IV, pierwszego protektora, bractwo dopiero w 1660 roku wybrało na protektora członka stowarzyszenia Mikołaja Oborskiego biskupa sufragana krakowskiego<sup>102</sup>. Jego działalność zaznaczyła się szczególnie w odprawianiu nabożeństw wielkopostnych, kiedy tłumnie wierni różnych stanów gromadzili się w kościele franciszkańskim. W 1686 roku bractwo Męki Pańskiej wybrało na protektorów biskupów Jana Małachowskiego i Mikołaja Oborskiego, burmistrza i cały senat stołecznego miasta Krakowa<sup>103</sup>. Król Jan III Sobieski, uwielbiany jako zwycięzca nad nieprzyjaciółmi Krzyża św., w 1691 roku został protektorem bractwa Męki Pańskiej<sup>104</sup>. Bractwo Męki Pańskiej udawało się do swoich protektorów królewskich Władysława IV i Jana III Sobieskiego w sprawie skazanych na śmierć więźniów<sup>105</sup>. Kiedy król Jan III Sobieski w 1696 roku zmarł, bracia dwukrotnie odprawili za niego modły żałobne i prywatnie brali udział we wszystkich nabożeństwach, jakie się odprawiały po kościołach krakowskich za zmarłego monarchę<sup>106</sup>. W XVIII wieku bractwo Męki Pańskiej w różnych sprawach zwracało się do biskupów krakowskich jako do swych protektorów<sup>107</sup>. W 1759 roku odrodzone bractwo Męki Pańskiej wybrało protektorami duchownymi biskupów krakowskich, a świeckimi starostę krakowskiego Karola Myszkowskiego i wojewodę sandomierskiego Wielopolskiego oraz magistrat miasta Krakowa. Bractwo uważało, że wybór protektorów to dawna praktyka każdego bractwa<sup>108</sup>.

Opiekunem duchownym bractwa Męki Pańskiej był superintendent. Najwyższym autorytetem w bractwie cieszył się biskup Marcin Szyszkowski jako założyciel. Do niego bracia zwracali się we wszystkich ważniejszych sprawach. U niego zasięgali „zdrowej i mądrej rady”; jego wskazaniem kierowali się

<sup>100</sup> Acta I 55.

<sup>101</sup> Acta I 94.

<sup>102</sup> Acta I 110.

<sup>103</sup> Acta I 275.

<sup>104</sup> Acta II 39, 110.

<sup>105</sup> Acta I 212.

<sup>106</sup> Acta II 109.

<sup>107</sup> Acta I 284, II 256.

<sup>108</sup> Acta III 7.

w swoich przedsięwzięciach<sup>109</sup>. Zebrania wyborcze odbywały się pod patronatem fundatora, którego reprezentował superintendent<sup>110</sup>. Na zebraniach superintendent jako zastępca fundatora zasiadał na pierwszym miejscu przy stole.

Rola superintendenta uwidoczniła się w tym, że podpisywał dokumenty erekcyjne bractw Męki Pańskiej, przewodniczył schadzkom brackim, zatwierdzał listę wybranych urzędników, uchwały brackie, wyniki kontroli rachunków dokonanej przez komisję brackie, wyniki kontroli rachunków dokonanej przez komisję oraz listę zapotrzebowań brackich. Jemu przedstawiano sprawozdania z działalności wśród więźniów i spis wytypowanych do uwolnienia więźniów. Bractwo kierowało się zasadą, że zatwierdzenie ważniejszych spraw przez superintendenta jest konieczne. Kiedy w latach 1643—1644 superintendent Jan Skarszewski przebywał w Rzymie nie podejmowano ważniejszych uchwał aż do jego powrotu<sup>111</sup>. Również z tego względu odkładano kontrolę rachunków<sup>112</sup>. Było to zgodne z zarządzeniem biskupa Szyszkowskiego, że bez prefekta i jeśli potrzeba bez superintendenta, bracia nie mogli niczego czynić ani podejmować ważniejszych postanowień<sup>113</sup>.

Według statutów bractwo Męki Pańskiej miało wybierać sobie osobę duchowną „zacną, godną, umiejętną i bractwo miłującą”<sup>114</sup>. Od początku bractwo wybierało jednego z kanoników kapituły krakowskiej na superintendenta, zdaje się z tego względu, że Marcin Szyszkowski założył bractwo Męki Pańskiej jako kanonik i członek kapituły krakowskiej. Związek bractwa Męki Pańskiej z kapitułą krakowską zacieśnił się od 1630 roku, kiedy biskup Marcin Szyszkowski powierzył kapitule krakowskiej zarząd dóbr fundacyjnych; kapituła wypłacała bractwu Męki Pańskiej 480 zł czynszu rocznie. Materialnie zależało bractwo od kapituły krakowskiej i jej reprezentanta, który pełnił w stowarzyszeniu urząd superintendenta. Do niego szczególnie zwracało się bractwo, kiedy po wojnach i spustoszeniach dóbr przez żołnierzy pragnęli otrzymać przynajmniej część zaległego rocznego czynszu<sup>115</sup>. Instytucja superintendenta bractwa Męki Pańskiej upamiętniła się w zwyczaju odprawiania w kościele św. Franciszka w Krakowie uroczystych nabożeństw zwłaszcza pasyjnych i procesji przez superintendenta lub innego kanonika krakowskiego<sup>116</sup>.

Najaktywniejsza rola przypadała w bractwie Męki Pańskiej

<sup>109</sup> *Acta* I 33.

<sup>110</sup> *Acta* I 15—16.

<sup>111</sup> *Acta* I 62.

<sup>112</sup> *Acta* I 35, 43.

<sup>113</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 68; *Descriptio officiorum*, s. 102.

<sup>114</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 53—55.

<sup>115</sup> *Acta* I 129.

<sup>116</sup> W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 11.

prefektowi, którym był franciszkanin. Według statutu: „wszytek rząd dobry i sprawa wszystka zawisła na prefekcie. Który jeśli będzie dobry i pilny wszystko rządnie pójdzie”<sup>117</sup>. Założyciel bractwa Męki Pańskiej twierdził, że „zawsze bractwu przytomnej osoby potrzeba, któraby na każdych schadzkach, konsultacjach, mszach, nabożeństwach, procesjach, przy braciej bywała; i któraby w niebytności superintendenta wszystkich powinności starszych i każdego urzędnika pilnowała, wszystkiego doglądała i o wszystkim wiedziała”<sup>118</sup>.

Biskup Marcin Szyszkowski i członkowie bractwa Męki Pańskiej dobrze zdawali sobie sprawę z tego, że odpowiednią i stałą opiekę duchową zapewni stowarzyszeniu zakon franciszkański. Dlatego fundator opowiedział się za tym, żeby prefektami bractw Męki Pańskiej zarówno w Krakowie jak i w innych miastach, w których są konwenty franciszkańskie byli wybierani zawsze franciszkanie, oczywiście nie na mocy prawa czy rozporządzenia, ale „z miłości fundatora i bractwa tego ku zakonowi Franciszka świętego”. Bracia nie z innego zakonu, ale z franciszkańskiego mieli obierać sobie ojca duchownego, którego uważali za najbardziej odpowiedniego i pożytecznego bractwu. Kapituła prowincjalna i przełożeni zakonu nie mogli wyznaczać kandydata na prefekta; konwent nie powinien sprzeciwiać się wyborowi zakonnika, którego sobie bractwo życzy. W wypadku gdyby uniemożliwiono braciom wybór zakonnika, którego sobie życzą, ma bractwo prawo dokonać wyboru innego zakonnika albo księdza świeckiego. W miejscowościach, w których nie ma konwentu franciszkańskiego, mają wybierać księży diecezjalnych<sup>119</sup>. W 1629 roku superintendent Jakub Ostrowski niezadowolony z wyjazdu prefekta powziął decyzję, aby na jego miejsce wybrać księdza świeckiego. Bractwo jednak opowiedziało się za odłożeniem całej sprawy do powrotu zakonników z kapituły prowincjalnej. Rzeczywiście nowowybrany prowincjał zjawił się osobiście na zebraniu bractwa z listem biskupa Marcina Szyszkowskiego i zapewnił, że zakonnicy będą oddawali usługi bractwu Męki Pańskiej<sup>120</sup>. W 1645 roku został przeniesiony prefekt Dydak Meler i bractwo zostało pozbawione ojca duchownego. Superintendent Jan Skamszewski wezwał konsyliarzy, aby sobie upatrzyli w konwencie krakowskim osobę „k któraby nie żałowała pracy na usługi i potrzeby” bractwa<sup>121</sup>. Regułą stał się wybór takiego franciszkanina, który był „przez braci dobrze poleca-

<sup>117</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 66.

<sup>118</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 55.

<sup>119</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 124; *Bractwo Compassionis*, s. 55—56.

<sup>120</sup> *Acta* I 49—50.

<sup>121</sup> *Acta* I 38.

ny”<sup>122</sup>. W dokumencie erekcyjnym kolegium teologicznego biskup Marcin Szyszkowski oświadczył, że prefekci dobrze się wywiązywali ze swych obowiązków zgodnie z postanowieniami statutów. Wsunął propozycję, żeby regens kolegium pełnił obowiązki prefekta bractwa Męki Pańskiej<sup>123</sup>. Sprawa stała się kontrowersyjną. Wynikły spory, ale bractwo Męki Pańskiej nie myślało o zerwaniu więzi z franciszkanami.

Prefekt był zobowiązany do obecności na każdym zebraniu, mszach, nabożeństwach i procesjach<sup>124</sup>. Stąd różne dziedziny objęła działalność prefektów bractwa Męki Pańskiej. Po pierwsze sprawy organizacyjne i działalność wewnętrzną bractwa podlegały prefektom w szerokim zakresie, gdyż zastępowali również nieobecnego na zebraniach superintendenta. Prefekt zasiadał przy stole prezydyjnym razem ze starszymi bractwa. Brał czynny udział we wszystkich zebraniach miesięcznych, schadzkach wyborczych i na zebraniach zwoływanych do kontroli rachunków. Bractwo nie mogło odbywać schadzek, gdy prefekt lub jego zastępca był nieobecny. Uczestnictwo jego na zebraniu (aż do zamknięcia skrzynki i opuszczenia kaplicy przez braci) było obowiązkowe<sup>125</sup>. Prefekt był odpowiedzialny za wzorowe przestrzeganie przepisów statutowych na zebraniach brackich. Nie mógł dopuszczać do tego, żeby na zebraniach bracia między sobą szepotali, rozmawiali, kłócili się, przeszkadzali w naradach prowadzonych przez konsyliarzy. Starszym udzielał głosu po kolei<sup>126</sup>. Prefekt wchodził w skład zarządu i z tego względu podlegała mu na równi ze starszymi bractwa kaplica. Na mocy umowy zawartej w 1619 roku przez bractwo z przełożonym klasztoru otrzymał prefekt klucz do kaplicy; on dawał pozwolenie na otwarcie kaplicy, aby uniknąć kradzieży<sup>127</sup>. Prefekt posiadał jeden z trzech kluczy do skrzynki brackiej. Urzędnicy braccy wydawali pieniądze za wiedzą prefekta<sup>128</sup>. Prefekt wchodził zawsze w skład komisji, która przeprowadzała kontrolę rachunków i je podpisywał<sup>129</sup>. Inwentarz kaplicy sprawdzano przy obecności prefekta<sup>130</sup>. Wszystkie sprawy brackie załatwiał razem z konsyliarzami świeckimi<sup>131</sup>. Prefekt w zastępstwie nieobecnego superintendenta miał doglądać powinności starszych i każdego urzędnika.

<sup>122</sup> Acta II 283.

<sup>123</sup> Acta Episcopalia, t. 43 k. 125.

<sup>124</sup> Bractwo Compassionis, s. 55—57; Descriptio officiorum, s. 97—98.

<sup>125</sup> Bractwo Compassionis, s. 58, 59.

<sup>126</sup> Bractwo Compassionis, s. 60, 61.

<sup>127</sup> Acta I 19, 21.

<sup>128</sup> Acta II 70.

<sup>129</sup> Acta I 21, II 159.

<sup>130</sup> Acta II 170.

<sup>131</sup> Bractwo Compassionis, s. 59.



On ustalał z braćmi program zebrań, czuwał nad wprowadzeniem w życie ustaw i postanowień brackich. Był instruktorem brackich urzędników w sprawach kultowych; omawiał z braćmi porządek procesji i pielgrzymek, przypominał im co mają przygotować na nadchodzące uroczystości i nabożeństwa brackie<sup>132</sup>.

Do prefekta należało przede wszystkim kierownictwo duchowe braci. Był kapelanem bractwa. Zarówno fundator jak i członkowie bractwa Męki Pańskiej nazywali go ojcem duchownym<sup>133</sup>. Pierwszym obowiązkiem prefekta jako duszpasterza było odprawianie mszy św. i nabożeństw w kaplicy brackiej osobiście albo przez wyznaczonego kapłana. Działalność kultowa łączyła się z głoszeniem licznych kazań. Biskup Marcin Szyszkowski zaznaczył w ustawach, że „na kaznodziei też wiele zależy i wiele kazań odprawować trzeba”<sup>134</sup>. Rzeczywistość postawiła jeszcze większe wymagania w dziedzinie kaznodziejstwa niż statuty. Napływ ludu na nabożeństwa pasyjne był tak wielki, że ani obszerna kaplica ani jeszcze większy kościół nie mogły pomieścić słuchaczy. Trzeba było wprowadzić równoczesne głoszenie dwu kazań w kaplicy Męki Pańskiej i w kościele zakonnym<sup>135</sup>.

Obok ambony konfesjonał stanowił ważną pozycję w kierownictwie duchowym bractwa Męki Pańskiej. Franciszkanie spowiadali na krążgankach, gdzie były ustawione konfesjonały. W 1635 roku dla członków bractwa urządzono spowiednicę w kaplicy Męki Pańskiej<sup>136</sup>. Bracia odczuwali potrzebę stałego kierownictwa duchowego w konfesjonale. Dlatego w 1621 roku wnieśli prośbę do gwardiana konwentu krakowskiego a zarazem prefekta bractwa Adriana Bratkowica, aby „nie tułając się po innych kościołach, mogli mieć spowiednika u św. Franciszka”. Gwardian wyznaczył im „na usługę duchowną” o. Piotra, o którego prosili<sup>137</sup>. Niejednokrotnie na schadzkach wybierali obok prefekta także spowiednika<sup>138</sup>. Prosimi o spowiednika, któryby w dni uroczyste zasiadał w konfesjonale w kaplicy i słuchał spowiedzi. Frekwencja braci do spowiedzi była stosunkowo duża w celu uzyskania odpustów. W 1693 roku prefekt wypowiadał w oratorium brackim 40 braci, którzy po odbyciu procesji do kościoła karmelitów na Piasku przyjęli Komunię św.<sup>139</sup>. W związku z rozwojem życia sakramentalnego bractwo Męki Pańskiej pod koniec XVII wieku zaczęło wybierać prefektami zakonników, któ-

<sup>132</sup> *Acta* II 118.

<sup>133</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 55; *Acta* I 138.

<sup>134</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 162.

<sup>135</sup> *Descriptio officiorum*, s. 131.

<sup>136</sup> *Acta* I 57.

<sup>137</sup> *Acta* I 32.

<sup>138</sup> *Acta* II 26, 206.

<sup>139</sup> *Acta* II 72.

rzy pełnili w kościele franciszkańskim obowiązki spowiedników. Kronikarz bracki zanotował, że wybrany w 1687 roku spowiednik klasztorny Franciszek Żołądkowski był pobożnym i skromnym spowiednikiem i „siła Braci wzięli do niego affekt i wszelaką z niego wygodę względem spowiedzi mieli”<sup>140</sup>.

Prefekt pełnił szczególny obowiązek ojca duchownego w stosunku do chorych członków bractwa. Nawiedzał chorych, przysposabiał ich do przyjęcia sakramentów świętych, przypominał powinności wynikające z rozmyślania i uczestniczenia w męce Pańskiej. Prefekt zaopatrywał ubogich chorych w jałmużnę w porozumieniu ze starszymi bractwa<sup>141</sup>. W razie śmierci brata lub siostry prefekt powiadamiał wszystkich członków bractwa Męki Pańskiej za pośrednictwem sługi brackiego o obowiązku uczestniczenia w pogrzebie. Informował też o pogrzebach, na które zapraszano bractwo Męki Pańskiej<sup>142</sup>.

W XVII wieku powstała za myślą o bractwie Męki Pańskiej literatura kaznodziejsko-ascetyczna, która świadczy o tym jak prefekci franciszkańscy kształtowali duchowość bractwa Męki Pańskiej. Prefekt bractwa Męki Pańskiej i rektor kolegium Szyszkowskiego Adrian Bratkowic ogłosił drukiem kazania pt. *Rozmowa duchowna i nabożne uważanie o siedmi słowa Pana Jezusowych na krzyżu wyrzeczonych* (Kraków 1633). Bratkowic w kazaniach głoszonych w czasie nabożeństw pasyjnych podawał członkom bractwa Męki Pańskiej do rozważania, czego mają się uczyć ze słów Pana Jezusa i jaki pożytek z tego odnieść. Inny prefekt i kaznodzieja Feliks Chojewski opracował podręcznik ascetyczny poświęcony bractwu Męki Pańskiej pt. *Trilogechos sive Aurora trilanceata id est, Triplex exercitium matutinum in tres partes divisum. viae triplici purgativae scilicet, illuminativae et unitivae, nonnihil correspondens* (Kraków 1618). Feliks Chojewski omówił trzy drogi, trzy etapy w rozwoju życia wewnętrznego. Do Boga Zbawcy wstępujemy nie rozumowaniem i dyskusjami ale rozmyślaniami. Bóg prowadzi nas do siebie jakby przez stopnie. Do zjednoczenia z Bogiem dochodzi się przez poznanie i eliminację ludzkich ułomności (droga oczyszczająca), przez naśladowanie Chrystusa i Jego Matki (droga oświecająca) i przez jednoczącą z Bogiem gorącą miłość (droga jednocząca). Zapotrzebowanie na ascetyczny podręcznik świadczy o dążeniu członków bractwa Męki Pańskiej do doskonałości moralnej, do zjednoczenia z Bogiem i zbawienia.

Z inicjatywy bractwa Męki Pańskiej ks. Stanisław Grochowski przetłumaczył z języka łacińskiego modlitewnik do obchodzenia

<sup>140</sup> Acta I 299.

<sup>141</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 65.

<sup>142</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 66.

14 stacji Drogi Krzyżowej pt. *Hierozolimaska Procesja w kościele chwalebneęo Grobu Pana Jezusowego zwyczajna, przy obchodzeniu kaplic, ołtarzów i inszych miejsc świętych, na których Zbawiciel trudzając się i krew św. przelewając zbawienie ludzkie odprawował* (Kraków 1607). Tenże autor bractwu uprzystępniał: *Sposób rozmyślania przenaędroższej Męki i śmierci Zbawicielowej łacińskim językiem od jednego z Doktorów w Piśmie św. zawołanego krótko spisany a teraz dla Bracieę krakowskiej nabożeństwa Męki P. Jezusowej przy kościele S. Franciszka po polsku wydany* (Kraków 1608).

Bractwo Męki Pańskiej wybierało na prefektów franciszkanów wyróżniających się działalnością zakonną, duszpasterską. Wśród nich dla bractwa szczególnie zasłużył się Franciszek Marcinkowski, długoletni prefekt tego stowarzyszenia. Nieznane jest jego pochodzenie. W aktach zakonnych występuje w 1626 roku jako gwardian w Bytomiu. Nawracał protestantów i przyczynił się wielce do restytucji kościołów i nabożeństw katolickich. Następnie pełnił obowiązki gwardiana w Nowym Sączu i Krakowie. W latach 1642 do 1645 był prowincjałem prowincji polskiej. Ukończywszy prowincjalstwo został gwardianem klasztoru poznańskiego, do którego powstania przyczynił się jako prowincjał. W Krakowie stworzył fundusz 1000 fl. i ulokował na dobrach Rędziny, przeznaczony na zakup księzek do biblioteki. Największe zasługi położył jako prokurator procesu beatyfikacyjnego Salomei. W tej sprawie jeździł kilkakrotnie do Rzymu. Przygotował akta procesu beatyfikacyjnego. W 1673 roku nastąpiła beatyfikacja Salomei. W Krakowie przyozdobił kaplicę bł. Salomei w kościele franciszkańskim, gdzie znajdują się jej relikwie. Za jego staraniem odbyły się w Krakowie uroczystości beatyfikacyjne bł. Salomei Patronki Polski. Franciszek Marcinkowski zmarł w Krakowie w 1675 roku w opinii świętości<sup>143</sup>. Działalność Franciszka Marcinkowskiego zespoliła się z dziejami bractwa Męki Pańskiej w Krakowie. W 1651 roku został wybrany prefektem bractwa Męki Pańskiej i przez 25 lat pełnił ten obowiązek aż do swej śmierci. Sekretarz prowincji Konstantyn Małęęowski zapisał, że Franciszek Marcinkowski jako prefekt bractwa po pożarze w 1655 roku odbudował kaplicę Męki Pańskiej<sup>144</sup>. Jego zasługą było odrodzenie i rozwój bractwa Męki Pańskiej po najeździe szwedzkim.

Bractwo Męki Pańskiej było jedynym stowarzyszeniem kościelnym, które prowadziło działalność na terenie Krakowa podczas

<sup>143</sup> K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1938, t. II, s. 356, 357; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 153; A. Karwacki, *Materiały* t. XXII s. 356.

<sup>144</sup> A. Karwecki, *Materiały*, t. XXII s. 356.

okupacji szwedzkiej. Wojna i zaraza rozproszyły członków bractwa Męki Pańskiej, a trudne warunki powojenne oraz brak brackiej kaplicy nie sprzyjały działalności bractwa. W takich warunkach nie uczestniczyli w zebraniach brackich. Wprawdzie nabożeństwa wielkopostne odbywały się „w pięknym zgromadzeniu braci do kap i ludu pospolitego”, ale w niedziele brackie mało było braci<sup>145</sup>. O. Marcinkowski odwoływał się do uczuć religijno-patriotycznych, zachęcając „do podziękowania majestatuwi Boskiemu, iż nas z rąk i okrucieństwa szwedzkiego wyswobodzić raczył”<sup>146</sup>. Prefekt dążył do tego, żeby przynajmniej dwa razy do roku odbywały się zebrania generalne z licznym udziałem braci. W tym celu przeprowadził w 1661 roku uchwałę, aby sporządzić rejestr braci. Kiedy jednak jego osobiste kontakty i zaproszenia nie skłoniły ich do czynnego udziału w zebraniach i działalności bractwa, we wrześniu 1661 roku zgłosił rezygnację. Wiek, osłabione zdrowie i obowiązki gwardiana i kustosza nie pozwalały mu tak pracować w bractwie jak dawniej. Na usilne prośby braci podjął się pełnienia nadal obowiązków w bractwie. W 1664 roku za pozwoleniem superintendenta dobrał sobie do pomocy wiceprefekta Adriana Kwiatkowskiego<sup>147</sup>. Gorliwe zabiegi Franciszka Marcinkowskiego o zachowanie wszystkich przepisów statutowych zostały uwieńczone powodzeniem. Bracia od 1668 roku licznie brali udział nie tylko w nabożeństwach wielkopostnych, ale również w zebraniach. Długoletni prefekt zdobył sobie całkowite uznanie w bractwie Męki Pańskiej. W opinii braci był „kochającym ojcem raczej aniżeli prefektem” oraz „żarliwym promotorem chwały Bożej według porządków brackich opisanych”. Bractwo wyraziło „Męki Pańskiej gorącemu promotorowi” wdzięczność za bezinteresowną działalność w stowarzyszeniu w czasie obchodu 50-lecia kapłaństwa w uroczystość św. Franciszka 1668 roku<sup>148</sup>.

Prefekci bractwa Męki Pańskiej niejednokrotnie musieli wyřęcać się innymi kapłanami w związku z wyjazdami i pilnymi pracami. Na stałe nie przyjął się urząd wiceprefekta, który pełnili franciszkanie w czasie okupacji szwedzkiej i później, gdy wskutek podeszłego wieku prefekci Franciszek Marcinkowski i Bazyli Rychlewicz nie byli w stanie wywiązać się ze swych obowiązków.

Prefekt starał się, aby klasztor dostarczał kapłanów do odprawiania mszy św. niedzielnych, do głoszenia w swoim zastęp-

<sup>145</sup> *Acta* I 105—106.

<sup>146</sup> *Acta* I 108.

<sup>147</sup> *Acta* I 129.

<sup>148</sup> *Acta* I 126—165; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, k. 181.

stwie kazań i do spowiadania braci, chorych i więźniów. Zdarzało się, że prefekt celebrował a kaznodzieja zwyczajny konwentu franciszkańskiego głosił kazanie<sup>149</sup>. Ustawy brackie przewidywały, że kaznodzieja zwyczajny konwentu w poprzedzającą niedzielę będzie zapowiadał nabożeństwa brackie, a w następną niedzielę na nabożeństwach brackich przypomni o obowiązku powiadomienia członków bractwa, o której godzinie mają przybyć na schadzki<sup>150</sup>. W razie konieczności kaznodzieja zachęcał wiernych do ofiarności na rzecz więźniów albo na potrzeby brackie<sup>151</sup>. Był więc kaznodzieja, podobnie jak w innych stowarzyszeniach kościelnych, promotorem bractwa, propagował wśród słuchaczy ideę bractwa Męki Pańskiej, zalecał odpusty brackie, zjednywał kandydatów do tego stowarzyszenia. Zdarzało się, że franciszkanie spełniali w bractwie również obowiązki pisarza i zakrystiana. W trzecim tomie kroniki brackiej wyróżnił się charakterem pisma sławny kaznodzieja Kasjan Korczyński, który w bractwie Męki Pańskiej pełnił obowiązki pisarza i przyczynił się jako prefekt do odrodzenia bractwa po okresie stagnacji w czasach saskich.

W końcu ważne były obowiązki klasztornego kantora, z którym według ustaw brackich bracia mieli się umawiać „względem śpiewania frakturnego i instrumentalnego”<sup>152</sup>. Bractwo zawarło umowę z wikarym chóru i organistą, że na święta i piątki wielkopostne sami starać się będą o muzyków a nie bractwo<sup>153</sup>. Prawdopodobnie stale w czasie nabożeństw brackich w kaplicy Męki Pańskiej występowała orkiestra zorganizowana przy kościele franciszkańskim. Biskup Marcin Szyszkowski założył kolegium teologiczne w franciszkańskim klasztorze krakowskim. Kapłani, studenci tego kolegium, czynnie angażowali się w działalność bractwa, pomagali prefektowi, głosili kazania i spełniali inne obowiązki w stowarzyszeniu<sup>154</sup>. Faktycznie praca franciszkanów klasztoru krakowskiego stała się zespołową, zapewniając skuteczność akcji bractwa Męki Pańskiej.

Zarząd bractwa Męki Pańskiej stanowili konsyliarze albo radni. Podobnie jak w cechach nazywano ich starszymi. Nazwy „panowie starsi” użył Marcin Szyszkowski w statutach<sup>155</sup>. Konsyliarze powinni być „stateczni, baczni, roztropni, pobożni, sumienia dobrego, a do nabożeństwa i do ratunku bliźniego po-

<sup>149</sup> Acta II 243.

<sup>150</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 74; *Descriptio officiorum*, s. 104.

<sup>151</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 163; Acta I 146, II 89.

<sup>152</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 75, 163—164.

<sup>153</sup> *Descriptio officiorum*, s. 131; Acta I 146.

<sup>154</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 s. 126—127.

<sup>155</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 77.

chopni”<sup>156</sup>. Na mocy rozporządzenia biskupa Marcina Szyszkowskiego konsyliarzami mieli być świeccy członkowie bractwa w liczbie czterech, wybierani na rok, przy czym przy zmianie dwu pierwszych dwaj następni jako wprawieni w obowiązki zajmują ich miejsce<sup>157</sup>. Do obowiązków starszych należało kierowanie całością spraw brackich. Konsyliarze powinni brać udział we wszystkich nabożeństwach i zebraniach brackich. Na schadzках brackich zasiadali przy stole prezydyalnym z prefektem, aby „o dobrym rządzie wspólnie radzić”<sup>158</sup>.

Konsyliarze jako „dobra rada” omawiali na zebraniach sprawy stowarzyszenia i przeprowadzali uchwały<sup>159</sup>. Nie podejmowano decyzji i postanowień jeżeli na zebraniach brakło kwalifikowanej ilości radnych<sup>160</sup>. Konsyliarze stanowili organ doradczy bractwa. W czasie panującej w 1708 roku zarazy konsyliarz Michał Behm rajca miejski skłonił braci do tego, żeby nie czynili żadnych zabiegów w sprawie wyzwalania więźniów i tylko ograniczyli się do niesienia materialnej i duchowej pomocy więźniom. Ponadto za jego radą nie urządzali nabożeństw z tłumnym udziałem ludu, tylko we własnym zakresie, aby nie rozprzestrzeniać epidemii<sup>161</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski postanowił, że konsyliarze mają mieć kaplicę bracką pod swoją zwierzchnością<sup>162</sup>. W inwentarzu kościoła franciszkańskiego w Krakowie zanotowano, że kaplica pozostaje „w dyspozycji panów starszych”<sup>163</sup>. Konsyliarze mieli troszczyć się o dobry stan i konserwację kaplicy. Również całe wyposażenie oratorium było pod ich zarządem. Posiadali klucz od zakrystii, w której przechowywano szaty, naczynia liturgiczne i rzeczy potrzebne do kultu i ozdoby kaplicy. Po wyborach nowy zarząd sprawdzał łącznie z ustępującymi konsyliarzami inwentarz kaplicy czy czegoś nie brakuje. Jednym z ważnych obowiązków starszych był zarząd majątkiem brackim, czuwanie nad dochodami i rozchodami. Starsi zarządzali skrzynką bracką zwaną skarbową, w której przechowywano dokumenty, księgi i do której składano wszystkie pieniądze ofiarowane bractwu. Starsi mieli dwa klucze i przy ich obecności otwierano skrzynkę, wkładano względnie wyjmowano pieniądze na potrzeby stowarzyszenia. Konsyliarze kontrolowali rachunki i odpisywali rejestry rachunkowe. Wystawiali kwity na dowód, że ode-

<sup>156</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 67.

<sup>157</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 67.

<sup>158</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 68.

<sup>159</sup> *Acta* III 108.

<sup>160</sup> *Acta* I 64.

<sup>161</sup> *Acta* II 198—200.

<sup>162</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 69.

<sup>163</sup> W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 7.

brali legaty zapisane bractwu<sup>164</sup>. Konsyliarze podpisywali dokumenty erekcyjne bractw Męki Pańskiej zakładanych przez arcybractwo krakowskie<sup>165</sup>.

W dziejach bractwa Męki Pańskiej największą rolę odegrał konsyliarz Andrzej Cieniowicz burmistrz miasta Krakowa w czasie okupacji szwedzkiej w latach 1655—1657. Za jego staraniem bractwo Męki Pańskiej było jedynym stowarzyszeniem, które mogło pod okupacją szwedzką odprawiać nabożeństwa w kaplicy włoskiej przy krążgankach franciszkańskich i odwiedzać więźniów. Kiedy Andrzej Cieniowicz zmarł w styczniu 1659 roku odprawiono za niego uroczystą mszę św. z udziałem orkiestry i kilka mszy czytanych. Pamiątką po tym konsyliarzu, który „promował bractwo”, był w wielkim ołtarzu obraz Zdjęcia Pana Jezusa z krzyża i złożenia na łonie Matki<sup>166</sup>. Po pożarze kaplicy w 1655 roku koszta wystawnych nabożeństw brackich odprawianych w kaplicy włoskiej pokrywał inny konsyliarz Sebastian Kłosowicz rajca krakowski<sup>167</sup>.

Urząd konsyliarzy uległ z biegiem czasu ewolucji. Według statutów miało być czterech konsyliarzy świeckich. Liczba konsyliarzy wzrastała. Od 1642 roku wybierano sześciu radnych<sup>168</sup>. W 1697 roku wybrano 24 świeckich konsyliarzy<sup>169</sup>. Była to maksymalna liczba. Przeciwnie w tym czasie obowiązki pełniło w bractwie Męki Pańskiej kilkunastu konsyliarzy. Uzasadniano to potrzebą zapewnienia odpowiedniego udziału starszych na zebraniach, licząc się z ich podeszłym wiekiem, chorobą i pilnymi sprawami publicznymi. Konsyliarzami zostawali mieszczanie, wyjątkowo szlachta. Wśród dziesięciu konsyliarzy w 1659 roku było czterech pochodzenia szlacheckiego<sup>170</sup>. Rajcy miejscy i ławnicy jako konsyliarze czynnie angażowali się w działalność bractwa Męki Pańskiej<sup>171</sup>. Konsyliarzami byli również akademicy czyli profesorowie Akademii Krakowskiej.

Od początku do bractwa Męki Pańskiej zapisywali się i brali w nim czynny udział duchowni. Posoborowe nastawienie na duszpasterstwo mas spowodowało w państwie stanowym kontaktowanie się i więź kleru z szerokimi warstwami społeczeństwa. W bractwie Męki Pańskiej początkowo wybierano razem ze świeckimi radnymi konsyliarzy duchownych. W 1624 roku oprócz świeckich radnych byli konsyliarzami również trzej

<sup>164</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 73.

<sup>165</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 395.

<sup>166</sup> *Acta* I 107.

<sup>167</sup> *Acta* I 97.

<sup>168</sup> *Acta* I 62.

<sup>169</sup> *Acta* II 107.

<sup>170</sup> *Acta* I 108.

<sup>171</sup> *Acta* I 159.

duchowni, profesorowie Akademii Krakowskiej<sup>172</sup>. W 1660 roku wprowadzono podział zarządu na konsyliarzy duchownych i świeckich<sup>173</sup>. Doprowadziło to do powstania instytucji konsyliarzy duchownych obok odrębnego zespołu konsyliarzy świeckich. W 1683 roku wybrano wielu konsyliarzy duchownych<sup>174</sup>. Ponieważ według statutów świeccy konsyliarze byli uprawnieni do zajmowania stanowisk w zarządzie bractwa, przeto na następnej sesji wyborczej w 1685 roku nie wybrano konsyliarzy duchownych, chociaż w zebraniu brało udział wielu członków kapituły krakowskiej i Akademii<sup>175</sup>. Zwyciężył jednak i utrzymał się zwyczaj wybierania konsyliarzy duchownych, którzy stanowili w zarządzie odrębną grupę.

Pisarz bracki zwany w stowarzyszeniu notariuszem był wyższym urzędnikiem w bractwie Męki Pańskiej. Według statutów miał nim być „umiejętny, stateczny i pilny” duchowny lub świecki członek bractwa. Pisarz był zobowiązany uczestniczyć we wszystkich nabożeństwach i zebraniach zarówno generalnych jak i miesięcznych. Na schadzkach zasiadał przy stole razem ze starszymi<sup>176</sup>. W 1617 roku uchwalono wynagrodzenie dla pisarza, „na którym wiele zależy”<sup>177</sup>. Pisarz wpisywał do księgi brackiej nowych członków, sporządzał wykazy dochodów i wydatków i prowadził kronikę.

Pierwszym zadaniem pisarza była akcja rekrutacyjna. Wpisanie do księgi przyjęć brackich decydowało o przynależności do bractwa. W czasie nabożeństw pisarz bracki znajdował się przy ołtarzu, aby wpisywać do księgi zgłaszających się kandydatów. Biskup Marcin Szyszkowski wprowadził akcję rekrutacyjną na wzór rzymski. W czasie ważniejszych nabożeństw ustawiano stół przed wejściem do kaplicy, a za stołem zasiadał pisarz i dwaj starsi, czasem prefekt. Na stole znajdowała się księga wpisowa i skrzynka na dobrowolną ofiarę<sup>178</sup>. W 1682 roku ustawiono stolik w kościele przy ołtarzu św. Antoniego przy wejściu od ulicy Brackiej, gdyż nie każdy nawiedzający kościół udawał się do kaplicy brackiej<sup>179</sup>. Pisarz wpisywał do rejestrów brackich imiona i nazwiska oraz adres nowych członków. Mężczyzn pytał czy znają obowiązki tego stowarzyszenia i polecał im nabyć statuty brackie. Osobno notował ofiary składane przez wstępujących

<sup>172</sup> Acta I 38—39.

<sup>173</sup> Acta I 110.

<sup>174</sup> Acta I 205.

<sup>175</sup> Acta I 259—260.

<sup>176</sup> Bractwo Compassionis, s. 76—77.

<sup>177</sup> Acta I 15, 28—29.

<sup>178</sup> Acta II 14.

<sup>179</sup> Acta I 209.



do bractwa<sup>180</sup>. W 1618 roku sporządzono księgę oprawną w skórę, w której rok za rokiem wpisywano imiona i nazwiska braci i sióstr<sup>181</sup>.

Pisarz posiadał klucz do skrzynki brackiej, w której przechowywano pieniądze i dokumenty. Wszystkie jałmużny ofiarowane dobrowolnie przez członków, a także ofiary składane podczas nabożeństw i zebrań brackich wpisywał do raptularza i wkładał do skrzynki przy obecności prefekta i konsyliarzy. Pisarz z raptularza dokładnie wpisywał wszystkie dochody i wydatki do księgi rachunkowej, którą co pół roku był zobowiązany przedstawić do kontroli, aby sprawdzić jej zgodność z raptularzem<sup>182</sup>. Wpisywał też legaty do tej księgi. Na zebraniach wybierano pisarza mianując go notariuszem i podskarbin<sup>183</sup>. W 1618 roku postanowiono, że wszystko co otrzymają bracia od kogokolwiek mają oddać w całości przełożonym, a notariusz sporządzi zapis, aby nie było podejrzeń i obmów, przez co cierpi wzajemne zaufanie i miłość bliźniego. Uchwała zapadła „dla dobra ogólnego przesiawnego Arcybractwa”<sup>184</sup>.

Największą zasługą pisarza było pilne notowanie brackich wydarzeń w kronice<sup>185</sup>. Pisarz bracki na wszystkich zebraniach sporządzał protokół w brulionie. Z tego raptularza sesyjnego przepisywał do księgi zwanej aktami. Początkowo oprócz sprawozdań z zebrań brackich notowano w kronice tylko krótkie informacje o działalności bractwa Męki Pańskiej szczególnie o wyzwaniu więźniów. Z drugiej połowy XVII wieku pochodzą długie opisy nabożeństw brackich i akcji na rzecz więźniów. W akta wpisywano „pięknym chędogim charakterem” sprawy i wydarzenia „godne wiadomości i pamięci”<sup>186</sup>. W kronice znalazły się wiadomości dotyczące nie tylko bractwa Męki Pańskiej, ale ogólniejszej natury z dziejów miasta Krakowa i Polski. Początkowo były to marginesowe notatki takich wydarzeń jak śmierć króla, objęcie diecezji krakowskiej przez nowego biskupa, zarazy, wojny itp. Z czasem zjawily się obszerniejsze opisy wydarzeń. Szczególną wartość posiada diariusz okupacji Krakowa przez Szwedów w latach 1655 do 1657, sporządzony przez pisarza Jana Kowalkowskiego. Z omawianego w artykule okresu zachowały się trzy ozdobnie oprawione księgi brackiej kroniki. Najstarsza księga aktów zaginęła, ale pisarz Wojciech Zyzowicz odtworzył ją w 1646 roku z raptularza zawierającego

<sup>180</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 78.

<sup>181</sup> *Acta* I 16—18.

<sup>182</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 78—80.

<sup>183</sup> *Acta* I 200, II 270.

<sup>184</sup> *Acta* I 18.

<sup>185</sup> *Acta* III 3.

<sup>186</sup> *Acta* I 14, 15.

sprawozdania z brackich zebrań od 1611 roku<sup>187</sup>. Tylko w drugiej księdze brakuje kilka kart obejmujących lata 1729 do 1760<sup>188</sup>. Kroniki odzwierciedlają kulturę religijną i społeczną środowiska krakowskiego, stanowią źródło historyczno-obyczajowe.

W 1622 roku ustanowiono stanowisko zastępcy pisarza, którego nazywano wicenotariuszem<sup>189</sup>. Wicenotariusz w nieobecności pisarza zasiadał w piątce u drzwi kaplicy z kartą i piórem i zapisywał nowych kandydatów oraz jałmużny, które składali. Tak samo postępował, gdy pisarz był nieobecny na zebraniach miesięcznych. Notował na kartce co się działo na schadzce. Kartki przekazywał pisarzowi. Pisarz wpisywał nowych członków i sprawozdania z zebrań do ksiąg brackich, aby zachować jednolity charakter pisma. W 1685 roku akta prowadził na zebraniu wyborczym wicenotariusz Mikołaj Masłowski, chociaż obecny był pisarz bracki. Mikołaj Masłowski faktycznie przez długie lata pełnił obowiązki pisarza. W 1688 roku sporządził indeks do pierwszej kroniki brackiej po sprawieniu nowej księgi<sup>190</sup>. Opisy nabożeństw, obrzędów i zwyczajów brackich związanych z działalnością wśród więźniów są jego dziełem<sup>191</sup>.

W bractwie Męki Pańskiej wybierano wszystkich urzędników z tym przekonaniem, że oni „powiększają pobożność i przyczyniają się do chwały Bożej”<sup>192</sup>. Były dwie kategorie urzędników czyli oficjalistów. Do pierwszej grupy należeli zakrystianie, pacyfikatorzy i infirmarze. Wymieniona kategoria urzędników należała według ustaw „do rady i do obmyślenia rządu dobrego”. W bractwie pełnili funkcje kultowe i prowadzili działalność społeczno-charytatywną łącznie z wizytowaniem więźniów. Na zebraniach zasiadali przy stole i prowadzili narady w zakresie swojej działalności<sup>193</sup>. Drugą kategorię stanowili urzędnicy niżsi, którzy „do porządku należą a nie do rady i nie zasiadają u stołu”. Byli to kalwarystowie, krucifer, regentowie i sługa bracki<sup>194</sup>.

Wybitnie czynną rolę odgrywali w bractwie Męki Pańskiej zakrystianie. Według statutów miało ich być dwu i mieli być obierani co pół roku. Pierwszemu zakrystianowi dodawano drugiego, aby się przeszkolił i przy zmianie urzędu zajął jego

<sup>187</sup> *Acta* I 321.

<sup>188</sup> *Acta, zapisy i materiały do dziejów bractwa Męki Pańskiej*, fasc. I (Konsygnacja wszelkich aktów i ksiąg brackich).

<sup>189</sup> *Acta* I 35.

<sup>190</sup> *Acta* I 321.

<sup>191</sup> *Acta* I 209.

<sup>192</sup> *Acta* I 43.

<sup>193</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 97.

<sup>194</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 98.

miejsce. Faktycznie przedłużano ich kadencję nawet na całe życie. Pierwszy zakrystian miał pod swoją opieką kaplicę i zakrystię bracką<sup>195</sup>. Zakrystian kontrolował stan kaplicy i jej dachu. Jemu powierzano kierownictwo robót konserwatorskich. On referował na zebraniach brackich sprawy restauracyjne. Zakrystianom podlegało wyposażenie zakrystii brackiej, a więc kielichy, lichtarze, naczynia i szaty liturgiczne oraz kapy, w które ubierali się członkowie bractwa. Obowiązkiem zakrystiana była troska o piękno, czystość i dekorację kaplicy. Na zebraniach polecano zakrystianom przygotować świece na nabożeństwa i procesje. Bezpośrednio przed nabożeństwami zakrystian zapalał lampy i świece i rozdawał braciom kapy; w piątki na czas odprawiania dyscypliny zamykał okiennice i zasłaniał okna. Do niego należała kontrola kap i ich odbiór. Zakrystian był zobowiązany zachować wszystkie ceremonie i stosować się do zarządzeń prefekta bractwa. Na zebraniach wydzielano ze skrzynki brackiej określoną sumę pieniędzy na potrzeby kaplicy brackiej; zakrystian musiał się wykazać na co je wydał. Działalność zakrystianów spotykała się z uznaniem. Starsi dziękowali im /„za okazałość nabożeństw”<sup>196</sup>. W drugiej połowie XVII wieku w okresie odbudowy kaplicy i rozwoju bractwa wystąpili dwaj oddani całą duszą sprawom brackim krakowscy kramarze jako zakrystianie, Andrzej Jarmuzowicz i Jakub Pachowicz. Andrzej Jarmuzowicz własnym groszem „wygadzał jak mógł nabożeństwa i braci zachęcał”<sup>197</sup>. Piękną pamiątką po tych pobożnych zakrystianach były boczne ołtarze w kaplicy brackiej. Jakub Pachowicz fundował ołtarz Ukrzyżowanego Chrystusa a Andrzej Jarmuzowicz ołtarz św. Heleny.

Zakrystianie skupili liczne obowiązki. W 1622 roku na zebraniu wyborczym omawiano sprawę ekonomy albo szafarza i postanowiono, że zakrystianie będą odbierali wszelkie pieniądze<sup>198</sup>. Zakrystianie prowadzili rachunki i dysponowali funduszami brackimi. Zdaje się, że przyjęli także funkcje gospodarcze wykonywane przez pisarza brackiego. Doprowadziło to do wyodrębnienia osobnego urzędu ekonomicznego. Zakrystiana, któremu podlegały sprawy finansowe bractwa, nazywano podskarbiem rządu skarbniakiem<sup>199</sup>. Pierwszym zakrystianem, który nosił tytuł podskarbiego był Andrzej Jarmuzowicz<sup>200</sup>. Odtąd stale wybierano podskarbiego łącząc go z urzędem zakrystiana. Na zebraniach

<sup>195</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 81—86.

<sup>196</sup> *Acta* I 53.

<sup>197</sup> *Acta* I 126—127.

<sup>198</sup> *Acta* I 33.

<sup>199</sup> *Acta* I 194.

<sup>200</sup> *Acta* I 165.

wyborczych dodawano mu pomocników, aby się przeciwiczyli w sprawowaniu urzędu podskarbiego i zakrystiana<sup>201</sup>. Zazwyczaj urząd ekonomiczny w bractwie sprawowali kupcy krakowscy.

W bractwie Męki Pańskiej było zorganizowane apostołstwo godzenia zwaśnionych. Statut przewidywał ustanowienie dwu pacyfikatorów, którzy „niezgodne jednali”. Powinnością ich było w sposób umiętny i taktowny godzić zwaśnionych zarówno członków bractwa jak i nie należących do tego stowarzyszenia<sup>202</sup>. Kroniki niewiele wspominają o tej akcji. Na zebraniach rozpatrywano jednak sprawy tych, których obmówiono, zniesławiono, przywracając im dobre imię. Szczególnie rozpatrywano zarzuty stawiane urzędnikom; zazwyczaj orzekano, że urzędnicy wystarczająco wywiązywali się ze swych obowiązków. W 1673 roku zwiększono liczbę pacyfikatorów do sześciu. W tym samym roku ustanowiono siedmiu infirmarzy<sup>203</sup>.

Infirmarzy wybierano z odpowiednimi zaletami charakteru „do pokazania miłosierdzia”<sup>204</sup>. Według statutów mieli oni spełniać dobre uczynki co do duszy i co do ciała. Powinności takie jak błędzących na drogę zbawienną prowadzić, nieumiejętnych uczyć, pociechy i rady dawać, odnosiły się przede wszystkim do infirmarzy. Pierwszym obowiązkiem infirmarzy było nawiedzać w chorobie braci i siostry bractwa Męki Pańskiej. Infirmarze przygotowywali chorych do przyjęcia sakramentów świętych, a gdy stan był ciężki do sakramentu namaszczenia. Przypominali chorym obowiązek sporządzenia testamentu. W razie potrzeby biednym chorym udzielali jałmużny<sup>205</sup>. Infirmarze powiadamiali ojca prefekta o stanie chorego członka bractwa, a on osobiście albo inny kapłan udawał się do chorego z sakramentami świętymi. Obowiązki infirmarzy odnosiły się również do zmarłych członków bractwa Męki Pańskiej. Natychmiast po śmierci brata lub siostry powiadamiali prefekta bractwa, aby odprawił mszę świętą za zmarłego członka bractwa w kaplicy przed ołtarzem uprzywilejowanym. Informowali członków bractwa o pogrzebie zmarłego brata lub siostry. Przypominali o obowiązku odmówienia przepisanych modłów i uczestnictwie we mszy świętej w dniu pogrzebu w kaplicy Męki Pańskiej. W pierwszej połowie XVII wieku notowano w kronice sprawy chorych braci i sióstr. Troskę o chorych i ubogich wykazywał ogół braci. Na zebraniach infirmarze otrzymywali polecenia nawiedzenia chorego członka bractwa, aby nieść pomoc. Uchwalano zapomo-

<sup>201</sup> *Acta* I 99.

<sup>202</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 86—88.

<sup>203</sup> *Acta* I 198.

<sup>204</sup> *Acta* I 42.

<sup>205</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 89—92.

gi dla biednych chorych na podstawie relacji otrzymanych od infirmarzy<sup>206</sup>.

Według statutów powinnością infirmarzy było „więźnie nawiedzić i jałmużnami je dusznymi i cielesnymi opatrować”. Biskup Marcin Szyszkowski początkowo przepisał, aby udawali się do więzień co miesiąc, a później polecił to czynić co kwartał za pozwoleniem władz<sup>207</sup>. Infirmarze mieli chorych więźniów przygotować do spowiedzi, a w razie potrzeby opatryć jałmużną. Osobną kartę stanowi wizytowanie więźniów w Wielkim Poście oraz wyzwalanie więźniów w Wielkim Tygodniu. Przy czym wizytatorami więźniów byli zarówno infirmarze jak i pacyfikatory, którzy sporządzali listy więźniów, a następnie zwracali się do władz sądowych i do poszkodowanych i pośredniczyli w sprawie zwolnienia więźniów od kary<sup>208</sup>.

Opieka nad więźniami i wyzwalanie więźniów wymagały odpowiednich funduszków. Zdobywano je, kwestując przy drzwiach kościelnych, a także chodząc do indywidualnych dobrodziejów. Bracia chętnie się zgłaszali do zbierania jałmużny pod kierownictwem prefekta bractwa<sup>209</sup>. Wybierano kwestarzy spośród urzędników. Na tzw. petytę poza obrębem własnego kościoła wysyłano razem z rzemieślnikami również starszych bractwa oczywiście w kapturach z zasłoniętą twarzą<sup>210</sup>.

Statut przewidywał między powinnościami infirmarzy „obłądzonego w wierze albo też nieumiętnego, w cnotach świętych oziębłego (...) na drogę zbawienną” wprowadzić modlitwę i upomieniem<sup>211</sup>. Bractwo prawdopodobnie praktykowało to zalecenie fundatora w stosunku do więźniów i chorych.

Ostatnią grupę oficjalistów w bractwie Męki Pańskiej stanowili tzw. urzędnicy niżsi, przeznaczeni do usług. Byli to kalwarystowie, krucifer, regentowie i sługa bracki. Nastawienie na okazałość nabożeństw i procesji sprawiły, że z biegiem lat ich znaczenie i liczba się zwiększyła.

Obowiązkiem kalwarystów było nawoływanie do pokuty. Kalwarystowie w czasie wszystkich nabożeństw odprawianych w kaplicy stali w kapach naprzeciw siebie przed wejściem do oratorium, trzymając czarne laski z trupimi głowami. Wchodzących do kaplicy pozdrawiali słowami *Memento mori* i po polsku *Pamiętaj człowiecze na śmierć i za grzechy pokutuj*. Statuty przy-

<sup>206</sup> *Acta I 2.*

<sup>207</sup> *Descriptio officiorum*, s. 135.

<sup>208</sup> A. Chmiel, *Szkice Krakowskie*, Kraków 1939—1947, s. 64—68 (Biblioteka Krakowska nr 100).

<sup>209</sup> *Acta II 23.*

<sup>210</sup> *Acta II 253.*

<sup>211</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 96—97.

pominały kalwarystom, że sami również mają pamiętać o śmierci, nawołując do pokuty innych i ostrzegając przed karą Bożą, gdyby ten urząd „ładajako i nie z nabożeństwem odprawowali”<sup>212</sup>. W czasie odprawianego przez braci biczowania jeden z kalwarystów miał dodatkowy obowiązek pilnowania złożonej przez uczestników nabożeństwa broni przed wejściem do kaplicy.

Na procesjach postępował brat Męki Pańskiej w kapie z zasłoniętą twarzą niosący Umęczenie Pańskie czyli krzyż<sup>213</sup>. W 1657 roku bractwo ustanowiło nowego urzędnika niższego, który nosił na procesji obraz przedstawiający Twarz Chrystusa tzw. obraz św. Weroniki<sup>214</sup>.

Regentowie albo dyrektorzy z laskami zakończonymi srebrnymi gałkami, zwani powszechnie w bractwie marszałkami i wicemarszałkami, dbali o porządek na procesjach i w kompaniach brackich. Bracia na procesjach postępowali parami, a marszałkowie pilnowali, żeby bracia nie zdejmowali z twarzy kapтурów i nie rozmawiali, tylko odmawiali pacierze lub koronkę Najświętszej Maryi Panny albo z innymi śpiewali<sup>215</sup>. Senior regent i inni dyrektorzy czuwali w czasie sporów między bractwem o precedencję, aby nie stracić pierwszeństwa<sup>216</sup>.

Sługa bracki albo dozorca był obowiązany do utrzymania kaplicy w czystości, do zamiatania i omiatania ścian z kurzu. W czasie nabożeństw posługiwał w pobliżu księdza prefekta<sup>217</sup>. Sługa posiadał rejestr wszystkich braci i na polecenie prefekta obchodził członków bractwa i zapraszał na schadzkę<sup>218</sup>.

W życiu religijnym i towarzyskim bractwa Męki Pańskiej niepoślednią rolę odegrali nie określani w statutach lektorzy Officium B. M. V. i Officium Defunctorum. Przybrali oni nazwę urzędników kursistów<sup>219</sup>. Było ich kilkunastu. Na czele stał kursista zwany plebanem; on intonował śpiew i odmawianie w kaplicy Officium na cześć Matki Bożej i za zmarłych.

Ogół bractwa Męki Pańskiej gromadził się dwukrotnie w ciągu roku na schadzki czyli zebrania generalne w maju i we wrześniu, a w niedziele brackie na zebrania miesięczne. W wyjątkowych wypadkach odbywały się zebrania nadzwyczajne. Największe znaczenie przypisywano schadzce wyborczej, która miała miejsce w maju po uroczystości Znalezienia Krzyża św. Termin ustalano z superintendentem. W niedzielę poprzedzającą wy-

<sup>212</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 98—101.

<sup>213</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 101—102.

<sup>214</sup> *Acta I* 102.

<sup>215</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 103—104.

<sup>216</sup> *Acta I* 42.

<sup>217</sup> *Acta II* 22.

<sup>218</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 104—108.

<sup>219</sup> *Acta III* 78.

bory kaznodzieja klasztorny obwieszczał tę schadzkę z ambony, zapraszając do uczestnictwa w niej wszystkich członków. Czynił to jeszcze w następną niedzielę. W sobotę poprzedzającą zebranie wyborcze sługa bracki obchodził wszystkich członków z zawiadomieniem o zebraniu wyborczym. Zawiadomiano też przez kartki. Zakrystianie zapraszali osobiście wybitne osobistości. W oznaczonym dniu rano członkowie bractwa uczestniczyli we mszy św. i modlili się w intencji dobrych wyborów. Zwykłym miejscem zebrań była kaplica Męki Pańskiej. Na środku oratorium znajdował się stół nakryty czerwony sukniem, na nim krzyż, kalamarz i pióro. W drugiej połowie XVII wieku był to długi stół kupiecki. Przy stole zasiadał przewodniczący zebrania superintendent, a w razie jego nieobecności prefekt i konsyliarze oraz pisarz bracki. Zwykli członkowie zajmowali miejsca na ławkach, których było 28 w kaplicy. Po wyrażeniu przez ogół braci zgody na elekcję i po odmówieniu hymnu do Ducha Św. superintendent albo prefekt wygłaszał przemówienie. W imieniu braci dziękował za pilne i staranne wypełnianie obowiązków i zapowiadał potrzebę dokonania wyboru albo według ich uznania zatwierdzenia tych, którzy pełnili obowiązki w poprzednim roku. Przystępowano do wyborów „według opisanego i zwyczaju dawnego”<sup>220</sup>.

Panowie starsi i inni urzędnicy, dziękując za urzędy i przepaszając, składali na stole klucze, akta, rejestry i skrzynkę bracką i odchodzili od stołu na osobne miejsce. Przy stole pozostawał przewodniczący. Prefekt, który przewodniczył, wzywał braci, aby spośród siebie, a nie z zarządu, wybrali dwunastu przedstawicieli „zacnych, pobożnych, przykładnych a rozsądnych”<sup>221</sup>. Dwunastu elektorów zasiadało przy stole i w tajnym głosowaniu na kartkach obierało po kolei superintendenta, prefekta i starszych. Przedstawiano w czasie wyborów nieraz kilku kandydatów na superintendenta i prefekta. Kartki podane przez elektorów odczytywał pisarz i sporządzał protokół. Obecny na zebraniu superintendent wychodził na kościół. Wybrany większością głosów ponownie wracał do kaplicy i zatwierdzał nowo wybraną zarząd. Prefekta obierano spośród członków franciszkańskiego klasztoru krakowskiego. Zazwyczaj zapraszano gwardiana klasztoru, albo innego delegata, aby wybór prefekta odbył się za jego wiedzą<sup>222</sup>. Jeżeli w roku wyborczym wypadła kapituła franciszkańska zapadało postanowienie, aby wybrać prefekta po kapitule prowincjonalnej<sup>223</sup>. Kiedy doszło do wyboru

<sup>220</sup> *Acta* I 38—39.

<sup>221</sup> *Acta* I 26.

<sup>222</sup> *Acta* I 6.

<sup>223</sup> *Acta* I 9.

pisarza urzędujący notariusz składał klucze i akta i odchodził. Jeżeli powtórnie został wybrany, prefekt zatwierdzał jego wybór, a wszyscy panowie elektorowie i starsi aprobowali. Jeżeli na zebraniu wybrano nieobecnych superintendenta, prefekta lub konsyliarzy, wówczas wysyłano do nowowybranych delegację z prośbą o przyjęcie urzędu w bractwie Męki Pańskiej<sup>224</sup>. Po skończonych wyborach zarządu odmawiano *Te Deum* i bracia rozchodzili się. Urzędników niższych nie wybierali elektorowie, ale po ukończeniu zebrania wyborczego nowoobрани zarząd z prefektem wyznaczał odpowiednich kandydatów do tych funkcji, które mieli wypełniać w bractwie. Instytucja elektorów nie utrzymała się i zanikła w XVII wieku.

Statuty przepisywały kontrolę rachunków po dokonaniu wyboru nowego zarządu i po raz wtóry we wrześniu. Na odpowiedzialność przed Bogiem i obowiązek sumiennej kontroli rachunków położył nacisk biskup Marcin Szyszkowski, przypominając, że „jałmużną bowiem ludzką źle szafować nie przystoi”<sup>225</sup>. Pisarz miał przedstawiać księgę dochodów i rozchodów. Kiedy powstał nowy urząd gospodarczy, podskarbi przedstawiał księgi rachunkowe, które prowadził. W oznaczonym dniu komisja złożona z kilku wybranych starszych i prefekta sporządzała sprawozdanie rachunkowe „żeby każdemu było wiadome, gdzie się dochody brackie podziewają”<sup>226</sup>.

Nowowybrani konsyliarze domagali się sprawozdania od ustępującego zarządu<sup>227</sup>. Sumienny podskarbi Andrzej Jarmuzowicz prosił o przeprowadzenie kontroli rachunków, aby członkowie bractwa mogli sprawdzić na co się wydaje pieniądze brackie<sup>228</sup>. W 1616 roku sporządzono inwentarz kaplicy<sup>229</sup>. Komisja sprawdzała zgodność inwentarza ze stanem faktycznym i sporządzała wykaz nabytków w zakrystii brackiej. Członkowie komisji potwierdzali swoim podpisem przeprowadzoną kontrolę ksiąg brackich i inwentarza. Starsi stwierdzali również odbiór pieniędzy z fundacji biskupa Marcina Szyszkowskiego, względnie pochodzące z innych źródeł przy wkładaniu ich do skrzynki brackiej<sup>230</sup>.

Statut przewidywał zebrania miesięczne, które się odbywały w czwartą niedzielę miesiąca zwaną bracką. Pierwszorzędnym celem tych zebrań było sprawdzenie przestrzegania ustaw brackich. Biskup Marcin Szyszkowski uważał, że bez kon-

<sup>224</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 109—112; *Acta I 22*, 28—29.

<sup>225</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 118—120.

<sup>226</sup> *Acta I 34*.

<sup>227</sup> *Acta I 9*.

<sup>228</sup> *Acta I 195—196*.

<sup>229</sup> *Acta I 11*.

<sup>230</sup> *Acta I 49*.



troli statutu bractwa Męki Pańskiej mogą ulec zmianie i zaniebdaniu<sup>231</sup>. W 1624 roku zapadła uchwała, aby na każdym zebraniu czytać poszczególne rozdziały statutów brackich<sup>232</sup>. Pod wpływem tendencji reformistycznych bracia czuwali, żeby się nic nie działo „co jest przeciwko prawu i świątobliwej ordynacji S. Konfraterniej”<sup>233</sup>.

Zebrania miesięczne odbywały się „wedle obrządków opisanych w książeczce Arcybractwa”<sup>234</sup>. Narady brackie stały się zasadniczym elementem zebrzań brackich nie wyłączając zebrzań wyborczych. Zebranie zagajał prefekt wygłaszając egzortę. Następnie zwracał się do obecnych na schadzce z zapytaniem czy mają jakieś sprawy do rozpatrzenia ku pożytkowi bractwa<sup>235</sup>. Rozpatrywano na zebraniach sprawy bieżące, zapotrzebowania kultowe, akcje związane z opieką i wyzwaniem więźniów. Wzrosła rola prefekta bractwa jako redaktora wniosków i postulatów bractwa. Zazwyczaj prefekt przed zebraniem miesięcznym względnie wyborczym przygotowywał program tych schadzek. Przedstawione przez braci postulaty, wnioski i sprawy prefekt ujmował w komunikatywne punkty do dyskusji i rozpatrzenia przez starszych. Na zebraniach referował je starszym. Konsyliarze je omawiali i podejmowali decyzje, a ogół braci wyrażał zgodę. Postanowienia i decyzje starszych wpisywano do aktów, aby nie uległy zapomnieniu<sup>236</sup>.

W kronice po raz pierwszy w 1654 roku zanotowano kolędę<sup>237</sup>. Prefekt Franciszek Marcinkowski na zebraniu winał Nowego Roku i składał braciom życzenia. W drugiej połowie XVIII wieku, kiedy zanikły inne zebrania, sesja kolędna połączona z rozdaniem świętych Paronów, stała się zasadniczą w działalności organizacyjnej bractwa i zastąpiła nawet generalną schadzkę wyborczą<sup>238</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej kładło silny nacisk na konieczność dokładnego zachowania statutów, ale uwarunkowania społeczne spowodowały głębokie zmiany ustrojowe. Program wyborczych zebrzań uległ przeobrażeniom. Zanikła instytucja dwunastu elektorów. W 1664 roku ogół braci nie mógł wybrać ze swego grona elektorów „świadomych i wiadomych do obierania” ze względu na mały udział członków bractwa na schadzce wyborczej<sup>239</sup>.

<sup>231</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 120; *Descriptio officiorum*, s. 119.

<sup>232</sup> *Acta* I 39.

<sup>233</sup> *Acta* I 219.

<sup>234</sup> *Acta* I 1.

<sup>235</sup> *Acta* I 22.

<sup>236</sup> *Acta* I 114, 287, II 54, 71, 81.

<sup>237</sup> *Acta* I 93.

<sup>238</sup> *Acta* III 96, 113.

<sup>239</sup> *Acta* I 129.

Nawet wtedy kiedy bractwo odrodziło się po najeździe szwedzkim na Polskę, zaledwie jeden raz dokonano wyboru dwunastu elektorów w 1685 roku<sup>240</sup>. W tym roku rygorystycznie potraktowano reformę zebrań brackich, wykluczając wybór duchownych konsyliarzy. Wkrótce jednak powrócono do dawnej tradycji. Zwyciężyła tendencja do przeprowadzania bezpośrednich wyborów przez ogół braci. Wybierano zarząd za zgodą wszystkich uczestników zebrania<sup>241</sup>.

Pozostawało to w związku z przeobrażeniami w kadencji urzędów brackich. Okres sprawowania urzędów w bractwie Męki Pańskiej uległ prolongacie. Wytworzył się zwyczaj dożywotniego sprawowania urzędów. Statut dopuszczał ponowny wybór urzędników brackich. Za życia fundatora ponownie wybierano a właściwie zatwierdzano superintendenta, prefekta, konsyliarzy i pisarza, a także niższych urzędników tak że sprawowali urzędy przez dłuższy okres czasu. W kronice notowano, że konsyliarze zostali zatwierdzeni<sup>242</sup>. Motywowano zatwierdzanie urzędników na dalszą kadencję tym, że dobrze i pilnie spełniali obowiązki<sup>243</sup>; względnie że nie stwierdzono niedbalstwa oficjalistów<sup>244</sup>. Ogół braci decydował o wyborach urzędników. W kronice notowano, że urzędnicy zostali wybrani „zgodliwymi wotami braci”<sup>245</sup> względnie „wszystkimi głosami są reelecti confirmati”<sup>246</sup>. Urzędy stały się dożywotnie. Zatwierdzano nawet nieobecnych urzędników. Przyjął się zwyczaj, że po zatwierdzeniu dotychczasowych urzędników przystępowano do wyboru nowych na miejsce tych, którzy zmarli<sup>247</sup>. W 1704 roku sporządzono nawet listę zmarłych urzędników i na ich miejsce wybrano nowych oficjalistów<sup>248</sup>. Wybory polegały na uzupełnianiu urzędów wakujących z powodu śmierci członków bractwa.

Bractwo Męki Pańskiej miało swą autonomię i samorząd. Uwidoczniło się to w niezależności od kapituły krakowskiej, do której należał superintendent i od franciszkanów, spośród których wybierano prefekta bractwa. Biskup Marcin Szyszkowski zastrzegł, że kandydata na prefekta nie może przedstawiać ani kapituła generalna ani prowincjał ani kustosz konwentu. Zakon powinien pozostawić bractwu całkowitą swobodę wyboru prefekta. Prefekt „od Braciej wolno obrany”, powinien

<sup>240</sup> Acta I 260.

<sup>241</sup> Acta II 26—27.

<sup>242</sup> Acta I 149.

<sup>243</sup> Acta II 70.

<sup>244</sup> Acta II 207.

<sup>245</sup> Acta I 106.

<sup>246</sup> Acta II 111.

<sup>247</sup> Acta II 207.

<sup>248</sup> Acta II 170.

otrzymać od konwentu franciszkańskiego w Krakowie pozwolenie na objęcie tego urzędu bez żadnego sprzeciwu. W przeciwnym razie bractwo będzie mogło sobie obrać kapłana nie należącego do zakonu franciszkańskiego. Statuty zawierały charakterystyczną klauzulę: „bracia liberam electionem mają, według przywileju swego i fundacji J. M. X. Biskupa Łuckiego”<sup>249</sup>. Bractwo uważało przywilej wolnej elekcji za największe swoje osiągnięcie organizacyjne. Tymczasem fundator bractwa Męki Pańskiej dalszymi swymi postanowieniami spowodował ostre dyskusje i kontrowersje. W dokumencie fundacyjnym kolegium teologicznego w klasztorze franciszkańskim w Krakowie postanowił, że regens tego kolegium i jego studenci będą spełniać obowiązki w bractwie Męki Pańskiej<sup>250</sup>. W testamencie rozporządził, że regens kolegium ma pełnić obowiązki prefekta bractwa Męki Pańskiej<sup>251</sup>.

Wybory prefekta i superintendenta pozwalają pełniej uchwycić dynamikę rozwoju struktury organizacyjnej bractwa Męki Pańskiej. Charakterystyczną dla psychiki Polaków była walka bractwa Męki Pańskiej o wolność wyborów prefekta i superintendenta. Sprawa ta stała się aktualną na zebraniu wyborczym w 1623 roku. Pierwszy regens kolegium teologicznego Adrian Bratkowic oświadczył, że nie trzeba wybierać prefekta zgodnie z decyzją fundatora bractwa i odczytał dokument erekcyjny kolegium Szyszkowskiego<sup>252</sup>. Bractwo poprzestało na razie na tym oświadczeniu. Ale jeszcze w tym samym miesiącu maju odbyły się ponowne wybory, jak podkreślono kanonicznie, według konstytucji brackiej. Pod przewodnictwem gwardiana Marka Korony dokonano wyborów wszystkich urzędników łącznie z prefektem. Nie wybrano prefektem regensa kolegium teologicznego, ale kaznodzieję kościoła franciszkańskiego Jana Ewangelistę Malickiego<sup>253</sup>. Bractwo przeprowadziło zasadę wolnej elekcji i to niezależnie od specjalizacji duszpasterskiej i zakonnej wybieranych prefektów. Bractwu nie tyle zależało na prefektach ze stopniami naukowymi, ile zgodnie z postawą ludzi baroku, na tym żeby prefekci wymową kaznodziejską ściągali tłumy na nabożeństwa brackie i przyczyniali się do rozwoju bractwa Męki Pańskiej.

Również zwyciężyła zasada wolnej elekcji superintendenta. Po śmierci biskupa Marcina Szyszkowskiego kustosz kapituły krakowskiej Wawrzyniec Starczewski zawiadomił bractwo o fun-

<sup>249</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 56; *Descriptio officiorum*, s. 98.

<sup>250</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 124—125.

<sup>251</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 43.

<sup>252</sup> *Acta* I 36.

<sup>253</sup> *Acta* I 37.

dacji dokonanej przez założyciela bractwa Męki Pańskiej i zapoznał braci z treścią jego testamentu. Biskup Marcin Szyszkowski postanowił w testamencie, że kanonik prowizor grobu św. Stanisława ma pełnić obowiązki superintendenta w bractwie Męki Pańskiej. Licznie zgromadzeni na zebraniu wyborczym bracia Męki Pańskiej oświadczyli, że w statutach fundator „wolność braci dając, aby obierali kogoby się onym zdało najpożyteczniejszego”. Po dyskusji postanowili, aby Archikonfraternia „przy swoich prawach dawnych została, a na żadną rzecz nowotną nie przyzwałała”. Dodali, że nie dopuszczą do zmiany dotychczasowej praktyki nawet gdyby trzeba było apelować do Stolicy Apostolskiej. Na tym zebraniu przeprowadzono wybory zgodnie z wolnościową postawą bractwa <sup>254</sup>.

Dalsza ewolucja w życiu organizacyjnym i postawie bractwa Męki Pańskiej była uzależniona od społecznych uwarunkowań. Pożar kaplicy Męki Pańskiej w 1655 roku i rozproszenie braci w związku z okupacją Krakowa przez Szwedów oraz zaraza spowodowały kryzys w stowarzyszeniu. Opatrznościowym okazał się prefekt Franciszek Marcinowski, który potrafił zachęcić bractwo do przeprowadzenia odbudowy kaplicy i wewnętrznej odnowy stowarzyszenia. Czasy króla Jana III Sobieskiego to okres świetności bractwa Męki Pańskiej, jego popularności i wpływów w społeczeństwie. W samym bractwie postępował dalej proces demokratyzacji. Do głosu doszła przede wszystkim niższa warstwa społeczności miejskiej Krakowa. Czołowym przywódcą bractwa stał się wicenotariusz Mikołaj Masłowski, człowiek zdolny, bractwu całą duszą oddany. W kronice podawano zawód członków pełniących obowiązki w bractwie, on sam nie wspominał nigdzie o swoich zajęciach zawodowych. Rekrutował się zapewne z najuboższej warstwy społecznej, o czym świadczy jego prośba o sprawienie mu ubrania z funduszy stowarzyszenia jako wynagrodzenie za pracę <sup>255</sup>.

Sprawa wolnej elekcji stała się znów aktualną, gdy w 1684 roku prefektem bractwa został kaznodzieja Franciszek Biegański. W panegiryku wyraził się, że jest to „bractwo najświętobliwsze” <sup>256</sup>. Prefekt gorliwie spełniał obowiązki, uczestnicząc osobiście we wszystkich nabożeństwach i procesjach brackich. W związku ze sporami o precedencję bractw krakowskich, postawił zarzut kapitule, że nie troszczy się o bractwo Męki Pańskiej. Od upadku może uratować oddanie bractwa i wyposażenia kaplicy pod zarząd franciszkanów. Tymczasem w bractwie nurtowały radykalne tendencje. W 1687 roku prefekt Franciszek Bie-

<sup>254</sup> Acta I 52.

<sup>255</sup> Acta II 71.

<sup>256</sup> Acta I 248.

gański wyjechał na kapitułę, pozostawiając swego zastępcę. Bractwo zawsze wstrzymywało się od wyboru prefekta do czasu powrotu zakonników z kapituły prowincjalnej. W tym jednak wypadku wybrało prefektem spowiednika klasztornego Franciszka Żołądkowskiego. Na kapitułę prowincjalnej Franciszek Biegański został wybrany prowincjałem i na tym stanowisku zgodnie ze zwyczajem zakonnym przeniósł Franciszka Żołądkowskiego do Nowego Sącza, a bractwu wyznaczył regensa studiów teologicznych na prefekta. Wybór przez bractwo Męki Pańskiej prefekta Franciszka Żołądkowskiego był zbyt daleko posuniętą ingerencją w sprawy prowincji i jej przełożonego. W sporze nie pomogło przypomnienie, że bractwo dzięki pracy franciszkanów istnieje, ani powołanie się na testament fundatora. Kontrowersja bractwa Męki Pańskiej z franciszkanami zakończyła się ostatecznie kompromisem, aby bractwo nie było dalej „osierocone”. Bractwo wybrało prefektem podeszłego wiekiem Bazylego Rychlewicza a jego zastępcą odwołanego z Nowego Sącza Franciszka Żołądkowskiego z prawem spełniania przez niego wszystkich obowiązków w bractwie<sup>257</sup>. Wielkie uznanie w bractwie Męki Pańskiej zyskał sobie Franciszek Żołądkowski, gdyż swą akcją rekrutacyjną na ambonie i w konfesjonale w ciągu pół roku po wyborze na prefekta bractwa pozyskał dla tego stowarzyszenia około stu nowych członków<sup>258</sup>; ponadto umiejętnie wykorzystując nabożeństwa wrześniowe brackie przyjął jeszcze do bractwa 25 osób, wśród nich wybitnego rajcę Stanisława Segnitza<sup>259</sup>. Był prefekt Franciszek Biegański zachował sympatię dla bractwa Męki Pańskiej. W 1703 roku jako biskup Bakowa w Mołdawii dwukrotnie pontyfikalnie odprawił nabożeństwo pasyjne w kaplicy Męki Pańskiej w Krakowie<sup>260</sup>.

W pierwszej połowie XVIII wieku nie tylko ustała harmonijna współpraca bractwa Męki Pańskiej z franciszkanami, co się ujawniło w czasie przeprowadzanej przez gwardiana Ludwika Elbinga restauracji kościoła, ale również osłabł moralny wpływ prefektów franciszkańskich na to stowarzyszenie. Prefekci ograniczyli swoją działalność tylko do odprawiania nabożeństw i opieki nad więźniami. Interesowali się też kwestą, aby nie dopuścić do użycia zebranych ofiar na inne cele niż na wyzwolenie więźniów. Bractwo nie zwracało większej uwagi na kwalifikacje moralne przyjmowanych kandydatów. Zachodziły wypad-

<sup>257</sup> *Acta* I 259, 266, 269, 275, 284, 286, 293—294, 295, 296—298, 299, 303, 306, 311, 314, 317, 320, 321.

<sup>258</sup> *Acta* I 297.

<sup>259</sup> *Acta* I 317.

<sup>260</sup> *Acta* II 169; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1938, t. II s. 325—326.

ki przywłaszczania sobie pieniędzy i rzeczy brackich przez urzędników brackich<sup>261</sup>. W 1717 roku doszło do wystąpienia gwardiana franciszkańskiego Ludwika Elbinga z zarzutami, że bracia źle się zachowują w kościele i urządzając konsolacje przypuszczalnie nadużywają alkoholu. Zarzut, że bractwo „zginie za was” wywołał wstrząs moralny. Bracia wezwali starszych do narad, żeby bractwo „nie zginęło”<sup>262</sup>. W latach 1729 do 1759 wystąpił zanik żywotności bractwa Męki Pańskiej, czego wyrazem był brak zainteresowania się kroniką i dokumentami<sup>263</sup>, a przede wszystkim brak kontroli rachunków w ciągu 15 lat, od 1744 do 1759 roku<sup>264</sup>.

Odrodzenie bractwa Męki Pańskiej rozpoczęło się w 1759 roku. Inicjatywa wyszła od kanonika Stanisława Mamczyńskiego, rektora Akademii Krakowskiej, który w 1759 roku objął urząd superintendenta bractwa<sup>265</sup>. Franciszkanie, których pomoc miał zapewnioną, za czasów króla Augusta III przeprowadzili reformę studiów i kaznodziejstwa. Najwybitniejszy kaznodzieja franciszkański i regens studium krakowskiego Kasjan Korczyński stał się głównym współpracownikiem superintendenta Mamczyńskiego.

Reformę bractwa Męki Pańskiej rozpoczęło w 1759 roku zwołane zebranie wyborcze. Wzięły w nim udział i objęły patronat nad bractwem osobistości duchowne i świeckie, rekrutujące się spośród szlachty i mieszczan. Konsyliarzami zostali trzej profesorowie Akademii Krakowskiej i dwaj rajcy miejscy. Wybrano odpowiednich urzędników niższych, po dwu na każdy urząd<sup>266</sup>. Na zebraniu w styczniu następnego roku obsadzono dwa najbardziej odpowiedzialne urzędy — prefekta i pisarza brackiego. O. Kasjan Korczyński podjął się obowiązków prefekta pod warunkiem, że go bractwo wybierze w wolnej elekcji<sup>267</sup>. Na życzenie superintendenta Mamczyńskiego objął urząd pisarza z obowiązkiem sprawienia nowej księgi aktów<sup>268</sup>. W 1760 roku bractwo sporządziło inwentarz kaplicy i archiwum. Uporządkowano sprawy finansowe, przeprowadzając zaniedbaną od 15 lat kontrolę rachunków<sup>269</sup>. Wyrazem „dobrego rządu” były dwie tablice umieszczone na drzwiach kaplicy, jedna zawierająca wykaz

<sup>261</sup> *Acta* II 197, 210—212, 222.

<sup>262</sup> *Acta* II 249—250.

<sup>263</sup> *Acta* III 37, 41.

<sup>264</sup> *Acta* III 9.

<sup>265</sup> *Acta* III 6.

<sup>266</sup> *Acta* III 5—8.

<sup>267</sup> *Acta* III 10.

<sup>268</sup> *Acta* III 10.

<sup>269</sup> *Acta* III 9—10.

odpuśców, a druga spis urzędników i ich obowiązków<sup>270</sup>. Bractwo zadbało o poziom moralny i karność swoich członków. Potępiono tych, którzy nie z pobożności ale dla korzyści materialnych zapisali się do bractwa<sup>271</sup>. W 1764 roku skreślono z listy kursistów i wymazano w księdze przyjęć Stefana Pacewicza z powodu pijaństwa<sup>272</sup> i Piechockiego za kłótnie<sup>273</sup>. W stosunku do innych winnych zastosowano upomnienia. Na zebraniu potrafiiono jednak stanąć w obronie dobrego imienia członków przed obmową.

Wychowawcą bractwa stał się prefekt Kasjan Korczyński. W kaznodziejstwie tego prefekta i kaznodziewi katedralnego miejsce popisów barokowych zajęło hasło oświaty duchownej. Krótkie, treściwe egzorty Korczyńskiego miały na celu pouczenie, przekonanie i zachętę do cnoty. Prefekt Korczyński dążył do tego, żeby bracia byli świadomymi i czynnymi członkami stowarzyszenia i obowiązki spełniali ze zrozumieniem i przekonaniem. Budził entuzjazm i przywiązanie do chlubnej tradycji bractwa Męki Pańskiej. We wstępie do trzeciej kroniki brackiej umieścił krótką informację o erekcji i działalności bractwa. Wskazywał, że wiele korzyści duchowych i zbudowania czerpali wierni z kazań, nabożeństw i procesji tego stowarzyszenia. Bogu dziękował za taką pobożną instytucję, która przywodzi na pamięć śmierć Chrystusa Pana i pobudza do rozpamiętywania żalonych tajemnic Jego męki. Stawiał przed oczy godło bractwa — Zdjęcie z Krzyża (Pietę), aby członkowie bractwa współczuli cierpiącemu Zbawicielowi i Maryi<sup>274</sup>.

W XVII wieku bractwo Męki Pańskiej starało się zachować jak największą niezależność od kapituły krakowskiej i franciszkanów, co wyrażało się w stałym podkreślaniu przywileju wolnej elekcji. W XVIII wieku zaszły poważne zmiany. Sprawa wolnej elekcji stała się aktualną w 1768 roku po śmierci superintendenta Stanisława Mamczyńskiego. Kiedy bractwo wybrało kanonika Andrzeja Ankwicza superintendentem, kapituła krakowska zaprotestowała, ale bractwo oświadczyło, że na podstawie przywileju biskupa Szyszkowskiego i dotychczasowej praktyki kapituła ma prawo zatwierdzić wybranego drogą wolnej elekcji superintendenta<sup>275</sup>. Analogiczną akcją mającą na celu niezależność

<sup>270</sup> *Acta* III 12.

<sup>271</sup> *Acta* III 41—42.

<sup>272</sup> *Acta* III 36.

<sup>273</sup> *Acta* III 80.

<sup>274</sup> L. Maryniak, *Kaznodziejstwo polskiej prowincji OO. Franciszkanów w drugiej połowie XVIII wieku*, Radomsko 1951, s. 6—12, (mps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie); K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. II s. 475—477.

<sup>275</sup> *Acta* III 23.

podjęło bractwo w stosunku do franciszkanów. W 1769 roku wysłało bractwo delegację do prowincjała z zawiadomieniem, że w razie przeniesienia zakonnika pełniącego obowiązki prefekta zastrzega sobie prawo wyboru w wolnej elekcji tego, którego prowincjał przedstawi jako kandydata <sup>276</sup>.

W 1775 roku kapituła krakowska całkowicie zmieniła strukturę wyborów w bractwie Męki Pańskiej. Po rezygnacji Andrzeja Ankwicza ze stanowiska superintendenta brackiego, kapituła na swym posiedzeniu wybrała superintendentem Andrzeja Lipiewicza profesora Akademii Krakowskiej. Kanonik Lipiewicz zwołał zebranie braci Męki Pańskiej, odczytał akt nominacji jego na stanowisko superintendenta i polecił wpisać dokument do aktów brackich. Zebrani członkowie bractwa ograniczyli się tylko do tego, że mianowanego przez kapitułę superintendenta „uprosili i zgodnymi głosami obrali” <sup>277</sup>. Kiedy w 1778 roku zmarł Andrzej Lipiewicz bractwo nie wybrało już superintendenta, ale za pośrednictwem prefekta Joachima Szpradowskiego wniosło pisemną prośbę do kapituły, aby spośród siebie wybrała superintendenta. Kapituła wyznaczyła kustosa katedralnego Franciszka Ossowskiego mile widzianego w bractwie <sup>278</sup>. W inwentarzu kościoła franciszkańskiego w Krakowie Wincenty Wyszkowski zanotował w 1792 roku, że bracia Męki Pańskiej mają prosić o superintendenta zawsze mianowanego przez kapitułę. Tenże zakonnik zapisał, że bracia powinni zawsze prosić konwent o prefekta, a konwent winien im nadać jednego z ojców spośród siebie wybranego <sup>279</sup>.

Pięknie zapowiadający się ruch odrodzeniowy w bractwie Męki Pańskiej został zahamowany na skutek nieszczęść i klęsk jakie spadły na Polskę. Sygnalizowała ten stan liczba członków uczestniczących w zebraniach kolędnych brackich. Jeżeli w 1785 roku wzięło udział w zebraniu wyborczym 30 zwykłych braci, a ze znacznieszymi urzędnikami ponad 40 <sup>280</sup>, to w 1794 roku było na sesji wyborczej ośmiu braci i nie było komu powierzać urzędów <sup>281</sup>. Wskazywano kilka przyczyn takiego osłabienia bractwa Męki Pańskiej. Bractwo zostało pozbawione podstawy materialnej. Po pierwszym rozbiórce Polski w 1772 roku dobra zarządzane przez kapitułę krakowską Bogumiłowice i Biadoliny, z których bractwo otrzymywało czynsz, znalazły się „za kordnem” i w 1783 roku zostały skonfiskowane przez Austrię <sup>282</sup>.

<sup>276</sup> Acta III 57—58.

<sup>277</sup> Acta III 72—77.

<sup>278</sup> Acta III 79—80.

<sup>279</sup> W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 7.

<sup>280</sup> Acta III 93.

<sup>281</sup> Acta III 130.

<sup>282</sup> Acta III 132, 162—166.



Członkowie bractwa zaniedbywali się w obowiązkach i dlatego zakrystian Karol Wąchowski zanotował, że nabożeństwa odprawiły się „bez braci oziębłych”<sup>283</sup>. Dotkliwie bractwo odczuwało brak konsyliarzy „przez których być powinny zdrowe rady dawane w interesach brackich”<sup>284</sup>.

Dnia 6 stycznia 1796 roku wojska austriackie zajęły Kraków. Natychmiast policja zlikwidowała działalność bractwa Męki Pańskiej wśród więźniów<sup>285</sup>. Pod panowaniem austriackim obowiązywał dekret cesarza Józefa II znoszący wszystkie bractwa kościelne. Zdaje się na tej podstawie w 1799 roku przestały istnieć bractwa franciszkańskie. W zaborze austriackim zostało zagrożone samo istnienie bractwa Męki Pańskiej i jego kaplicy. Rząd austriacki zamierzał znieść bractwo Męki Pańskiej, a jego kaplicę oddać Rusinom unitom. W tym celu władze zastosowały przemoc. Dnia 22 grudnia 1798 roku komisja rządowa nie dopuściła do tego, żeby gwardian klasztoru Mikołaj Janowski, który pełnił obowiązki prefekta bractwa Męki Pańskiej, porozumiał się w sprawie kaplicy brackiej z superintendentem i innymi urzędnikami bractwa. O. Janowski, aby ratować kaplicę bracką i samo bractwo Męki Pańskiej od zagłady, zaproponował udostępnienie kaplicy Matki Bożej Bolesnej greko-katolikom na ich nabożeństwa<sup>286</sup>. W ten sposób ocalił bractwo Męki Pańskiej i jego oratorium od likwidacji.

Gwardian krakowski Mikołaj Janowski jako prefekt, pisarz i podskarbi bracki otoczył duchową opieką bractwo, zabiegał o pomoc materialną i utrzymywał tradycyjne nabożeństwa brackie. On przewodniczył wszystkim zebraniom i naradom brackim. Starsi nie brali już udziału w zebraniach brackich, tak samo superintendent. W zmienionych warunkach polityczno-społecznych wystąpiły istotne zmiany struktury organizacyjnej bractwa Męki Pańskiej. Pod koniec XVIII wieku dokonała się całkowita demokratyzacja w bractwie Męki Pańskiej. Wytworzył się pełny samorząd zwykłych członków bractwa. Bracia odbywali wszystkie narady i podejmowali decyzje bez konsyliarzy, którzy według statutów stanowili radę. Bracia też przeprowadzali kontrolę rachunków na pełnych sesjach brackich. Rozszerzenie uprawnień brackich znalazło dobitny wyraz w projekcie sprawienia księgi, której tytuł: „Akta posiedzeń brackich, nie zaś konsyliarzy”<sup>287</sup>.

<sup>283</sup> *Acta* III 256.

<sup>284</sup> *Acta* III 108.

<sup>285</sup> *Acta* III 121.

<sup>286</sup> *Acta* III 127—128; A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 423.

<sup>287</sup> *Acta Archikonfraternii Męki Pańskiej*, t. IV s. 50 (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie).

### III. Działalność religijno-społeczna

Bractwa odgrywały doniosłą rolę w życiu społeczności kościelnej. W dziedzinie religijnej stanowiły przodujące grupy wiernych, poprzez które dokonywała się intensyfikacja praktyk religijnych nie tylko wśród członków bractw, ale także wśród niestowarzyszonej części społeczeństwa. Tematyka cierpienia i śmierci Chrystusa dominowała w praktykach pobożnych bractwa Męki Pańskiej. Głównym rysem duchowości bractwa było współcierpienie z Chrystusem, żywe współczucie z Panem Jezusem i Matką Bolesną. Rozważanie męki Chrystusa zmierzało do naśladowania Go w Jego życiu, cierpieniu i śmierci. Biskup Marcin Szyszkowski podkreślił w statutach, że „powinności (...) z drogiej męki Chrystusa Pana są wzięte i zebrane”<sup>288</sup>. Bractwo Męki Pańskiej oddawało się różnym uczynom pobożności i miłości bliźniego<sup>289</sup>. Członkowie bractwa przystępowali do Komunii św. w dniu wstąpienia do stowarzyszenia, w główne święta brackie, w czwartą niedzielę bracką, brali udział we mszy świętej, w nabożeństwach i procesjach z Najświętszym Sakramentem, a w szczególności uczestniczyli w nabożeństwach pasyjnych Wielkiego Postu. W sprawozdaniu powizytacyjnym do Stolicy Apostolskiej prowincjał Jan Donat Caputo w dwa lata po powstaniu bractwa Męki Pańskiej podał, że lud gromadził się w kaplicy brackiej zarówno z powodu licznych odpustów jak i modłów, rozmyślań, dyscyplin i innych pobudzających do skrucy praktyk pobożnych<sup>290</sup>. Do udziału w nabożeństwach pociągały liczne odpusty nadane bractwu Męki Pańskiej przez Stolicę Apostolską<sup>291</sup>. Wykaz odpustów nadanych przez papieży Klemensa VIII i Pawła V braciom i siostrzom archikonfraternii Męki Pańskiej za udział w nabożeństwach, procesjach, schadzkiach brackich i za dobre uczynki zawierał 25 pozycji<sup>292</sup>.

Ośrodkiem kultu męki Pańskiej była kaplica bracka przy kościele św. Franciszka w Krakowie. Ambroży Grabowski zaznaczył, że jest „tak obszerna iż za osobny kościół uważać ją można”<sup>293</sup>. Od ulicy Brackiej wierni przechodzili przez część krzyżową kościoła do nawy głównej i stąd do kaplicy Męki Pańskiej. Do kaplicy prowadziły dwa wejścia z kościoła. Odprawianie na-

<sup>288</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 19.

<sup>289</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 4.

<sup>290</sup> *Quatuor Visitaciones*, s. 42.

<sup>291</sup> *Descriptio officiorum*, s. 88—90.

<sup>292</sup> *Akta, zapisy, materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. I (Informacja o odpustach).

<sup>293</sup> A. Grabowski, *Kraków i jego okolice*, wyd. 5, Kraków 1866, s. 160.

bożeństw w kaplicy było dostosowane do programu mszy św., nabożeństw i godzin brewiarzowych w kościele zakonnym; także zakonnicy byli zobowiązani przez biskupa Marcina Szyszkowskiego nie wprowadzać zmian i nie przeszkadzać w nabożeństwach brackich. Część nabożeństw brackich odprawiano w świątyni franciszkańskiej nazywanej „kościółem wielkim”<sup>294</sup>. Procesje odbywały się po kruzgankach klasztoru franciszkańskiego.

Odpusty, atrakcyjność nabożeństw brackich, opieka i wyzwalenie więźniów sprawiły, że lud tłumnie uczestniczył w nabożeństwach brackich, szczególnie w Wielkim Poście. Również duży był udział wiernych spoza Krakowa i pochodzenia szlacheckiego, wedle określenia kronikarza brackiego „gości”<sup>295</sup>. W czasie nabożeństw wielkopostnych lud tłumnie wypełniał obszerną kaplicę i rozległą świątynię franciszkańską. Z tego względu przed 1621 rokiem w czasie nabożeństw wielkopostnych wprowadzono głoszenie równocześnie dwu kazań w kaplicy Męki Pańskiej i w świątyni zakonnej<sup>296</sup>.

Na zebraniach brackich radzono, „by nabożeństwo odprawione było jako najlepiej z pochwałą ludzi”<sup>297</sup>. Zakrystianom polecano, by pamiętali „o muzyce i o świecach”. Uchwalano sprowadzić dobrą orkiestrę i zapewnić dostatek świec<sup>298</sup>. Troska o wygląd kaplicy Męki Pańskiej uwidoczniła się w wystawnej iluminacji i dekoracji. Ściany kaplicy ozdabiano obiciami i tkaninami. Przepych w dekoracji wielkiego ołtarza wyrażał się ilością srebrnych lichtarzy i światła. Iluminowano wielki ołtarz i kaplicę światłem świec i lamp z lojem, które gorzały podczas nabożeństw za różnokolorowymi baniami szklanymi<sup>299</sup>. Na uroczystości pożyczali bracia lichtarze i obicia z klasztoru i od kapituły krakowskiej<sup>300</sup>. W 1684 roku po odsieczy wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego kaplica Męki Pańskiej była ozdobiona kościami i szpalerami tureckimi<sup>301</sup>. Starsi bractwa dziękowali zakrystianom za okazałość nabożeństw<sup>302</sup>. W czasie procesji i nabożeństw śpiewano po łacinie hymny i pieśni, ale statuty pozwalały uczestnikom czytać teksty w języku polskim<sup>303</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski przywiązywał wielką wagę do muzyki kościelnej, czemu dał wyraz w postanowieniach synodu krakow-

<sup>294</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 68.

<sup>295</sup> *Acta* II 177.

<sup>296</sup> *Descriptio officiorum*, s. 131.

<sup>297</sup> *Acta* I 57.

<sup>298</sup> *Acta* I 10—11, 13, 58.

<sup>299</sup> *Acta* I 263.

<sup>300</sup> *Acta* II 61.

<sup>301</sup> *Acta* I 244.

<sup>302</sup> *Acta* I 53.

<sup>303</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 149.

skiego<sup>304</sup>. Zgodnie ze statutami i na mocy umowy bractwa z franciszkanami z 1666 roku brał udział w nabożeństwach franciszkański kantor i organista, który był odpowiedzialny za występy orkiestry instrumentalnej w święta i piątki wielkopostne<sup>305</sup>.

W publicznych nabożeństwach i procesjach bracia występowali w stroju podobnym do habitu zakonnego, koloru czarnego, zwanym kapami (worama, sakami), z kapturami osłaniającymi głowę i twarz, z dwoma tylko otworami na oczy. Ubierali się początkowo w refektarzu klasztornym, a od 1645 roku w kaplicy po urządzeniu odpowiedniego pomieszczenia za wielkim ołtarzem, przy czym obowiązywało pozostawienie szabli przy wejściu do refektarza lub kaplicy pod opieką stojących u wejścia kalwarystów<sup>306</sup>. Ponieważ zgłaszało się wielu braci do kap, przeto w lutym przed rozpoczęciem nabożeństw wielkopostnych prefekt przekazywał wybranym członkom bractwa tzw. dekurionom po dzieścię kap do rozdziału między określonych braci<sup>307</sup>. Inwentarz bracki z 1664 roku podaje liczbę 131 kap lepszych i gorszych<sup>308</sup>. Ponadto część członków posiadała własne kapy, które po śmierci oddawano do kaplicy brackiej<sup>309</sup>. Wrażenie robił widok ubranych na czarno zakapturzonych członków bractwa postępujących parami na publicznych procesjach w liczbie pięćdziesięciu, stu<sup>310</sup>. W stroju wyrażał się eschatologiczny charakter brackich obrzędów. Bracia używali czarnych kap z malowanymi trupiami czaszkami i napisem *Pamiętaj człowiecze na śmierć*<sup>311</sup>.

Statuty bractwa Męki Pańskiej podkreślały, że każdy dobry katolik był zobowiązany wypełniać obowiązki kultowe „z posłuszeństwa kościelnego”. Natomiast wszyscy członkowie bractwa Męki Pańskiej, wpisując się do tego stowarzyszenia, zobowiązali się ponadto do uczestnictwa w mszach św., nabożeństwach i procesjach w ściśle określonych terminach zgodnie z postanowieniami statutowymi. Wspomniane w statutach praktyki pobożne były odprawiane jedne cotygodniowo w piątki, inne w większych odstępach czasu w specjalnie określone niedziele i święta.

Tygodniowe obowiązki dotyczyły uczestnictwa w piątki całego roku w rannej mszy św. i popołudniowym nabożeństwie. Od zwykłych piątków różniły się znacznie piątki Wielkiego Postu

<sup>304</sup> F. Skrobisz, *Marcin Szyszkowski biskup krakowski*, s. 72.

<sup>305</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 163—164; *Acta* I 146.

<sup>306</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 132—133; *Acta* I 4, 52.

<sup>307</sup> *Acta* I 44.

<sup>308</sup> *Acta* I 133.

<sup>309</sup> *Acta* I 133, 211.

<sup>310</sup> *Acta* I 44, 169.

<sup>311</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 161.

ze swymi nabożeństwami. Nabożeństwa piątkowe bez udziału orkiestry gromadziły braci w kaplicy „na samą tylko pamiątkę i rozbieranie srogiej męki i ciężkiej śmierci Jezusa Chrystusa i boleści błogosławionej czystej Panny Marijej, a na wspomnienie sobie godziny śmierci swojej”<sup>312</sup>. Msze święte i nabożeństwa w piątki odprawiał zazwyczaj franciszkanin pełniący obowiązki prefekta bractwa. Zakonnicy po odmówieniu w kościele rannych pacierzy brewiarzowych udawali się procesjonalnie przez kruzganki do kaplicy Męki Pańskiej, w której odprawiała się wotywa o Męce Pańskiej z asystą, a po niej śpiewano pasję<sup>313</sup>. W pierwszej połowie XVIII wieku po mszy św. odbywała się procesja jerozolimska z relikwiami<sup>314</sup>.

W piątki wieczorem po ostatniej godzinie brewiarzowej zwanej Kompletą zakonnicy udawali się procesjonalnie do kaplicy Męki Pańskiej na popularne „ciemne nabożeństwo”<sup>315</sup>, w którym byli zobowiązani braci udzielał wszyscy bracia Męki Pańskiej. W kaplicy zasłaniano okna okiennicami i zasłonami. Na ołtarzu paliły się tylko dwie świece. Prefekt rozpoczynał nabożeństwo przy obrazie Ukrzyżowanego. Generał zakonu franciszkańskiego Filip Geualdi łącznie z założycielem bractwa Marcinem Szyszkowskim przepisał na pamiątkę piętnastu godzin męki Pańskiej *Officium quindecim graduum passionis Christi et compassionis B. V. Mariae* (Cracoviae 1595), popularnie zwane nabożeństwo piętnastu gradusów albo stopni. Prefekt bractwa śpiewał poszczególne fragmenty męki Pańskiej rozpoczynając od słów *Jesu dulcissime*, a bractwo po każdym wezwaniu odpowiadało *Miserere nostri Domine*. Prefekt lub inny kapłan głosił krótką egzortę. Śpiewano suplikacje, po których gaszono na ołtarzu świece i tylko jedna paliła się w latarni oświetlająca „Boże umęczenie”. W czasie odmawiania psalmu *Miserere mei Deus* bracia biczowali się. Następnie w tym udramatyzowanym nabożeństwie bracia ukazywali w latarni obraz Panny Maryi pod krzyżem, a jeden z braci odmawiał *Lament Najświętszej Panny* wyrażony w sekwencji *Stabat Mater Dolorosa*<sup>316</sup>. Po wspomnieniu śmierci Chrystusa bracia przerywali odmawianie *Stabat Mater*. W altarni wystawiali tzw. Weronikę czyli Twarz Chrystusa Pana i jeden z braci śpiewał „żałobliwym głosem” pozdrowienie Twarzy Chrystusa. W końcu prefekt zapowiadał intencje na nadchodzący tydzień. W czasie recytowania drugiej części *Stabat Mater* zapalano świece i wszyscy

<sup>312</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 133—134.

<sup>313</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 134—135; B. M a k o w s k i, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 161.

<sup>314</sup> *Acta* II 219, 272.

<sup>315</sup> *Acta* I 264, 267, II 69.

<sup>316</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 136.

bracia przystępowali do adoracji i ucałowania krzyża położonego na stopniach ołtarza<sup>317</sup>. Pożar kaplicy Męki Pańskiej i jej odbudowa spowodowały, że dopiero w 1664 roku wznowiono nabożeństwa piątkowe<sup>318</sup>. Po zarazie 1708—1710 nie było przez dłuższy czas w kaplicy biczowania<sup>319</sup>. Od drugiej połowy XVII wieku odprawiano wotywy i XV gradusów w ciągu roku począwszy od piątku po oktawie Bożego Ciała (po św. Janie) do ostatniego piątku przed adwentem<sup>320</sup>.

W piątki nabożeństwo wieczorne było połączone z biczowaniem zwanym dyscypliną. Biczowanie jako praktyka ascetyczna było w użyciu w średniowieczu. Pod koniec średniowiecza nie tylko zakonnicy ale i świeccy praktykowali biczowanie<sup>321</sup>. W 1587 roku jezuita wprowadził biczowanie, które w Polsce było mało znane i praktykowane<sup>322</sup>. Biczowanie jako praktyka ascetyczna przyjęło się w bractwach. Marcin Szyszkowski wprowadził tę praktykę pasyjno-pokutną w piątki po nabożeństwie 15 stopni<sup>323</sup>. W ustawach bractwa Męki Pańskiej ogłoszonych na synodzie krakowskim w 1621 roku przepisał biczowanie jako dobrowolną powinność. Wybitne osobistości mogły praktykować biczowanie, jeżeli były do tego dysponowane, albo wykonać jakiś inny dobry uczynek<sup>324</sup>. Odpust 25 lat zyskiwali ci, którzy w kaplicy Męki Pańskiej czynili dyscyplinę<sup>325</sup>. W kronice brackiej podawano, że tylko część członków bractwa Męki Pańskiej, sześć, dziesięć par, uprawiało dyscyplinę<sup>326</sup>. Zakonnicy klasztoru krakowskiego odbywali biczowanie razem z członkami bractwa Męki Pańskiej. W 1685 roku urządzono w kaplicy brackiej zastonę, za którą zakonnicy uprawiali biczowanie<sup>327</sup>. Inne bractwa czyniły też dyscyplinę. W 1690 roku w czasie nawiedzenia kaplicy Męki Pańskiej w niedzielę Zapustną bractwo Szkaplerzne odprawiało dyscyplinę<sup>328</sup>.

<sup>317</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 190—222 (Część czwarta statutów z 1607 roku).

<sup>318</sup> *Acta* I 134.

<sup>319</sup> *Acta* II 249.

<sup>320</sup> *Acta* I 264, 295, II 284.

<sup>321</sup> J. Z b i c i a k, E. Z w o l s k i, *Biczowanie*. W: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. II kol. 513—514.

<sup>322</sup> J. W i e l e w i c k i, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie, od 1579 do r. 1599*, Kraków 1881, s. 110 (*Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 7).

<sup>323</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 21—22.

<sup>324</sup> *Descriptiones officiorum*, s. 87.

<sup>325</sup> *Akta, zapisy, materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. I.

<sup>326</sup> *Acta* I 233—234, 267, II 69.

<sup>327</sup> *Acta* I 233—234, 263, 267.

<sup>328</sup> *Acta* II 21.

Bractwo Męki Pańskiej używało też dyscypliny publicznie. Nie wszyscy członkowie bractwa Męki Pańskiej uprawiali publiczne biczowanie z tej prostej przyczyny, że dyscyplin rzemieślnych było 30 do 60<sup>329</sup>, a braci do kap zgłaszało się około stu<sup>330</sup>. Jędrzej Kitowicz pisze o kapnikach warszawskich, że w kapach mieli otwór obnażający plecy, które zasłaniała zwisająca część kaptura. W czasie publicznego biczowania kapnicy usuwali zasłonę i obnażali plecy aż do zakończenia tej praktyki ascetycznej<sup>331</sup>. Asystent generalny zakonu franciszkańskiego Michał Halkiewicz, pisząc o zagranicznych biczownikach, wyraził się o franciszkańskich bractwach w Polsce, że „nasi ludzie (są) przyzwoicie odziani w wory i zasłonięci”<sup>332</sup>. Bracia Męki Pańskiej biczowali się publicznie nawiedzając kościoły w Wielki Piątek, a nawet w kaplicy gdy odmawiali psalm *De profundis* za fundatora<sup>333</sup>. W 1758 roku władze kościelne w Polsce zniosły obchody Grobów w kapach z biczowaniem, a w następnym roku wogóle biczowanie<sup>334</sup>. Odtąd w piątki wieczorem krakowscy franciszkanie udawali się do kaplicy Męki Pańskiej i odbywali tam z bractwem Drogę Krzyżową<sup>335</sup>.

Wielkopostne nabożeństwa pasyjne rozpoczynało bractwo Męki Pańskiej w niedzielę Zapustną. Charakterystyczna jest geneza tych nabożeństw w niedzielę poprzedzającą Środę Popielcową. Biskup Marcin Szyszkowski podał w statutach, że z własnej inicjatywy i dobrowolnie członkowie bractwa Męki Pańskiej „na one dni szalone niedziele ostatniej Mięsopestnej, gdzie się wielkie rozpusty dzieją, a za tym się Pan Bóg obraża, chcąc sami sobie i innym być powodem do dobrego, (...) aby się obaczyli i gniew Jego (Boga) błagali” postanowili przystępować do spowiedzi i Komunii św. i uczestniczyć w nabożeństwie brackim piętnastu gradusów. W kaplicy Męki Pańskiej w niedzielę Zapustną było całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu, a dwaj bracia zmieniając się śpiewali psalterz w godzinach wolnych od nabożeństw w kościele. Statut przewidywał obecność braci i sióstr na tym nabożeństwie<sup>336</sup>. W 1615 roku wystąpiło bractwo Męki Pańskiej z propozycją odprawiania publicznej dyscypliny w niedzielę Zapustną<sup>337</sup>. W 1620 roku wnieśli prośbę

<sup>329</sup> Acta I 133, 184.

<sup>330</sup> Acta I 184.

<sup>331</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wyd. 2, Wrocław 1951, s. 43—46.

<sup>332</sup> K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. II s. 422.

<sup>333</sup> Acta I 184.

<sup>334</sup> K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. II s. 422.

<sup>335</sup> W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 15.

<sup>336</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 140—141.

<sup>337</sup> Acta I 8.

do biskupa Szyszkowskiego, aby się postarał o odpusty na niedzielę poprzedzającą Środę Popielcową<sup>338</sup>. Z czasem nabożeństwo w niedzielę poprzedzającą Środę Popielcową całkowicie upodobiło się do nabożeństw pasyjnych odprawianych w piątki Wielkiego Postu<sup>339</sup>.

We wszystkie piątki Wielkiego Postu zwane popularnie piątkami marcowymi miało bractwo Męki Pańskiej „swe nabożeństwa osobne z tej miary, że i procesjami i odpustami wielkimi są nadane i znaczą wszystkie drogi, trudy i pielgrzymowania Pańskie, które dla nas tu na świecie będąc, podejmować i czynić rzeczy”<sup>340</sup>. Piotr Jacek Pruszczył podał, że w kościele franciszkańskim „bywa konkurs ludzi wielki dla odpustów, których tam ludzie dostępują i dla nabożeństwa, które cały dzień trwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem czterema”<sup>341</sup>. W wielkopostnym nabożeństwie brali udział wszyscy bracia i siostry, przy czym kobiety na mocy postanowienia biskupa Marcina Szyszkowskiego były również obecne na publicznym biczowaniu braci, rozmyślając w tym czasie mękę Pańską<sup>342</sup>. W kronice brackiej notowano wielką frekwencję braci do kap<sup>343</sup>, a także liczny udział ludu i „gości”<sup>344</sup>.

Istotnym elementem nabożeństw piątkowych w Wielkim Poście była pasja czyli opis Męki Pańskiej oraz całodziennie wystawienie Najświętszego Sakramentu. Program całodziennego nabożeństwa pasyjnego w piątki Wielkiego Postu był następujący: Zakonnicy po odmówieniu rannych godzin brewiarzowych udawali się do kaplicy Męki Pańskiej gdzie celebrowali z asystą po wystawieniu Najświętszego Sakramentu odprawiali mszę św. a następnie głosił pierwsze kazanie. Następnie członkowie bractwa ubrani w kapy na przemian bez przerwy śpiewali psalterz przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Po południu była egzorta, a o godzinie trzeciej orkiestra grała litanie do Imienia Jezus względnie w XVIII wieku nieszpory lub kompletę<sup>345</sup>. Po litanii z krążganków franciszkańskich wychodzili parami bracia Męki Pańskiej ubrani w kapy poprzedzani przez kalarystów, którzy intonowali „ogromnym głosem rozwłocznie” *Memento homo mori* i po polsku *Pamiętaj człowiecze na śmierć*. Rozpoczy-

<sup>338</sup> Acta I 27.

<sup>339</sup> Acta I 254, II 48, III 12.

<sup>340</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 141—142.

<sup>341</sup> P. J. Pruszczył, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, wyd. 2, Kraków 1745, s. 22.

<sup>342</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 144.

<sup>343</sup> Acta I 155, 179.

<sup>344</sup> Acta III 13.

<sup>345</sup> Acta II 178, III 118; W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 11.



mały się gradusy czyli nabożeństwo XV stopni, w czasie którego bracia leżeli krzyżem przed ołtarzem, a na słowa psalmu *Miserere mei Deus* biczowali się. Potem superintendent albo inny z kanoników krakowskich, niekiedy biskup, prowadził procesję z kaplicy przez krużganki do wielkiego ołtarza w kościele przy śpiewie *Stabat Mater Dolorosa*. Chór śpiewał i orkiestra grała pasję, w czasie której część braci Męki Pańskiej trzykrotnie się biczowała a inni leżeli krzyżem<sup>346</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski w ustawach brackich wydanych na synodzie diecezji krakowskiej w 1621 roku stwierdził tak wielki napływ ludu na nabożeństwa pasyjne, że z konieczności wprowadzono głoszenie dwu kazań równocześnie, jednego w oratorium bractwa Męki Pańskiej a drugiego w nawie głównej kościoła<sup>347</sup>. Nabożeństwo pasyjne kończyło się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, po czym bractwo śpiewało pieśń *Rozmyślajmy dziś* lub inną pieśń wielkopostną<sup>348</sup>. Od 1775 roku głoszono w kościele po pasji w piątki Wielkiego Postu jedno kazanie, aby nie było rozproszenia<sup>349</sup>.

Całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu we wszystkie piątki Wielkiego Postu w kaplicy Męki Pańskiej było jedną z form czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Nadał ten przywilej papież Klemens VIII, który to nabożeństwo wprowadził do kościołów rzymskich i bogato obdarował odpustami. Biskup Marcin Szyszkowski wymagał, aby dla dostąpienia odpustu zupełnego wierni po kilka godzin w piątki wielkopostne uczestniczyli w nabożeństwach i adorowali Najświętszy Sakrament<sup>350</sup>. Późniejsza informacja o odpustach wymagała przynajmniej jednej godziny klęczenia przed wystawionym Najświętszym Sakramentem w kaplicy Męki Pańskiej i modlitwy w intencjach podanych przez Kościół i za króla polskiego<sup>351</sup>.

Nabożeństwa i praktyki pobożne bractwa Męki Pańskiej robiły wielkie wrażenie na uczestniczących w nich wiernych. Decydującą rolę odgrywała tu idea Compassionis. Bractwo Męki Pańskiej przyczyniło się do wielkiego spopularyzowania nabożeństw pasyjnych w społeczeństwie polskim.

Istnieje związek między piątkowymi nabożeństwami bractwa Męki Pańskiej a popularnymi *Gorzkiemi Żalami*. Na powstanie

<sup>346</sup> *Acta* I 212—213, II 117—118.

<sup>347</sup> *Descriptio officiorum*, s. 131.

<sup>348</sup> *Acta* I 212—213, 282, II 169, III 118; W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 8—13.

<sup>349</sup> *Acta* III 74.

<sup>350</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 142—143.

<sup>351</sup> *Akta, zapisy, materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. I.

*Gorzkich Żali* miały wpływ średniowieczne misteria, dialogi pasyjne i pieśni kościelne o męce Pańskiej. Historie pasyjne zawierały bardzo dokładny opis cierpień fizycznych Chrystusa oraz podkreślały rolę Matki w męce Syna. Misteria pasyjne przekształciły się stopniowo w pewien rodzaj nabożeństwa kościelnego. W XVI wieku wyrazem uproszczonej, przejściowej formy było nabożeństwo XV gradusów albo stopni oraz pasja składająca się z trzech części opisu męki Pańskiej śpiewanych w Wielkim Poście. W tej formie w 1595 roku przekazał to nabożeństwo bractwu Męki Pańskiej generał zakonu franciszkańskiego Filip Gesualdi w ramach współpracy z założycielem Marcinem Szyszkowskim. Inscenizowane nabożeństwo piątkowe nosiło nazwę *Officium quindecim graduum passionis Christi et compassionis B. V. Mariae*<sup>352</sup>. Pierwsza część była opłakiwaniem męki Pańskiej. Jest rzeczą znamioną, że wersety tzw. 15 stopni obejmujące mękę Chrystusa od ubiczowania aż do złożenia do grobu są treściowo identyczne z wierszami w Lamencie duszy nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej w *Gorzkich Żalach*. W *Gorzkich Żalach* tych wersetów jest więcej. Brak natomiast w *Gorzkich Żalach* dwu gradusów: przebicia włócznią Ciała Chrystusowego oraz złożenia Chrystusa z krzyża opłakiwanego przez Matkę Bolesną. Wersety piętnastu stopni zaczynały się od słów *Jesu dulcissime*, a kończyły się *Miserere nostri Domine, Miserere nostri*<sup>353</sup>. Dalszą część brackiego nabożeństwa pasyjnego stanowił *Lament Najświętszej Panny*, którego odpowiednikiem w *Gorzkich Żalach* jest *Smutna rozmowa duszy z żalostną Matką nad Synem Swoim ubolewającą*<sup>354</sup>. Plankty Matki Boskiej Bolesnej znalazły wyraz w obrzędowości brackiej w śpiewie sekwencji *Stabat Mater Dolorosa*. Sekwencja *Stabat Mater* wyrażała potrzebę ludzkiego współczucia i współbolenia z cierpiącą Matką Bolesną i szukania u Niej pomocy i siły w cierpieniu własnym<sup>355</sup>. Pasja i nabożeństwo XV stopni stanowiły szesnastowieczny etap rozwoju rzetelnego nabożeństwa zwanego *Gorzkie Żale*. W języku polskim to nabożeństwo zostało skodyfikowane w 1707 roku przez księży misjonarzy w Warszawie<sup>356</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej miało swoje nabożeństwa miesięczne w każdą czwartą niedzielę miesiąca zwaną bracką. W niedzielę

<sup>352</sup> Tytuł podręcznika do nabożeństw piątkowych ułożonego w 1595 roku przez Filipa Gesualdi.

<sup>353</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 193—199.

<sup>354</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 136.

<sup>355</sup> Z. Orawa, *Kult Matki Bożej Bolesnej w Polsce*, Homo Dei 29 (1960) s. 234—243.

<sup>356</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale, ich geneza i rozwój historyczny*, Nasza Przeszłość tom 12 (1960) s. 221—258.

bracką nabożeństwa odprawiały się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesjami rano i po południu. Wystawienie Najświętszego Sakramentu rozpoczynało się rano w kościele. W tym czasie w kaplicy bracia Męki Pańskiej odmawiali całe *Officium de Beata Maria Virgine*, kapłan odprawiał następnie mszę św. o Matce Bożej, a po niej bracia odmawiali *Officium Defunctorum* trzy nokturny za zmarłych braci, sióstr i dobrodziejów. Po kazaniu odbywała się procesja po krużgankach z udziałem braci w kapach ze sztandarem brackim i ikoną; siedmiu braci asystowało z świecami lanymi przy Sanctissimum. Podobnie odbywała się procesja po południu<sup>357</sup>. W nabożeństwach niedzieli brackiej brali udział wszyscy członkowie bractwa zarówno mężczyźni jak i kobiety. W 1620 roku bractwo wniosło prośbę do biskupa Marcina Szyszkowskiego, aby postarał się o odpusty Stolicy Apostolskiej na niedziele brackie<sup>358</sup>. Informacja o odpustach podawała, że członkowie bractwa zyskują odpust zupełny po przyjęciu sakramentów spowiedzi i Komunii św. w niedzielę bracką<sup>359</sup>. We wszystkie niedziele i święta członkowie zarówno mężczyźni jak i kobiety uczestniczyli we mszy św. odprawianej o Matce Bożej w kaplicy Męki Pańskiej.

Bractwo Męki Pańskiej przyjęło obowiązek odmawiania *Officium Beatae Mariae Virginis* „z dobrej woli swej i z miłości ku Błogosławionej Pannie”. Zakonnicy franciszkańscy odmawiali *Officium B. M. V.* przez cały tydzień z wyjątkiem niedziel i świąt ze względu na obowiązki duszpasterskie i kaznodziejskie. Bractwo uzupełniło tę praktykę pobożną w niedziele i święta<sup>360</sup>.

W ciągu roku bractwo Męki Pańskiej obchodziło trzy uroczystości odpustowe. Były to uroczystości Znalezienia Krzyża św. 3 maja, Podwyższenie Krzyża św. 14 września i święto wyrażenia Ran czyli Stygmatów św. Franciszka z Asyżu 17 września. Wszystkie uroczystości odpustowe były obchodzone w ozdobionej kaplicy Męki Pańskiej z podwójnymi nieszporymi w przeddzień i w samą uroczystość, z procesjami jerozolimskimi, egzortami i kazaniami. Główna msza św. zwana sumą była z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, podobnie nieszpory. Orkiestra uświetniała uroczystości. W święto Znalezienia Krzyża św. w 1665 roku muzyce zapłacono 8 zł. za mszę św., za dwoje nieszpory i pasję<sup>361</sup>. Na uwagę zasługuje połączenie kultu męki Pańskiej z czią św. Franciszka i jego Stygmatów. Zasadniczy

<sup>357</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 137—138; *Acta* I 209, II 14.

<sup>358</sup> *Acta* I 27.

<sup>359</sup> *Akta, zapisy i materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. I.

<sup>360</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 136—137.

<sup>361</sup> *Acta* I 145.

wpływ miały na uczestnictwo w nabożeństwach świąt brackich odpusty cząstkowe, nadane przez Stolicę Apostolską. W brackie dni odpustowe „ludzie różnego stanu garnęli się do spowiedzi i do Komunii św.”. Procesja jerozolimska w święta brackie odbywała się po kruzgankach z dwoma stacjami przy ołtarzu Miłosierdzia i św. Heleny<sup>362</sup>.

Najbardziej popularną formą działalności kultowej bractwa Męki Pańskiej stały się procesje. Na żadnych innych nabożeństwach nie występowali tak licznie bracia jak na procesjach. Wrażenie duże robiło wystąpienie na procesjach 40, 50, 72 pary zakapturzonych braci ze swymi sztandarami, obrazami, orkiestrą i światłem<sup>363</sup>. W procesjach brackich licznie brali udział wierni różnego stanu i zawodu<sup>364</sup>. Papież Paweł V pozwolił bractwu Męki Pańskiej odbywać procesje z możliwością zyskania cząstkowych odpustów<sup>365</sup>.

Bracia Męki Pańskiej przysposobieni w pierwszy piątek Wielkiego Postu przez przyjęcie Komunii św., według statutów „przystępować mają do procesji i obchodów i rozmyślenia męki i dróg Pańskich”. Chrześcijanie w Ziemi św. nawiedzali miejsca uświęcone życiem, męką i śmiercią Zbawiciela świata, odmawiając pobożne hymny i modlitwy. Na podobieństwo jerozolimskiej procesji biskup Marcin Szyszkowski wprowadził pobożną praktykę w kościele franciszkańskim w Krakowie wyrażającą kult pamiątek jerozolimskich. Wyznaczył osiem ołtarzy stacyjnych, na których umieszczano obrazy przedstawiające odpowiednie sceny męki Pańskiej. Do tych ołtarzy po kolei odbywali procesję członkowie bractwa i towarzyszący im lud w piątki Wielkiego Postu<sup>366</sup>. W czasie procesji bracia Męki Pańskiej śpiewali hymny po łacinie. Natomiast ogół wiernych uczestniczył w sposób przystępniejszy w procesji jerozolimskiej z tekstami w języku polskim<sup>367</sup>. Ks. Stanisław Grochowski przetłumaczył na język polski i wydał drukiem odpowiedni podręcznik modlitewny *pt. Hierozolimska procesja*, zawierający hymny połączone z rozmyślaniami i modlitwami. Procesja jerozolimska rozpoczynała się przy ołtarzu kolumny albo słupa, przy którym Chrystus był bicowany. Pierwszy śpiewany hymn rozpoczynał się od słów: „Nuż Bracia czas pieśnią smutną, Wspomnieć Pańską śmierć okrutną, Czas iść krwawym szlakiem Jego, Nie bez płaczu serdecznego<sup>368</sup>.”

<sup>362</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 138—140; *Acta* I 8, 106, 145, 156, 210, II 101—102, 162, III 16, 111, 256.

<sup>363</sup> *Acta* I 277, II 13, 119, 231.

<sup>364</sup> *Acta* II 239.

<sup>365</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 12.

<sup>366</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 145—151.

<sup>367</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 149.

<sup>368</sup> S. Grochowski, *Hierozolimska Procesja*, Kraków 1607, s. 5—6.

W kościele franciszkańskim ołtarze stacyjne zostały oznaczone odpowiednimi tablicami<sup>369</sup>.

W odpustowe uroczystości Krzyża św. w maju i wrześniu procesja jerozolimska miała inną formę. Były dwa ołtarze stacyjne, jeden Miłosierdzia na krążgankach franciszkańskich, a drugi św. Heleny w kaplicy Męki Pańskiej. Kiedy procesja teoforyczna doszła do ołtarza Miłosierdzia odśpiewano hymn i modlitwy a kapłan zdjął z ołtarza krzyż bez figury Ukrzyżowanego, który bracia nieśli w dalszej procesji do ołtarza św. Heleny<sup>370</sup>.

Biskup Marcin Szyszkowski wprowadził praktykę nawiedzania siedmiu kościołów w Krakowie, z której korzystało nie tylko bractwo Męki Pańskiej ale cała ludność miasta. Marcin Szyszkowski był świadkiem odwiedzania przez wiernych z Rzymu i pielgrzymów siedmiu kościołów rzymskich z wielką ich korzyścią duchową. Papież widząc w tej praktyce pobożnej uczczenie męki Pańskiej i Świętych obdarzyli te kościoły odpustami. Biskup Marcin Szyszkowski zaprowadził na wzór rzymski tę praktykę pobożną w Krakowie. W 1620 roku papież Paweł V zatwierdził ją i udzielił odpustów na wzór rzymskich kościołów<sup>371</sup>. W związku z wprowadzeniem tego zwyczaju nawiedzania siedmiu kościołów w Krakowie wydał biskup Marcin Szyszkowski *Instructio ad visitandas septem Ecclesias Cracoviae seu modus quo septem Crac. Ecclesiae indulgentiis stationum septem Romanae urbis Ecclesiarum, visitari debent* (Cracoviae 1621).

Bractwo Męki Pańskiej rozwijało największą aktywność w Wielkim Tygodniu. Od wielkiego Czwartku do poniedziału Wielkanocnego bractwo urządzało publiczne procesje. W Wielki Czwartek wieczorem gdy się ściemniło bractwo udawało się procesjonalnie do kościoła Panny Maryi i do Ogrojca z wspaniałą rzeźbą Wita Stwosza na zewnątrz kościoła św. Barbary. Procesja nocna do Ogrojca odbywała się z wielością światła, z kapelą i śpiewaniem braci idących w kapach parami. Regentowie chodzili i utrzymywali porządek. Brali udział w tej procesji zakonnicy i lud. Bractwo śpiewało pieśni, m. i. *Ojcze Boże Wszchemogący*. Orkiestra grała *Stabat Mater*. Procesja przypominała ostatnie chwile Chrystusa w Getsemani. W drugiej połowie XVIII wieku niesiono ozdobioną figurę Chrystusa modlącego się w ogrodzie. W kościele Panny Maryi orkiestra grała pasję, a bracia przed wielkim ołtarzem na środku kościoła klęczeli i leżeli krzyżem; odprawiali także dyscyplinę. Franciszkanin wygłaszał kazanie do ludu wypełniającego świątynię. Następnie bracia z ludem udawali się na cmentarz kościelny do Ogrojca. Cały cmentarz

<sup>369</sup> P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, s. 26.

<sup>370</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 159—161.

<sup>371</sup> F. Skrobisz, *Marcin Szyszkowski biskup krakowski*, s. 70—71.

był oświetlony wielkimi świecami zwanymi pochodniami. Po nawiedzeniu Ogroja procesja udawała się z powrotem do kościoła franciszkańskiego<sup>372</sup>.

W Wielki Piątek był urządzony w każdym kościele tzw. Grób Boży z wystawionym Najświętszym Sakramentem. Wierni wszelkiego stanu, biskupi, duchowni, zakonnicy, dygnitarze świeccy, studenci, lud pospolity obchodzili Groby<sup>373</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski przepisał bractwu Męki Pańskiej w Wielki Piątek procesję jerozolimską do ośmiu kościołów, na pamiątkę dróg Pańskich". Jeżeli bractwo odbywało nawiedzenie kościołów poza Wielkim Piątkiem wówczas w katedrze przed ołtarzem cudownego Ukrzyżowanego odmawiali XV gradusów połączonych z dyscypliną i podobnie pięć gradusów w każdym kościele<sup>374</sup>. Bracia z reguły odbywali przepisana procesję w Wielki Piątek, ale w tym wypadku ewolucja zwyczaju poszła po linii tradycji i było to nawiedzanie Grobu Bożego w siedmiu kościołach. W procesji wielkopiątkowej po zachodzie słońca brali udział liczni bracia Męki Pańskiej w kapach ze świecami, zakonnicy i gromadnie lud. W czasie drogi bracia śpiewali woluty czyli pieśni o męce Pańskiej w języku polskim. W katedrze krakowskiej i w innych kościołach odprawiali dyscyplinę, kaznodziejże franciszkańscy wygłaszali przy Grobie egzorty „pobudzające do compassjej z bolejącym Chrystusem”. Zazwyczaj w kościołach podczas procesji wielkopiątkowej głosili kazania franciszkańscy studenci teologii<sup>375</sup>. Procesja wielkopiątkowa kończyła się w kościele franciszkańskim przy Grobie Pańskim, który był zawsze wystawiony w kaplicy Męki Pańskiej w wielkim ołtarzu<sup>376</sup>.

Procesje wielkopiątkowe połączone z nawiedzaniem Grobów stały się misteriami przedstawiającymi drogę Chrystusa z żołnierzami. Impuls dał sam założyciel bractwa Marcin Szyszkowski. W statutach zalecił, aby w przyszłości postarali się bracia o zbroje i godła męki Pańskiej „żeby ten czas idąc w procesji Bracia i sami tym lepiej rozmyślać mogli Mękę Pańską i drugim ludziom pobudką tym większą byli do rozmyślenia”<sup>377</sup>. Udramatyzowane procesje w Wielki Piątek cieszyły się wielką popularnością. Na początku pochodu wielkopiątkowego kalwarystowie nieśli laski z trupimi głowami, dalej w szeregu postępowali licz-

<sup>372</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 151—154; *Acta* I 2, 31, 40, 15, 104, III 97, 102, 106, 117; A. Chmiel, *Z Wielkiego Tygodnia*. W: *Szkice Krakowskie*, Kraków 1939—1947, s. 64—68.

<sup>373</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za Augusta III*, wyd. 2, Wrocław 1951, s. 48—49.

<sup>374</sup> *Acta* I 105, II 50, 114, 177, 237.

<sup>375</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 154—156; *Acta* I 51, 105, 119, 214—215,

<sup>376</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 163.

<sup>377</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 154—155.

ni bracia ubrani w czarne kapy z narzędziami i godłami męki Pańskiej. Procesja do siedmiu kościołów w Wielki Piątek przekształciła się w przedstawienie Drogi Krzyżowej. Jeden z członków bractwa ubrany „w czerwoną sukienkę” przedstawiający Zbawiciela niósł wielki krzyż, na którym była „koszulka krwią zbroczona”; prowadzono go na powrozie. Obok niego postępował Cyrenejczyk „w szacie grzesznika”, w kapie szarej półciennej. Dookoła postaci Chrystusa i Cyrenejczyka postępowała asysta w pancerzach, żołnierze w zbrojach z halabardami<sup>378</sup>. W 1760 roku reprezentował Chrystusa niosącego krzyż obywatel krakowski Maciej Dukiewicz<sup>379</sup>. Bractwo śpiewało w czasie procesji po polsku pieśni pasyjne. Inscenizacje bractwa Męki Pańskiej były przeplatane widowiskami i dialogami rozśmieszającymi tłum towarzyszący procesji. W 1687 roku biskup Jan Małachowski wydał zakaz urządzania w czasie procesji do Ogrojca i Grobów dialogów i ceremonii, które pobudzały do śmiechu. Procesje miały służyć wyłącznie pobożności<sup>380</sup>. W latach 1704 i 1705 bractwo Różańcowe wniosło skargę przeciwko bractwu Męki Pańskiej, że na swoich procesjach urządza przedstawienia wzbudzające śmiech zamiast służyć zbudowaniu ludu<sup>381</sup>. W 1711 roku po ustaniu zarazy odbyło się zebranie bractwa Męki Pańskiej w duchu reformistycznym, na którym postanowiono urządzać procesję wielkopiątkową z godłami męki Pańskiej, reprezentacją i przedstawieniem człowieka niosącego krzyż w otoczeniu żołnierzy, z wykluczeniem tych obrzędów, które wywołują śmiech i nie sprzyjają pobożności<sup>382</sup>.

Grób Pański zawsze był wystawiony w kaplicy Męki Pańskiej. Franciszkanie krakowscy o północy w Wielką Sobotę urządzali procesję rezurekcyjną przez kaplicę Męki Pańskiej i po kruzgankach klasztornych. Przy baldachimie asystowało w kapach ze świecami sześciu braci Męki Pańskiej. Inni członkowie bractwa szli parami w kapach z chorągwiami i feretronami. Towarzyszyła orkiestra<sup>383</sup>.

Bractwo urządzało w Poniedziałek Wielkanocy procesję do kościoła sióstr norbertanek na Zwierzyniec zwaną procesją na Emaus. Początek tej procesji dała w 1619 roku prośba ksieni Zwierzynieckiej wniesiona do bractwa Męki Pańskiej, aby procesjonalnie przybyli w kapach z muzyką celem uświetnienia uro-

<sup>378</sup> *Acta* I 215, 257—258; A. Chmiel, *Szkice Krakowskie*, s. 67—68.

<sup>379</sup> *Acta* III 15.

<sup>380</sup> *Acta* I 283.

<sup>381</sup> *Acta* II 187—188.

<sup>382</sup> *Acta* II 209.

<sup>383</sup> *Acta* I 309; A. Chmiel, *Procesja na Emaus*. W: *Szkice Krakowskie*, s. 72.

czystości św. Augustyna. Wszyscy członkowie bractwa wyrazili na to zgodę<sup>384</sup>. Nie wiadomo kiedy bractwo Męki Pańskiej rozpoczęło organizować procesję Emausową na Zwierzyniec. Stało się to zapewne pod wpływem zwyczaju gromadzenia się ludu w Poniedziałek Wielkanocny przy kościółku św. Salwatora na Zwierzyncu. Pod koniec XVII wieku corocznie bractwo Męki Pańskiej odbywało procesję Emausową. W Poniedziałek Wielkanocny rano bractwo Męki Pańskiej razem ze swoim prefektem wychodziło z procesją Emausową. Bracia w kapach nieśli sztandary reprezentujące triumf Zmartwychwstałego Chrystusa oraz ozdobione materia ą feretrony. W tej procesji byli „zaciągnięni trębacze, skrzypkowie i kotły dla większego nabożeństwa i splendoru jego”. Bracia w czasie drogi śpiewali litanię do Wszystkich Świętych. Po przyjsciu na wzgórze zwierzynieckie razem z ludem trzykrotnie obchodzili kościół św. Salwatora, śpiewając pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskim. Następnie udawali się do kościoła panien Norbertanek, w którym prefekt bractwa odprawiał mszę św. przed ołtarzem św. Antoniego. W czasie mszy świętej bracia asystowali ze świecami i laskami marszałkowskimi. Po mszy św. prefekt składał ksieni i siostron powinszowania świąteczne. Bracia przynosili do furty klasztornej laskami słynący obraz ozdobiony wotami przedstawiający z jednej strony Chrystusa krzyż dźwigającego a z drugiej Matkę Boską Bolesną z mieczem. Według zwyczaju wszystkie siostry podchodziły do obrazu i całowały wizerunek, zawieszając na nim dwa wota. Ksieni dziękowała bractwu za urządzenie procesji, prosząc o zachowanie tego zwyczaju na przyszłość. Z procesji Zwierzynieckiej wracało bractwo do kościoła franciszkańskiego śpiewając pieśni po drodze<sup>385</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej wytworzyło pobożny zwyczaj urządzania corocznie procesji do następujących kościołów krakowskich, „na Piasek” czyli do kościoła karmelitów, do Panny Maryi w Rynku i do kościoła dominikanów do grobu św. Jacka. Procesje do tych kościołów odbywały również kompanie innych bractw krakowskich<sup>386</sup>. W kościele franciszkańskim zapowiadano z ambony procesję organizowaną przez bractwo Męki Pańskiej. W oznaczonym dniu gromadzili się bracia na krążgankach franciszkańskich przy ołtarzu Miłosierdzia. Prefekt bractwa wygłaszał krótką ekshortację i zapowiadał w jakiej intencji odprawiają procesję. Następnie przez kościół przeszedłszy wychodzili bracia na ulicę Bracką w następującym porządku: poprzedzał

<sup>384</sup> *Acta* I 22.

<sup>385</sup> *Acta* II 116, 161, 162, III 16, 32, 40, 98, 103, 106, 111, 119; A. Chmiel, *Procesja na Emaus*. W: *Szkice Krakowskie*, s. 71—73, 73—76.

<sup>386</sup> *Acta* I 277.



marszałek zwany dyrektorem z oznaką marszałkowską, kalwarystowie i niosący krzyż. Następnie wśród braci w kapach postępujących parami w długim szeregu niesiono dwie chorągwie brackie Ulkoronowania i Zdjęcia z krzyża czyli *Compassionis* będąca sztandarem brackim, dalej dwa obrazy Weroniki czyli Twarzy Chrystusa i ozdobioną z obydwu stron wotami ikonę przedstawiającą z jednej strony upadającego pod krzyżem Chrystusa a z drugiej Matkę bożą Bolesną z mieczem. W procesji brała udział kapela. Lud tłumnie towarzyszył bractwu. Procesja na Piasek odbywała się w oktawę Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. W kościele karmelitów prefekt odprawiał mszę św. a bracia i siostry licznie się komunikowali<sup>387</sup>. Bractwo Szkaplerzne odprowadzało aż do bramy miejskiej bractwo Męki Pańskiej<sup>388</sup>. Zwyczaj odbywania procesji do kościoła karmelitów na Piasku i do innych kościołów wytworzył się wcześniej w bractwie, gdyż już w 1615 roku była to ulubiona pobożna praktyka w bractwie Męki Pańskiej<sup>389</sup>.

Podobnie urządzało bractwo Męki Pańskiej procesję do kościoła Panny Maryi w Rynku w oktawie Wniebowzięcia N. M. P. Towarzyszyła orkiestra, bracia śpiewali litanię do Matki Bożej. W kościele Mariackim bracia biczowali się albo na środku kościoła leżeli krzyżem. Uczestniczyli w nabożeństwie odprawianym w tej świątyni<sup>390</sup>. W tym samym dniu bractwo nawiedzało grób św. Jacka w kościele dominikanów św. Trójcy. Uczestniczyli bracia w nabożeństwie wiecznym tzw. konkluzji. W dowód wdzięczności bractwo Różańcowe witało bractwo Męki Pańskiej a potem odprowadzało je ulicą Grodzką do Rynku<sup>391</sup>.

Statuty brackie proponowały odbywanie pielgrzymek do miejsc sławnych od średniowiecza, do Częstochowy i do kościoła benedyktynów na Łysej Górze znanego z relikwii Krzyża św., ale nie zobowiązywały do nich członków bractwa Męki Pańskiej. Pielgrzymki miały być połączone z procesją jerozolimską do dwu kościołów po drodze<sup>392</sup>. W kwietniu 1616 roku nie było żadnych narad na zebraniu brackim, ponieważ zapisywali się bracia i przygotowywali do odbycia pielgrzymki do Częstochowy<sup>393</sup>. Również w roku koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej bractwo odbyło pielgrzymkę na Jasną Górę<sup>394</sup>. Bractwo nie nawiedziło kościoła benedyktyńskiego na św. Krzyżu. W 1654 ro-

<sup>387</sup> *Acta* I 9, 82, 68, 277, II 16, 72, 100, 190—210, 231.

<sup>388</sup> *Acta* I 277.

<sup>389</sup> *Acta* I 9.

<sup>390</sup> *Acta* I 209, II 16, 73, 239.

<sup>391</sup> *Acta* I 9, 209, II 16, 73.

<sup>392</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 156—159.

<sup>393</sup> *Acta* I 11.

<sup>394</sup> *Acta* II 253.

ku bracia i siostry, dwu bractw Męki Pańskiej i Paska św. Franciszka udali się w pielgrzymce na Kalwarię, aby ofiarować wotum Mikołaja Zaremby<sup>395</sup>. W 1669 roku na zebraniu brackim zwrócono uwagę, że bractwo od wielu lat nie odbyło żadnej pielgrzymki na miejsca święte. Uchwalono udać się do miejscowości, w której żyła i umarła Salomea, w związku z prowadzonym jej procesem beatyfikacyjnym. Kaznodzieja klasztorny zapowiedział z ambony pielgrzymkę do Skały, zaznaczając, że każdy pątnik ma zapewnić sobie utrzymanie. Uczestnicy pielgrzymki udali się do Skały „za potrzeby utrapionej ojczyzny prosząc”. W Skałe została odprawiona wotywa z kazaniem. Przystąpiło do Komunii św. „wielu braci i ludu”. Po nabożeństwie uczestnicy pielgrzymki spędzili dzień według osobistego upodobania w miasteczku<sup>396</sup>.

Wyjątkowe znaczenie miała w społeczeństwie polskim procesja Bożego Ciała, kiedy publicznie obnosi się Najświętszy Sakrament po ulicach i drogach. Publiczna cześć Najświętszego Sakramentu była wyrazem „zwycięstwa prawdy nad kłamstwem i triumfu nad herezją”<sup>397</sup>. W uroczystość Bożego Ciała odbywała się w Krakowie procesja z katedry na Wawelu po mieście, którą prowadził biskup. Brały w niej udział duchowieństwo, Akademia, senat miasta Krakowa, korporacje cechowe ze swymi oznakami cechowymi i bractwa. Maszerowała piechota z zamku; w czasie procesji strzelano. Procesja udawała się na rynek krakowski, na którym były stacje z Ewangeliami. Bractwo Męki Pańskiej „chętnie i masowo” stawiało się na procesję. W kapach postępowo przeciętnie 50, a nawet 72 pary, a ponadto około 50 wybitnych osobistości z cechów towarzyszyło bractwu z zapalonymi świecami. Bractwo Męki Pańskiej zgodnie z rozporządzeniem biskupa Marcina Szyszkowskiego uczestniczyło w katedralnej procesji Bożego Ciała i w oktawę we franciszkańskiej bez dyscyplin, ze świecami w ręku, „z muzyką wesołą, nie żalobną” i śpiewem pieśni<sup>398</sup>. Świetność wystąpienia, cechów i bractw prowadziła do emulacji i sporów o najdostojniejsze miejsca na procesji. Wszystkie bractwa odprowadzały procesję katedralną na ulicę Kanoniczną i tam się w porządku ustawiały<sup>399</sup>. W procesji Bożego Ciała wystąpiła pewna inscenizacja w pierwszej połowie XVIII wieku. Godła i insygnia brackie niosły osoby przedstawiające aniołów<sup>400</sup>.

<sup>395</sup> Acta I 93.

<sup>396</sup> Acta I 179.

<sup>397</sup> Acta III, przed kartą tytułową.

<sup>398</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 161; *Descriptio officiorum*, s. 130.

<sup>399</sup> Acta I 35, 265, II 13, 68.

<sup>400</sup> Acta II 239.

W oktawę Bożego Ciała procesja z kościoła franciszkańskiego podobnie jak katedralna procesja obchodziła miasto ze stacjami Ewangelii na rynku krakowskim. Procesję z Najświętszym Sakramentem poprzedzały cztery bractwa franciszkańskie ze swymi księżmi promotorami oraz przedstawiciele różnych cechów. Baldachim nieśli Włosi. Celebrans wspomagany przez asystę niósł ciężką, wielką monstrancję wykonaną artystycznie, którą w 1548 roku darowała królowa Bona. Członkowie trzech bractw franciszkańskich asystowali przy baldachimie oraz czterem kapłanom w szatach liturgicznych, którzy nieśli relikwie. Obrazy brackie były ozdobione wotami, łańcuszkami i firankami. W procesji licznie brali udział nie tylko obywatele miasta Krakowa, ale liczni „goście”. Towarzyszyła kapela, „trębacze i kotły, wesolo grając”<sup>401</sup>. Arcybractwo Męki Pańskiej wyrażało zadowolenie z tego, że w tej procesji swoim uczestnictwem dodawało ozdoby i splendoru<sup>402</sup>.

Wielką wagę statuty brackie przywiązywały do zapewnienia zmarłym członkom godnego pogrzebu chrześcijańskiego oraz modłów za zmarłych. Do udziału w procesji pogrzebowej brata lub siostry byli zobowiązani wszyscy członkowie. Statuty zwracały uwagę na dwie kategorie członków, którymi szczególnie w czasie pogrzebu powinni się zająć urzędnicy braccy. Jeżeli brat lub siostra byli tak ubodzy, że sobie nie mogli za co pogrzebu sprawić, w tym wypadku bractwo miało pokryć wydatki pogrzebowe ze skrzynki brackiej<sup>403</sup>. Statuty uwzględniały także członków zasłużonych dla bractwa „bądź radą dobrą, bądź pilnowaniem urzędu swego, bądź datkiem albo czym innym”<sup>404</sup>.

W kaplicy Męki Pańskiej przed ołtarzem uprzywilejowanym odprawiały się msze żałobne za zmarłych członków bractwa. W 1597 roku papież Klemens VIII nadał przywilej wieczysty głównemu ołtarzowi w oratorium brackim<sup>405</sup>. Powinnością prefekta bractwa było odprawienie mszy św. po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata lub siostry „przed ołtarzem uprzywilejowanym, gdzie się za każdą mszą dusza jedna z czyścya wyzwala”. Wszyscy członkowie bractwa byli zobowiązani do uczestniczenia w tej mszy św. i do odmówienia przepisanych modłów za zmarłego brata lub siostrę<sup>406</sup>. Po śmierci brata lub siostry w oratorium członkowie bractwa śpiewali *Officium Defunctorum*

<sup>401</sup> Acta I 232, II 113, 280; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 163; W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 2—3.

<sup>402</sup> Acta II 181.

<sup>403</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 186—187.

<sup>404</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 186.

<sup>405</sup> *akta, zapisy, i materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. I.

<sup>406</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 92—93, 179—181, 186—187.

„z własnej ochoty i miłości” i składali ofiarę na mszę św.<sup>407</sup>. Specjalna grupa braci tzw. kursistów odmawiała w każdą niedzielę *Officium Defunctorum* za zmarłych braci, siostry i dobrodziejów<sup>408</sup>. Bezinteresowny był udział braci w kapach pod chorągwią bracką w pogrzebach członków bractwa Męki Pańskiej. Jedni bracia nieśli trumnę, a drudzy asystowali ze świecami przy trumnie podczas mszy św. i w kondukcje<sup>409</sup>.

W kaplicy Męki Pańskiej znajdował się grób dla braci i sióstr. Pochowano w nim zasłużonych zmarłych zakrystiana Wojciecha Kowalika<sup>410</sup> i pisarza Jana Kowalkowskiego<sup>411</sup>. Za ofiarnego na potrzeby kaplicy Jakuba Pachowicza, który 30 lat był zakrystianem odprawiono w kaplicy 100 mszy św.<sup>412</sup>. Za burmistrza krakowskiego Andrzeja Cieniowicza, który pełnił obowiązki starszego w bractwie Męki Pańskiej odprawiono w kaplicy brackiej mszę żałobną z muzyką i kilka mszy czytanych<sup>413</sup>. W kaplicy brackiej przed ołtarzem uprzywilejowanym odprawiały się również msze św. za tych zmarłych, których pogrzeb odbywał się w kościele franciszkańskim<sup>414</sup>. Franciszkanie odprawiali brackie msze św. funduszowe<sup>415</sup>.

Statuty postanawiały odbywanie w ciągu roku dwoje generalnych nabożeństw brackich za zmarłych braci i siostry po uroczystościach Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św. w maju i we wrześniu<sup>416</sup>. Zdaje się, że to postanowienie nie utrzymało się. Natomiast pamięci zmarłych były poświęcone msze św., modły, procesje i praktyki pobożne w Dzień Zaduszny i w następne dni pierwszego tygodnia listopada. W obchodzony uroczystości Dzień Zaduszny zakonnicy po odmówieniu w nocy modłów brewiarzowych odprawiali mszę z kazaniem i procesją ze stacją w kaplicy Męki Pańskiej. Bractwo Męki Pańskiej następnie śpiewało *Officium Defunctorum*. Prefekt odprawiał w kaplicy brackiej mszę św. z egzortą po Ewangelii, po której odczytywał katalog zmarłych braci, sióstr i dobrodziejów, wymieniając na pierwszym miejscu zmarłych w ostatnim roku. W kaplicy znajdował się katafalk. Trumna była ustawiona na drewnianych trupich głowach, nakryta czarnym suknem<sup>417</sup>. W listopadzie przez pięć dni

<sup>407</sup> *Acta* III 11.

<sup>408</sup> *Acta* I 209.

<sup>409</sup> *Acta* I 231, II 119, 120.

<sup>410</sup> *Acta* I 51—52.

<sup>411</sup> *Acta* I 191.

<sup>412</sup> *Acta* II 54.

<sup>413</sup> *Acta* I 107.

<sup>414</sup> *Acta* II 18.

<sup>415</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 140.

<sup>416</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 180.

<sup>417</sup> *Akta, zapisy i materiały do dziejów Arcybractwa Męki Pańskiej*, fasc. I.

od Dnia Zadusznego odprawiano msze żałobne przed ołtarzem uprzywilejowanym za wszystkich zmarłych, za zmarłych braci i siostry, za fundatora<sup>418</sup>. Członkowie bractwa Męki Pańskiej zachowali wdzięczną pamięć o swym założycielu biskupie Marcynie Szyszkowskim. Wytworzył się zwyczaj, że rocznicę jego śmierci obchodzili uroczyście w tygodniu po Dniu Zadusznym mszą śpiewaną, przy czym katafalk był ozdobiony pontyfikalnie<sup>419</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej gorliwie zachowywało zwyczaje i praktyki pobożne, których nie uwzględniały statuty brackie. Każdy rok rozpoczynało bractwo kolędą. W XVII wieku istniał zwyczaj, że prefekt na zebraniu przemawiał „przy kolędzie” i wieszował braciom i siostram „Szczęśliwego Nowego Roku”<sup>420</sup>. W XVIII wieku na zebraniu kolędnym po przemówieniu superintendent albo prefekt rozdawał obrazki Świętych z odpowiednią sentencją jak powszechnie mówiono „na kolędę”<sup>421</sup>. Zwyczaj wybierania Patronów odbywał się przez losowanie. Otrzymywali obrazki z wypisanymi na nich sentencjami obecni na zebraniu, a nieobecny przesyłano do domów „na znak duchowej kolędy”. Prefekt kończył to zebranie złożeniem życzeń braciom i siostram<sup>422</sup>.

W uroczystość Matki Boskiej 2 lutego prefekt odprawiał mszę dla bractwa, poświęcał i rozdawał lektorom i oficjalistom brackim świece zwane popularnie „gromniczki” albo „gromnice”<sup>423</sup>. W niedzielę Palmową zwaną kwietnią otrzymywali sami lektorzy palmy<sup>424</sup>. W 1649 roku zachęcał prefekt braci do uczęszczania na rotaty jako wyraz wdzięczności za dobrodziejstwa Pańskie. W adwencie było w kaplicy brackiej siedem świec roratnich<sup>425</sup>. Na wielkim ołtarzu ustawiano na Boże Narodzenie żłóbek, który skonstruowali w 1702 roku piwowar Jan Pakoszowicz, a w 1705 roku Ciankowski<sup>426</sup>. Bractwo brało udział w uroczystościach franciszkańskich. Zawsze występowało we franciszkańskiej publicznej procesji Bożego Ciała. Wśród członków bractwa Męki Pańskiej był popularny odpust Porcjunkuli<sup>427</sup>.

Bracia Męki Pańskiej postanowili odmawiać w niedziele i świę-

<sup>418</sup> *Acta* I 210, II 20, 134, III 17, 27, 96.

<sup>419</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 181—184; *Descriptio officiorum*, s. 138; *Acta* I 24, 248.

<sup>420</sup> *Acta* I 79.

<sup>421</sup> *Acta* III 100.

<sup>422</sup> *Acta* III 11, 17, 69, 78, 93, 100, 113, 115, 262, 266.

<sup>423</sup> *Acta* II 141, 177, III 262.

<sup>424</sup> *Acta* II 38.

<sup>425</sup> *Acta* I 13, 79, II 192.

<sup>426</sup> *Acta* II 166, 192.

<sup>427</sup> *Acta* I 22.

ta *Officium B. M. V.* Obowiązek ten spełniała grupa tzw. kursorów albo lektorów w liczbie czterech do jedenastu. Na czele stał senior lektorów zwany plebanem, który intonował śpiew godzinny. *Officium Defunctorum* i *Officium B. M. V.* odmawiano względnie śpiewano na chórze w kaplicy Męki Pańskiej<sup>429</sup>.

W związku z obrzędami religijnymi pozostawało też życie towarzyskie członków bractwa w szczególności tzw. lektorów. W 1634 roku domagali się odmawiający *Officium B. M. V.* jakiegoś wynagrodzenia. Na razie nie uwzględniono tej prośby, gdyż nie było funduszu<sup>428</sup>. Ale w 1666 roku postanowiono, aby lektorom wypłacać kwartalnie po 1 fl. a starszemu 2 fl. jako zachętę do dalszego gorliwego schodzenia się. Oświadczone, że nie zaniedbują się w tym obowiązku w niedziele i święta<sup>430</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej wzorowało się na zwyczajach cechowych w urządzaniu uczty zwanej „konsolacją”. W 1687 roku Kazimierz Wieczorkowski u siebie w domu sprawił kolację tak kolędną jak śmigurstową<sup>431</sup>. W 1717 roku franciszkanie wysunęły zarzuty przeciw „konsolacji”<sup>432</sup>. W 1799 roku brało udział w konsolacji 13 członków bractwa Męki Pańskiej; podano dziewięć potraw i miód<sup>433</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej rozwinęło działalność społeczno-religijną. Statuty brackie określały powinności bractwa względem bliźnich. Stawiały zasadę: „Bractwu wszystkiemu dobrze czynić, dopomagać, ratować, pożytecznym być”<sup>434</sup>. Wzajemna pomoc członków bractwa była zobowiązaniem wypływającym ze statutów. Członkowie winni sami dobrze czynić i innych zachęcać do miłości chrześcijańskiej zaliczanej do pobożnych uczynków<sup>435</sup>. Wiąż bracka silnie zaznaczała się we wzajemnym wspieraniu się braci w sprawach duchowych i w doczesnych niedostatkach, a w szczególności w chorobie. Solidarność braci wyrażała się w „gorącej prośbie” za chorymi gorliwymi urzędnikami. Chory sługa bracki Janes Lewicius był „otoczony miłością i troską rzetelną bractwa”. Bracia wstawiali się za nim, aby był przyjęty do szpitala<sup>436</sup>. Z kasy brackiej wypłacano zapomogę pieniężną chorym braciom i siostrom<sup>437</sup>. Kiedy w 1639 roku

<sup>428</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 136—137; *Descriptio officiorum*, s. 124; *Acta I* 134—144, 198.

<sup>429</sup> *Acta I* 56.

<sup>430</sup> *Acta I* 147, II 71.

<sup>431</sup> *Acta I* 277.

<sup>432</sup> *Acta II* 250.

<sup>433</sup> *Acta III* 262.

<sup>434</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 23; *Descriptio officiorum*, s. 87—88.

<sup>435</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 23.

<sup>436</sup> *Acta I* 14.

<sup>437</sup> *Acta I* 3, 12, 22, 27.

przyszła uboga kobieta, bracia, między sobą zrobili zbiórke, aby jej pomóc<sup>438</sup>. Na zebraniach zwyczajnych podawano i wpisywano do kroniki brackiej wydatki na utrzymanie biednych. Pomoc dawali biednym członkom pieniężną i ci spłacali pożyczkę bez procentów gdy byli w stanie to wykonać. Umarzano część długu z racji prac podjętych dla bractwa<sup>439</sup>. Specjalna kategoria urzędników zwanych infirmarzami opiekowała się, nawiedzała i zdawała sprawozdania o ubogich i chorych. Uchwalano udzielać pomocy według relacji infirmarzy<sup>440</sup>. Bracia Męki Pańskiej mieli towarzyszyć kapłanowi niosącemu Najświętszy Sakrament do chorego. Gdyby nie mogli pójść mieli na głos dzwonka klęknąć, pokłon oddać i odmówić pacierz<sup>441</sup>. Zakrystianie bractwa przysposabiali ciężko chorych do przyjęcia sakramentów świętych i sprawowali kapłana. Na ciężko chorych spoczywał statutowy obowiązek pojednania, przebaczenia, zadośćuczynienia za krzywdę. Mieli sporządzić testament i rozporządzić wszystkimi sprawami ziemskimi i domowymi. Najważniejszą rzeczą było przyjąć sakramenty święte, skorzystać z odpustów papieskich udzielonych konającym, i w końcu oddać się rozważaniu męki Pańskiej, aby wyrobić chrześcijańską postawę wobec śmierci i okoliczności jej towarzyszących<sup>442</sup>. W 1622 roku postulowali bracia, aby ustanowić specjalną skrzynkę celem sprawienia pogrzebu ubogim braciom. Oświadczyli, że „z gnoju wzięwszy ciało ubożuchnego człowieka chrześcijanina, gotowi są obmyć i w trumnę włożyć i w procesji zanieść do grobu zaprowadzić i pochować”<sup>443</sup>. Brak ksiąg rachunkowych nie pozwala stwierdzić jak wyglądały wydatki na rzecz ubogich i chorych. W drugiej połowie XVII wieku nie wpisywano tego do kroniki brackiej. Wyjątkowo tylko przy opisie pogrzebu zakrystiana Jakuba Pachowicza zamieszczono adnotację, że franciszkanie zapewnili mu mieszkanie i wyżywienie, a bracia odwiedzili go w czasie choroby<sup>444</sup>.

Statuty brackie przepisywały też bractwu rolę rozjemczą i akcję pojednawczą. Zarząd bractwa rozstrzygał sprawy sporne, rozpatrywał skargi, jednał, zwaśnionych i poszkodowanych. Starsi domagali się, aby obydwie strony wypowiadały się publicznie, „żeby sobie mówili w oczy”. Nakazywali pojednać się i „ugodzić jako bratu z bratem”<sup>445</sup>. Nie cofano się przed wy-

<sup>438</sup> Acta I 59.

<sup>439</sup> Acta I 51.

<sup>440</sup> Acta I 1—2.

<sup>441</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 22—23; *Descriptio officiorum*, s. 87.

<sup>442</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 23—24, 41—43; *Descriptio officiorum*, s. 88, 93.

<sup>443</sup> Acta I 32.

<sup>444</sup> Acta II 57.

<sup>445</sup> Acta I 27, 45.

płataniem odszkodowania ze skrzynki brackiej, aby doprowadzić do zgody. W piątek wielkopostny 1630 roku poginęły szable, które obowiązkowo zostawiali bracia pod opieką jednego z nich przed wejściem do refektarza klasztornego, gdzie się ubierali w kapy. Wspomniany brat otrzymał pozwy sądowe. Zarząd bractwa uznał niewinność tego, który miał pilnować i doprowadził do ugody przez wypłacenie odszkodowania ze skrzynki brackiej<sup>446</sup>.

Na uwagę zasługuje jeszcze specjalna akcja związana z apostołstwem prefekta bractwa Kasjana Korczyńskiego. W 1760 roku bracia zobowiązali się do zbierania jałmużny i niesienia pomocy katechumenom i nowo ochrzczonym, których nawracał gorliwy prefekt i kaznodzieja krakowski<sup>447</sup>.

Największą sławę i popularność przyniosła bractwu Męki Pańskiej w Krakowie opieka nad więźniami i wyzwalamie więźniów. Opieka nad więźniami ma długą tradycję w Kościele katolickim sięgającą chrześcijańskiej starożytności. Akcja bractwa Męki Pańskiej w Krakowie miała charakter zorganizowany. Bractwo Męki Pańskiej skoncentrowało swą działalność społeczno-religijną na nawiedzaniu więźniów, niesieniu im pomocy materialnej i duchowej oraz ich wyzwalamie. Statuty brackie postanawiały: „Między inshemi uczynkami pobożnemi, któremi to Bractwo według powinności swej znak miłości ku bliźniemu nie tylko pokazać, ale i rzeczą samą wykonywać sobie postanowiło (...), aby więźnie nawiedzali i jałmużnami je opatrowali i pociechą jaką i radą cieszyli”<sup>448</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski przepisał kwartalne nawiedzanie wszystkich więźniów, jeżeli od władz otrzymają prawo wstępu do więzień. Do więzień mieli się udawać starsi z infirmarzami i ojcem prefektem. Według statutów bracia mieli nieść różnorodną pomoc, a więc myć więźniów, w razie możliwości dać im koszulę lub suknię, przysposobić do spowiedzi i Komunii św., postarać się o pozwolenie władz na przyjęcie przez więźniów Komunii św. w odpowiedniej sali, przygotować im obiad, obdarzyć wedle możliwości jałmużną i przy pożegnaniu prefekt w przemówieniu ma im dać „obrok duchowny na pociechę cierpliwości świętej”<sup>449</sup>. Początkowo bracia nawiedzali czterokrotnie więzienia w ciągu roku, na co wskazuje upomnienie prefekta bractwa Franciszka Camomilli, aby „jak jest napisane” na każde suchedni nawiedzali więźniów<sup>450</sup>. Z czasem jednak skoncentrowali tę akcję w Wielkim

<sup>446</sup> *Acta* I 52.

<sup>447</sup> *Acta* III 10.

<sup>448</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 173—174.

<sup>449</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 174—175.

<sup>450</sup> *Acta* I 43.



Poście, może na mocy zarządzenia władz miejskich. W kronice brackiej są nadal wiadomości o uwalnianiu więźniów poza okresem Wielkiego Postu szczególnie chorych<sup>451</sup>. Za specjalnym zezwoleniem senatu krakowskiego udzielano Komunii św. na Boże Narodzenie<sup>452</sup>. Bractwo Męki Pańskiej uzyskało zwołenie mężczyzny i kobiety w grudniu 1685 roku<sup>453</sup>. Dnia 27 maja 1693 roku za wstawiennictwem bractwa Katarzyna żona Jakuba Cybulskiego, skazana na ścięcie, odzyskała wolność<sup>454</sup>.

W miarę powiększania się obowiązków związanych z nawiedzeniem więźniów i ich wyzwaniem zwiększyła się liczba braci, którzy z ojcem prefektem odwiedzali więzienia i wypełniali „chrześcijański uczynek”<sup>455</sup>. Na zebraniach bractwo omawiało sprawę wizytowania więzień i pertraktacji ze stronami, aby doprowadzić do wyzwolenia więźniów. W tym celu obierali wizytatorów „bardzo uczynnych i obrotnych”<sup>456</sup>. Opieka nad więźniami, a szczególnie akcja wyzwolenia więźniów, wymagały poważnych funduszy. Statuty postanawiały, że w razie niewystarczającej skrzynki brackiej mają bracia ubrani w kapy prosić o jałmużnę u drzwi kościelnych. Kaznodzieja ma ich polecić i przedstawić wiernym w kościele cel kwesty, nie wymieniając nazwisk kvestarzy<sup>457</sup>. Od czasów okupacji szwedzkiej w 1655 roku kwestowano po domach w Krakowie. Bracia zbierali jałmużnę z zakrytą twarzą, aby wykluczyć względy ludzkie, osobiste. Kwestowały najwybitniejsze osobistości miejskie jak burmistrz Andrzej Cieniowicz i rajca Sebastian Kłosowicz<sup>458</sup>. Kvestarze braccy zwracali się do osobistości miejskich, dygnitarzy, magnatów. Można rody spieszyły z pomocą pieniężną na rzecz więźniów. Król Jan III Sobieski po koronacji ofiarował bractwu 1000 fl., a wojewoda krakowski Aleksander Lubomirski 500 florenów<sup>459</sup>. Nawiedzanie więźniów było „zbudowaniem dla ludu”<sup>460</sup>. Bracia kierując się motywami religijnymi „cieszyli się z tego obowiązku nie mniej niż gdyby nawiedzali samego Chrystusa w więzieniu”<sup>461</sup>.

Działalność bractwa Męki Pańskiej wśród więźniów była połączona z wyzwaniem więźnia. Zwyczaj wyzwolenia

<sup>451</sup> *Acta* I 271.

<sup>452</sup> *Acta* I 298.

<sup>453</sup> *Acta* I 271.

<sup>454</sup> *Acta* II 69.

<sup>455</sup> *Acta* I 80.

<sup>456</sup> *Acta* I 32.

<sup>457</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 172—173.

<sup>458</sup> *Acta* I 95.

<sup>459</sup> *Acta* I 198.

<sup>460</sup> *Acta* III 14.

<sup>461</sup> *Acta* III 15.

więźnia przez bractwo Męki Pańskiej powstał z inicjatywy członków tego stowarzyszenia kościelnego. Statuty brackie podają, że członkowie bractwa Męki Pańskiej „przyjęli tę powinność na się dobrowolnie i chętnie”<sup>462</sup>. Kierowali się motywami religijnymi: „Pan Chrystus na krzyżu wisząc, łotra prawego wyrwać raczył z potępienia wiecznego i życząc sobie tego, aby tenże Pan w godzinie śmierci; każdego brata wyrwać łaskawie raczył, jego duszę z więzienia ciężkiego, ciała tego, i z potępienia wiecznego”<sup>463</sup>. Bractwo zobowiązało się szczególnie do wyzwolania więźniów chorych w każdym czasie w związku z miesięcznym a później kwartalnym nawiedzaniem więzień<sup>464</sup>. Na każdy Wielki Piątek mieli bracia sobie upatrzeć więźnia „ażeby i Bogu i ludziom i sobie mógł być jeszcze pożyteczny”<sup>465</sup>. Zwracano uwagę na długi pobyt i ubóstwo więźnia, którego chcieli wykupić w Wielki Piątek. W 1614 roku wizytatorowie zdawali sprawozdanie na zebraniu z wydatków na potrzeby więźniów, m. in. z wykupienia ubogiego więźnia, za którego ofiarowali 40 złp. Wyzwolony Wojciech Nikiel ogrodnik siedział na ratuszu w więzieniu cały rok z powodu niewypłacenia długów<sup>466</sup>. Bractwo powoływało się na wytworzony zwyczaj. W 1619 roku zlecono infirmarzom starać się o wyzwolenie jednego więźnia „według zwyczaju tego bractwa”<sup>467</sup>. W 1628 roku bracia wstawiając się za więźniem Piotrem do starosty krakowskiego prosili o darowanie archikonfraternii tego więźnia według zwyczaju<sup>468</sup>. Według statutów wyzwolenie więźnia miało się odbywać w Wielki Piątek. Bracia Męki Pańskiej zachęcali wyzwolonego do spowiedzi i Komunii św. Ambroży Grabowski przypuszcza, że przysłowie ludu krakowskiego, iż w Wielki Piątek spowiedź odprawują tylko złodzieje wzięło początek z tego zwyczaju bractwa Męki Pańskiej<sup>469</sup>. Wcześniej zaprzestano wyzwalać więźnia w Wielki Piątek. W 1617 roku zlecono infirmarzom wizytować więźniów i doprowadzić do wyzwolenia jednego więźnia w Wielki Czwartek<sup>470</sup>.

Zwyczajem stało się wyzwolenie przez bractwo Męki Pańskiej skazanych na śmierć. W literaturze przyjął się po-

<sup>462</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 177.

<sup>463</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 177.

<sup>464</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 94—95.

<sup>465</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 177—178; *Descriptio officiorum*, s. 136—137.

<sup>466</sup> *Acta* I 7.

<sup>467</sup> *Acta* I 19.

<sup>468</sup> *Acta* I 46.

<sup>469</sup> A. Grabowski, *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, wydał K. Estreicher, Kraków 1909, s. 254.

<sup>470</sup> *Acta* I 13.

gląd, że król Władysław IV nadał temu stowarzyszeniu kościelnemu przywilej, iż w dniu wielkopiątkowym wolno mu było wyprosić więźnia skazanego na śmierć<sup>471</sup>. Bractwo Męki Pańskiej nigdy nie powoływało się na przywilej królewski. Przepuszczalnie pod wpływem autorytetu króla Władysława IV jako protektora bractwa wytworzyło się w społeczeństwie przekonanie o prerogatywach bractwa Męki Pańskiej w stosunku do więźniów skazanych na śmierć, do tzw. główników. W kronice brackiej wiadomości są fragmentaryczne i trudno dokładnie ustalić, kiedy po raz pierwszy bractwo Męki Pańskiej wyzwoliło dekretem na śmierć. W 1647 roku uwolniło bractwo Męki Pańskiej z więzienia na zamku Janasa Szklarczyka „którego miano obwiesić”<sup>472</sup>. W 1662 roku zapisał kronikarz bracki, że wielkokozwartkowa procesja z Najświętszym Sakramentem i Komunią św. na ratuszu „wdzięczną i miłą była dla więźniów i stąd wielką pociechę mieli, iż nie tylko jeden Barabasz od śmierci, ale i innych ośmiu od karania i więzienia w tym dniu przez Archikonfraternię uwolnieni”<sup>473</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej zabiegało o uwolnienie więźniów w tym również skazanych na śmierć u władz miejskich i państwowych. Apelowało również do króla o amnestię. Po raz pierwszy zwróciło się bractwo do króla Zygmunta III Wazy w 1620 roku za jakimś panem Chełmskim. Bracia po namowie między sobą zwrócili się do biskupa Marcina Szyszkowskiego o „list przyczynny”. Biskup oświadczył, że wstawi się u króla i w liście do petentów wychwalał bractwo za uczynek miłosierny względem pana Chełmskiego. Nie wiadomo czy Chełmski został uwolniony. Członek bractwa Wojciech Kowalik oświadczył, że niepodobna aby Chełmski był uwolniony, gdyż król był na niego bardzo zagniewany<sup>474</sup>. Bractwo skutecznie interweniowało w sprawie uwolnienia więźniów u królów Władysława IV i Jana III Sobieskiego. Ostatni raz interweniowało bractwo u królów Jana III Sobieskiego i Augusta II w obronie Matiasza Kuboczo-wicza alias Zagrodowskiego skazanego na śmierć za zamordowanie żony. Siedział w więzieniu trzy lata. Po apelacji do króla Jana III uwolniono go od kary ścięcia. Wyrokiem jednak sądu miejskiego w Krakowie został skazany na karę wygnania. Bractwo apelowało znowu do króla Augusta II o zniesienie tego ciężkiego wyroku sądu miejskiego<sup>475</sup>.

<sup>471</sup> P. Fabisz, *Wiadomość o legatach i nuncjuszach Apostolskich w dawnej Polsce*, wyd. 2, Ostrów 1866, s. 195.

<sup>472</sup> *Acta* I 71.

<sup>473</sup> *Acta* I 118—119.

<sup>474</sup> *Acta* I 26.

<sup>475</sup> *Acta* II 163.

Bractwo Męki Pańskiej rozszerzyło jeszcze swoje uprawnienia w sprawie wyzwalania dekretowanych więźniów, wstrzymując wykonanie wyroków. W 1671 roku Jezierski skazany na śmierć, trzykrotnie był wyprowadzony na plac gdzie miał być ścięty, jednak za sprawą bractwa został uwolniony<sup>476</sup>. W 1708 roku bractwo Męki Pańskiej uprosiło darowanie życia i uwolnienie Zuzanny Mydlarki. Dysponowaną przez księdza na śmierć wyprowadzono na plac i generał ratuszny obwołał wyrok przez ścięcie; kat był gotowy do jego wykonania. W czasie zarazy pogrzebała troje ludzi w swej kamienicy wbrew zarządzeniu prezydenta miasta Michała Behma. Bracia Męki Pańskiej „starali się, aby ten surowy dekret w laskawy mógł się przemienić”. Obeszli rajców „broniąc się aktami, że i z placu więźniów tak wiele wyprosilili”. Rajcy wnieśli prośbę o ulaskawienie Zuzanny do prezydenta Behma<sup>477</sup>. Bractwo uwalniało nawet po kilku skazanych na śmierć w ciągu jednego roku. W latach 1719 do 1721 wyzwoliło jedenastu dekretowanych na śmierć<sup>478</sup>.

Początkowy zwyczaj uwalniania pojedynczych osób przekształcił się w grupowe wyzwalanie więźniów. Nie można ustalić daty kiedy to nastąpiło. Do kroniki często wpisywano narady w sprawie wyzwalania więźniów a nie podawano wyników. Zwyczaj grupowego wyzwalania więźniów tak dalece się zakorzenił w mentalności społeczności krakowskiej, że Szwedzi go uznali i do niego się przystosowali. W 1656 roku bractwo wyprosiło u władz szwedzkich wolność dla siedmiu więźniów<sup>479</sup>, a w następnym roku dla pięciu więźniów<sup>480</sup>. Od 1630 roku bractwo rozporządzało większymi funduszami dzięki fundacji biskupa Marcina Szyszkowskiego. Do tego dochodziły środki pieniężne zdobyte na kweście. Najwięcej przyczyniły się do zwiększenia liczby zwalnianych więźniów prośby zanoszone do bractwa Męki Pańskiej o wstawiennictwo. W 1620 roku bractwo otrzymało dwie supliki w sprawie uwolnienia więźniów<sup>481</sup>. Po najeździe szwedzkim corocznie w Wielki Czwartek wyzwalano grupy więźniów. Przeważnie pisarz bracki wpisywał do kroniki brackiej listę wyzwolonych. W 1658 roku uwolniono 24 więźniów: 12 Polaków i 12 Francuzów skazanych za ucieczkę z załogi krakowskiej<sup>482</sup>. W 1660 roku wyzwolono 6 więźniów, wśród nich żołnierza skazanego na rozstrzelanie za eksces<sup>483</sup>. Podob-

<sup>476</sup> Acta I 184.

<sup>477</sup> Acta II 203.

<sup>478</sup> Acta I 261, 263, 267.

<sup>479</sup> Acta I 97.

<sup>480</sup> Acta I 101.

<sup>481</sup> Acta I 23.

<sup>482</sup> Acta I 104.

<sup>483</sup> Acta I 109.

nie mniejsze lub większe grupy więźniów w następnych latach w Wielki Czwartek opuszczaly więzienia na instancję bractwa Męki Pańskiej aż do ostatniego rozbioru Polski i zajęcia Krakowa przez Austrię.

Bractwo Męki Pańskiej rozpoczęło wielkopostną akcję na zebraniu odbytym w marcu, na którym wspólnie naradzano się i ustalano program odwiedzania więźni. Wyznaczano wizytatorów, odpowiedni fundusz na obiad dla więźniów i na wykupienie więźniów. Na schadzce wizytatorom więźniów polecano „aby się wywiedzieli kto od kogo osadzony jest, aby według zwyczaju było to na pamiątkę Chrystusa Pana”<sup>484</sup>. W zabiegach o uwolnienie więźniów kierowali się członkowie bractwa motywem religijnym, powołując się na przykład Chrystusa na krzyżu. W opinii bractwa infirmarze i pacyfikatorzy wstawiali się jak Chrystus za grzesznikami<sup>485</sup>. Opieką bractwa Męki Pańskiej były objęte więzienia na Wawelu czyli jak nazywano na zamku lub w grodzie. Na Wawelu była wieża szlachecka i wieża złodziejska. Na ratuszu odwiedzali następujące więzienia: dłużnicę, kabat pierwszy, kabat drugi i więzienie zwane Pod Pańską izbą<sup>486</sup>. Zdarzyło się, że przedmiotem zainteresowania bractwa byli więźniowie na Kazimierzu i na Kleparzu<sup>487</sup>.

Odwiedzanie więźniów rozpoczynało się w czwartą niedzielę Wielkiego Postu w tzw. niedzielę *Laetare*. Celem pierwszej wizyty było zapoznanie się z więźniami i możliwością ich wyzwolenia. Do więzień udawało się kilku braci Męki Pańskiej w stroju brackim z zakrytą twarzą. Pisarz i zakrystian bracki sporządzali listę więźniów i sprawozdanie za co siedzi (długi, kradzież, pobicie i inne występki), jakie kary ponoszą (np. „gdzie świata nie widać”, nogi w kłodzie itp.), czy mają zapewnione utrzymanie czyli wikt przez wierzycieli, jak długo przebywają w więzieniu, do kogo rekurs? Bracia udzielali pierwszej pomocy pieniężnej więźniom<sup>488</sup>. Wizytatorowie ustalali strony, które ich uwięziły. Sporządzali rejestry więźniów na zamku i w ratuszu, aby je przedstawić superintendentowi do zatwierdzenia<sup>489</sup>. Infirmarze dołączali propozycje, których więźniów możnaby wypuścić, za którymi prosić<sup>490</sup>. Druga wizyta więzień odbywała się w niedzielę Palmową zwaną kwietnią. Wówczas z grupą członków bractwa udawał się ksiądz prefekt. W niedzielę Palmową

<sup>484</sup> *Acta* I 53.

<sup>485</sup> *Acta* II 24.

<sup>486</sup> *Acta* II 208.

<sup>487</sup> *Acta* I 80.

<sup>488</sup> *Acta* I 44—45, II 170.

<sup>489</sup> *Acta* I 256.

<sup>490</sup> *Acta* I 45.

sprowadzano więźniów do sali sądowej. Prefekt miał do nich egzortę. Było to przygotowanie do spowiedzi i Komunii św. w Wielkim Tygodniu <sup>491</sup>.

W pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia odbywały się intensywne zabiegi o uwolnienie więźniów. Prefekt razem z braćmi pertraktował ze stronami, od których zależało uwolnienie więźniów. Inicjatywa wyzwolenia więźniów wychodziła od bractwa Męki Pańskiej. Często zdarzało się, że sami więźniowie lub ich rodziny wnosili supliki do archikonfraternii o wstawiennictwo <sup>492</sup>. Bracia przychylali się do prośb więźniów i prosili prezydenta miasta o miłosierdzie i innych rajców, których w kapach obchodzili <sup>493</sup>. W 1708 roku niewiadomego nazwiska kobieta uczyniła rekurs z więzienia do bractwa Męki Pańskiej, gdyż inaczej nie mogła się uwolnić z więzienia, w którym przebywała sześć tygodni. Uwolniona ofiarowała korale na obraz Matki Boskiej pod krzyżem w kaplicy Męki Pańskiej <sup>494</sup>. W 1634 roku Marcin Zakrzewski „prosił o miłosierny uczynek, aby był uwolniony z więzienia na dni wielkanocne” <sup>495</sup>. W 1687 roku śłodownik Paweł Gruszka za dług dobrowolnie poszedł do więzienia w nadziei, że go bractwo uwolni <sup>496</sup>. W 1687 roku burmistrz Kantelli, który był konsyliarzem w bractwie Męki Pańskiej radził, ażeby bracia obeszlili rajców i spowodowali rozpatrzenie na nowo sprawy piekarza Jakuba Lubomskiego skazanego na śmierć celem uwolnienia go lub skazania na inną karę <sup>497</sup>. Również inni przedstawiciele miasta zwracali się do bractwa o przeprowadzenie akcji na rzecz więźniów celem ich uwolnienia. Burmistrz krakowski Michał Behm zachęcał braci, aby zjednali rajców dla sprawy obdarowania wolnością więźniów. W ten sposób z inicjatywy burmistrza otrzymało wolność czterech więźniów „którym sam łaskę wyświadczył”. Ułaskawienie miało miejsce 17 lipca 1708 roku <sup>498</sup>.

Celem akcji bractwa Męki Pańskiej było wykupienie względnie wyzwolenie więźniów. W następne dni po niedzieli Palmowej bracia udawali się do władz sądowych i osób poszkodowanych w sprawie uwolnienia więźniów od kary. Zabiegali o uwolnienie u władz miejskich i państwowych. Najwięcej spraw dotyczyło niespłaconych długów. Bracia razem z prefektem per-

---

<sup>491</sup> *Acta* III 96—97.

<sup>492</sup> *Acta* I 23, II 203.

<sup>493</sup> *Acta* II 203.

<sup>494</sup> *Acta* II 204.

<sup>495</sup> *Acta* I 56.

<sup>496</sup> *Acta* I 282.

<sup>497</sup> *Acta* I 289.

<sup>498</sup> *Acta* II 204.

traktowali z wierzycielami<sup>499</sup>. W sprawie długów zazwyczaj dochodziło do polubownej zgody. Wierzyciele darowali część długu, dłużnik zobowiązał się część spłacić, resztę bractwo wyrównywało z własnego funduszu. Na wykupienie dłużników dawało bractwo ze swej skrzynki, a przede wszystkim z jałmużny, którą kwestarze zebrali u magnatów, dygnitarzy i bogatszych mieszczan. W 1714 roku wykupiono więźniów dłużników za sumę 342 florenów<sup>500</sup>. Wierzyciele wystawiali kwit, że za instancją prefekta bractwa Męki Pańskiej częściowo darowali dług a częściowo spłaciło bractwo Męki Pańskiej i że nie będą się upominać o prawne koszty. Taki skrypt wystawił Jan Leszczyński rzeźnikowi Janowi Chronowskiemu w 1703 roku<sup>501</sup>. Kwity pozostawiano w urzędzie wójtowskim<sup>502</sup>. Uwolnienie skazanych przez władze miejskie lub państwowe nie zawsze kończyło się całkowitym darowaniem kary. Winny musiał nieraz odbywać pokutę, np. dyscyplinę przy drzwiach kościelnych<sup>503</sup>. Czasem po obejściu rajców bracia Męki Pańskiej wyprasali łżejszy dekret, np. zamiast szubienicy ścięcie<sup>504</sup>. Nie osiągnęli darowania życia w wypadku Pawła Pilchowica, który wbrew zarządzeniom władz miejskich pochował u siebie w kamienicy na ulicy Mikołajskiej zmarłych na zarazę<sup>505</sup>. Więźniowie, którzy popełnili mniejsze przestępstwa, byli wypuszczani na wolność niekiedy przed Wielkim Czwartkiem po pierwszej interwencji bractwa w ich sprawie<sup>506</sup>.

Kulminacyjnym punktem akcji bractwa Męki Pańskiej na rzecz więźniów były uroczystości na ratuszu krakowskim w Wielki Czwartek. W Wielki Czwartek rano albo w Wielką Środę udawali się prefekt bractwa i inni spowiednicy do więzień na ratuszu i na zamku i spowiadali więźniów<sup>507</sup>. Bractwo Męki Pańskiej ustawiało i ozdabiało ołtarz w izbie pańskiej czyli radzieckiej na ratuszu krakowskim. Na ołtarzu umieszczano obraz przedstawiający Biczowanie Pana Jezusa albo ustawiano figury żywych osób przedstawiających Koronowanie Chrystusa cierniową koroną albo figury ze Starego Testamentu np. Samsona. Antepedium było z tureckiego proporca spod Wiednia. Do tej sali posiedzeń rady sprowadzano wszystkich więźniów, którzy się wyśpowiadali. Nawet w czasie niepogody i błota gromadziło się

<sup>499</sup> *Acta* II 21, 24, 249.

<sup>500</sup> *Acta* II 228—229.

<sup>501</sup> *Acta* II 179.

<sup>502</sup> *Acta* II 286.

<sup>503</sup> *Acta* I 271.

<sup>504</sup> *Acta* II 202.

<sup>505</sup> *Acta* II 202.

<sup>506</sup> *Acta* III 50.

<sup>507</sup> *Acta* III 101—102.

wielu mieszkańców Krakowa na ratuszu. W ceremoniach brały udział wybitne osobistości, które swymi ofiarami przyczyniły się do ich urzędzenia. Na godzinę dwunastą na ratusz udawała się z kościoła Mariackiego procesja z Najświętszym Sakramentem, który niósł archiprezbiter, a członkowie bractwa asystowali. W procesji brali udział rajcy miasta, kler, mieszkańcy Krakowa i liczni goście. Do zgromadzonych więźniów i do ludu krótko przemawiał prefekt bractwa. Wszyscy więźniowie przystępowali do Komunii św. bez kajdan<sup>508</sup>. O godzinie pierwszej w tejże izbie pańskiej bractwo Męki Pańskiej podejmowało więźniów obiadem „według starego zwyczaju”. Bracia usługiwali przy obiedzie postanowiły, „że tam nie przyszli sobie gwoli, żeby sami siebie częstować mieli, tylko aby ubogie więźnie cieszyli, radowali i one opatrzyli”<sup>509</sup>. Dla przykładu w 1786 roku był urządzony obiad dla 26 więźniów z 10 potraw, a ponadto chleb, wódka i piwo<sup>510</sup>. W 1787 roku obiad dla 28 więźniów składał się z 8 potraw oraz wódka i piwo<sup>511</sup>. W 1788 roku bracia odwiedzili mężczyzn więźniów 38, kobiet 10, a także 8 Żydów, którym dali obiad z dziecięciu potraw; Żydom dano według ich zwyczajów<sup>512</sup>. Jeżeli z zamku nie byli sprowadzeni więźniowie, to im na obiad przesyłano jałmużnę pieniężną<sup>513</sup>. Więźniowie po obiedzie pozostawali jeszcze na ratuszu; do nich głosił egzortę prefekt bractwa, a potem brali udział w obrzędzie mycia nóg. Wszyscy wracający do więzienia byli obdarowywani jałmużną<sup>514</sup>.

Na ratuszu odczytywano rejestr wyproszonych przez bractwo Męki Pańskiej więźniów. O godzinie czwartej wychodziła po nich z kościoła franciszkańskiego procesja. Uwolnionych z wielkim udziałem ludu sprowadzano do kaplicy Matki Boskiej Bolesnej zwanej Smutek na krążgankach franciszkańskich<sup>515</sup>. Jeżeli wśród uwolnionych byli dekretowani na śmierć to mężczyźni ubrani w strój bracki w towarzystwie dwu braci Męki Pańskiej nieśli w jednej ręce trupią głowę a w drugiej płonąca świecę; kobiety zaś były nakryte ranituchem i trzymały palącą świecę<sup>516</sup>. W czasie drogi do kościoła śpiewano pieśń: *O Duszo jakżeś droga*<sup>517</sup>. W kaplicy Matki Boskiej Bolesnej wyzwoleni leżeli krzyżem a

<sup>508</sup> Acta III 101—102.

<sup>509</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 175.

<sup>510</sup> Acta III 260.

<sup>511</sup> Acta III 260.

<sup>512</sup> Acta III 261.

<sup>513</sup> Acta I 179.

<sup>514</sup> Acta I 155, II 24.

<sup>515</sup> Acta III 38.

<sup>516</sup> Acta I 257.

<sup>517</sup> Acta I 283.



prefekt wygłaszał do nich kazanie<sup>518</sup>. Z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej udawali się wyzwoleni do kaplicy Męki Pańskiej. Prefekt upominał ich „aby się na potym podobnych ekscesów wystrzegali” i aby w dobrym wytrwali<sup>519</sup>. W czasie przejścia do kaplicy śpiewano pieśń: *Szedł z krzyżem z miasta*<sup>520</sup>. W kaplicy Męki Pańskiej rozbierano wyzwolonych z kap, a kobiety zdejmowały rańtuchy. Wyzwoleni mogli dobrowolnie zapisać się do bractwa Męki Pańskiej. Statuty zastrzegały jednak, że nie są do tego zobowiązani. Bractwo nie wyzwoliło ich w tym celu, żeby się zapisywali do tego stowarzyszenia<sup>521</sup>. Z kaplicy Męki Pańskiej mogli uwolnieni swobodnie udać się do swych domów i rodzin. W Wielką Sobotę wynagradzano tych członków bractwa Męki Pańskiej, którzy w Wielkim Tygodniu przygotowywali obiady więźniom na ratuszu i usługiwali im przy myciu nóg. W 1690 roku określono to jako „zwyczaj”<sup>522</sup>.

Ceremonie wyzwalań więźniów robiły duże wrażenie na uczestnikach i to zarówno Polakach jak i Szwedach i żołnierzach austriackich, którzy brali udział w wyzwalań Polski spod panowania szwedzkiego<sup>523</sup>. Wybitne osobistości polskie uważały sobie za zaszczyt uczestniczyć w akcji bractwa Męki Pańskiej. W 1687 roku w ceremonii wyzwalań więźniów brał udział książę Lubomirski syn wojewody z żoną, która dała 100 fl. na wykupienie więźniów wsadzonych do więzienia za długi<sup>524</sup>. W 1688 roku starościna Morsztynowa z rodziną uświetniła działalność i obrzędy brackie, wizytując więźniów i myjąc im nogi na ratuszu w Wielki Czwartek. Starościna „zlitowawszy się miłością chrześcijańską wzięta” dała więźniom zgromadzonym w pańskiej izbie po 20 groszy<sup>525</sup>. Wizyty więźniów odbywali bracia z księdzem prefektem „pobożnie ze zbudowaniem ludu”<sup>526</sup>. Akcja bractwa Męki Pańskiej wśród więźniów cieszyła się uznaniem w społeczeństwie. Wyraził tę opinię rektor Akademii Krakowskiej ksiądz Wojciech Borovius, wzywając bractwo na zebraniu w miesiącu marcu 1628 roku, aby nie ustępowało „z chwalebego zwyczaju”<sup>527</sup>. Zdarzały się nadużycia. W 1718 roku hutman, starszy ceklarzy pełniący obowiązki policyjne, namówił Wojciecha kraw-

<sup>518</sup> A. Chmiel, *Z Wielkiego Tygodnia*. W: Szkice Krakowskie, s. 64—68; *Acta I* 257; A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 422.

<sup>519</sup> *Acta I* 109.

<sup>520</sup> *Acta I* 283.

<sup>521</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 178; *Descriptio officiorum*, s. 136.

<sup>522</sup> *Acta II* 25.

<sup>523</sup> *Acta I* 104.

<sup>524</sup> *Acta I* 282.

<sup>525</sup> *Acta I* 307, 311—312.

<sup>526</sup> *Acta III* 46.

<sup>527</sup> *Acta I* 47.

ca kulawego i przez ceklarza wsadzony do więzienia został za zmyślony dług. Bractwo dało 12 zł., aby go uwolnić. Z tego hutman wziął 8 zł a krawiec 4 zł. Starsi bractwa po zbadaniu świadków postanowili czuwać, aby hutmani „tak zmyślnie nie oszukiwali”. Rada miejska zastrzegła, żeby bractwo nie opłacało się hutmanowi <sup>528</sup>.

Najchlubniejszą kartę w dziele opieki nad więźniami zapisało bractwo Męki Pańskiej w latach 1655 do 1657 w okresie okupacji Krakowa przez Szwedów. Generał Wirtz gubernator miasta Krakowa nie sprzeciwiał się zbieraniu jałmużny przez braci Męki Pańskiej wśród mieszkańców miasta pod tym warunkiem, że nie będą chodzili w kapach. W Wielki Czwartek pozwolił na urządzenie obiadu dla więźniów na ratuszu. W obiedzie wzięli udział oficerowie szwedzcy i audytor generalski. Bractwo ich poczęstowało, aby zyskać ich przychyłność. Dzięki zabiegom bractwa gubernator zgodził się na uwolnienie pięciu mężczyzn i dwie kobiety <sup>529</sup>. W związku z ofensywą polską po skutecznej obronie Częstochowy wzrastał terror szwedzki w stosunku do ludności Krakowa i prześladowania religijne. Spośród członków bractwa niezwykle ruchliwą działalność rozwinęli dwaj konsyliarze Andrzej Cieniowicz burmistrz miasta i Sebastian Kłosowicz podskarbi bracki. Z początku wstęp do więzień i kontakt z więźniami był wzbroniony. Pod przewodnictwem Cieniowicza i Kłosowicza udała się delegacja braci Męki Pańskiej do gubernatora Wirtza i wymogła na nim, że pozwolił członkom arcybractwa nawiedzać więźniów i przychodzić im z pomocą materialną i duchową. Więźniowie otrzymywali od braci nawiedzających więzienia jałmużnę i mieli możliwość wyświadczać się i przyjąć Komunię św. od kapłanów sprowadzanych przez bractwo Męki Pańskiej <sup>530</sup>. Aby zdobyć środki na potrzeby więźniów członkowie bractwa urządzili zbiórkę obchodząc kamienice miejskie; dotychczas na akcję wśród więźniów proszono ze skarbniką przy kościołach. Hetman ratuszny Stanisław Dybowski zawiadował ofiarami zebranymi na więźniów <sup>531</sup>. Po zajęciu Krakowa przez Jerzego II Rakoczego generał Wirtz zachował władzę i bractwo Męki Pańskiej za jego pozwoleniem przygotowało wielkoczwartkowy obiad dla więźniów. Zbiórkę po mieście zorganizowali dwaj członkowie bractwa Robkowski i Jan Kowalkowski. Bractwo przygotowało obiad dla 180 więźniów. Obiad zorganizowali w następujący sposób: Pisarz bracki Piotr Woycikowicz przygotował u siebie w domu obiad dla więźniów przebywających

<sup>528</sup> Acta II 255.

<sup>529</sup> Acta I 97.

<sup>530</sup> Acta I 97.

<sup>531</sup> Acta I 98.

na zamku i w koszach zaniósł do więzienia zamkowego, gdzie przebywali księża i szlachta. W ten sam sposób zaopatrzył w pożywienie więźniów na ratuszu kazimierskim. Opiekę nad więźniami na ratuszu krakowskim sprawował z ramienia bractwa hutman ratuszny Łukasz Bystrzycki. W tzw. izbie radzieckiej na dole urządził obiad dla żołnierzy wziętych do niewoli pod Tyńcem i dla więźniów z kordegardy. Innym zaś więźniom, którzy siedzieli w ratuszu sprawiono obiad w izbie hutmańskiej. Na prośbę braci zwolnionych zostało pięciu więźniów, których bractwo odprowadziło w procesji do kaplicy włoskiej u franciszkanów<sup>532</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej miało poważne osiągnięcia w akcji na rzecz więźniów, którymi się opiekowało i których wyzwalało. Nie znamy globalnej liczby więźniów wyzwolonych za instancją arcybryactwa Męki Pańskiej w ciągu dwu wieków istnienia tej instytucji w Krakowie. W latach 1672—1681 i w 1730—1760 wogóle nie wpisywano do kroniki brackiej rejestru wyzwolonych więźniów. Wielokrotnie podawano tylko ogólnikowe wiadomości niekompletne. Na podstawie fragmentarycznych wykazów uwolnionych więźniów podawanych od drugiej połowy XVII wieku możemy sobie wyrobić wystarczający pogląd. W 13 latach drugiej połowy XVII wieku bractwo Męki Pańskiej spowodowało, że odzyskało wolność 126 więźniów, w tym ośmiu skazanych na śmierć. W 15 latach pierwszej połowy XVIII wieku bractwo wyzwoliło 118 więźniów, wśród nich 17 dekretowanych. W 13 latach drugiej połowy XVIII wieku wykupiono i wyzwolono z więzień 91 osób, w tym jednego skazanego na śmierć. Przeciętnie więc 7 do 9,7 dłużników i innej kategorii więźniów corocznie w Wielki Czwartek sprowadzano uroczyście z ratusza do kościoła franciszkańskiego przed obraz Matki Boskiej Bolesnej zwanej Smutek, a następnie odsyłano do domów wolnych.

Różbiory Polski położyły kres tak niezwykle popularnej w społeczeństwie Krakowa instytucji wyzwalamia więźniów łącznie z towarzyszącymi obrzędami i procesją wielkoczwartkową. Władze austriackie zniosły w 1796 roku przywilej wyzwalamia więźniów za wstawiennictwem bractwa Męki Pańskiej w Krakowie. Pisarz bracki zanotował krótko w kronice: „Ustały wizyty więźniów, ich wypraszenie i procesje na ratusz, do Ogrojca i po obchodach, a to z woli policji krakowskiej, która na żądanie i prośbę bractwa zabroniła z przyczyn sobie zostawionych”<sup>533</sup>.

---

<sup>532</sup> Acta I 101.

<sup>533</sup> Acta III 121.

#### IV. Oddziaływanie bractwa na społeczeństwo

Stowarzyszenia kościelne zwane bractwami stały się jedną z ważnych form życia religijnego świeckich ludzi w okresie po soborze trydenckim. Integrował zrzeszonych wspólny cel. „Bractwo Compassionis albo Męki Pana Jezusowej i Błogosławionej Panny Marijej” było stowarzyszeniem kultowo-społecznym. Bractwo obrało Pietę jako godło. Karta tytułowa trzeciej kroniki brackiej przedstawia wizerunek Matki Bolesnej trzymającej na kolanach umęczonego Chrystusa. Obok tego godła znajduje się napis: „Idea dolorum Christi et Mariae”<sup>534</sup>. Idea bractwa Męki Pańskiej pobudzała do rozważania męki Pańskiej i naśladowania Maryi współczującej i współcierpiącej z cierpiącym Chrystusem. Motyw Compassionis zachęcał członków bractwa i lud nawiedzający kaplicę bracką „do codziennej pamiętki i compassiej nad męką Zbawiciela”<sup>535</sup>. Prefekci głosili egzorty „pobudzające do compassiej z bolejącym Chrystusem”<sup>536</sup>. W piątki odprawiali Officium XV graduum passionis Christi et Compassionis Beatae Mariae Virginis.

Kult męki Pańskiej był bardzo popularny w społeczeństwie polskim. Dlatego założyciel bractwa Męki Pańskiej w Krakowie nie ograniczył się do rekrutacji członków stowarzyszenia spośród mieszkańców Krakowa. Biskup Marcin Szyszkowski wprowadził specjalne ułatwienia w przyjmowaniu kandydatów spoza Krakowa. Kandydatów do bractwa przyjmowano na zebraniu brackim. Pisarz wpisywał nowych członków szczególnie kobiety przy ołtarzu po nabożeństwie wiecznym albo przy stoliku ustawionym przy wejściu do kaplicy. Jeżeli kandydat jako gość przybył i nie mógł czekać na zebranie brackie, wpisywano go do księgi brackiej po wyrażeniu swej woli starszym i pisarzowi. Jeżeli zgłaszający się do bractwa mieszkał w odległej miejscowości wystarczyło, że w oznaczonym dniu przyjął sakramenty święte i za pośrednictwem spowiednika podał swój adres, aby go wpisano do księgi brackiej w Krakowie oraz przesłał jałmużnę. W odpowiednim dla siebie czasie miał przybyć i przedstawić się bractwu na zebraniu miesięcznym<sup>537</sup>.

Najbliższe lata po założeniu w 1595 roku bractwa Męki Pańskiej w Krakowie przyniosły żywiołowy rozwój bractw tej samej nazwy i celu w Polsce. Szybki rozwój bractw Męki Pańskiej świadczył, że odpowiadały religijności szerokiego społeczeń-

<sup>534</sup> Acta III 4.

<sup>535</sup> Acta I 134.

<sup>536</sup> Acta I 119.

<sup>537</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 128—130; *Descriptio officiorum*, s. 121—122.

stwa polskiego. Ale bractwa te nie mogły korzystać z odpustów nadanych stowarzyszeniu krakowskiemu. Dlatego biskup Marcin Szyszkowski zwrócił się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej. Papież Paweł V dnia 21 lipca 1605 roku wydał bullę *Salvatoris Domini*, na mocy której bractwo Męki Pańskiej zostało wyniesione do godności arcybractwa. Arcybractwo Męki Pańskiej w Krakowie stało się macierzystym dla wszystkich bractw tej nazwy w Królestwie Polskim<sup>538</sup>. Bractwa Męki Pańskiej w Polsce agregowane do stowarzyszenia w Krakowie, mogły korzystać z odpustów nadanych arcybractwu krakowskiemu. Biskup Marcin Szyszkowski jako fundator arcybractwa krakowskiego otrzymał od Stolicy Apostolskiej prawo zakładania bractw Męki Pańskiej. W Polsce nie mogły powstać bractwa tej nazwy bez jego pozwolenia. Arcybractwo Męki Pańskiej w Krakowie otrzymało pełnomocnictwo do zakładania bractw tej nazwy w Polsce i wystawiania *litterae erectionis*<sup>539</sup>.

W okresie potrydenckim Stolica Apostolska uporządkowała sprawę zakładania i działalności bractw. Papież Klemens VIII wydał 7 grudnia 1604 roku podstawową konstytucję zawierającą przepisy prawne obowiązujące wszystkie bractwa. Bractwa, zachowując swoją samodzielność, zostały poddane biskupom ordynariuszom diecezji. Zakładanie bractwa, wystawianie dokumentu erekcyjnego należało do Stolicy Apostolskiej i biskupa. Biskup potwierdzał statut i wykaz odpustów brackich czyli dawał admisję do ich opublikowania. Bez zachowania przepisanych bullą Klemensa VIII warunków żadne bractwo nie mogło korzystać z odpustów papieskich nadanych macierzystemu arcybractwu<sup>540</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski na synodzie krakowskim w 1621 roku opublikował przepisy obowiązujące wszystkie bractwa według postanowień soboru trydenckiego i bulli Klemensa VIII z 1604 roku<sup>541</sup>. Ogłosił bullę papieża Pawła V z 1605 roku, w sprawie zakładania bractw Męki Pańskiej. Przepisał formularz erekcji bractw Męki Pańskiej i ich agregacji do archikonfraternii przy kościele św. Franciszka w Krakowie<sup>542</sup>.

W Polsce przy kościołach franciszkańskich powstało 27 bractw Męki Pańskiej. W prowincji polskiej prowadzone przez franciszkanów bractwa były w Chełmie, Grabowie, Gnieźnie, Kaliszu, Kra-

<sup>538</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 3—6; *Reformationes generales*, s. 148—149.

<sup>539</sup> *Descriptio officiorum*, s. 135.

<sup>540</sup> L. Ferraris, *Prompta Bibliotheca*, t. II k. 1058—1063; A. Arndt, *Odpusty*, Kraków 1890, s. 428—460; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 385.

<sup>541</sup> *Descriptio officiorum*, s. 134—135.

<sup>542</sup> *Reformationes generales*, s. 148—149.

kwie, Lelowie, Lublinie, Nieszawie, Nowym Korczyniu, Nowym Sączu, Piotrkowie, Pyzdrach, Radomsku, Radziejowie, Stężycy, Śremie, Warce; w prowincji ruskiej w Gródku Jagiellońskim, Krośnie, Krzemieńcu, Lwowie, Sanoku, Przemyślu, Zamościu; w prowincji litewskiej w Drohiczynie, Kownie i Wilnie<sup>543</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski na synodzie krakowskim zalecił zakładanie bractw Męki Pańskiej w swojej diecezji, szczególnie przy kościołach kolegiackich, parafialnych i zakonnych, które miały więcej kleru i ludu<sup>544</sup>. Powstały bractwa Męki Pańskiej przy kościołach parafialnych: w 1625 roku w Chotowie<sup>545</sup> i Bodzentynie<sup>546</sup>. Bractwo zostało założone w mieście Bełzie<sup>547</sup>. Nie można ustalić wszystkich siedzib bractwa Męki Pańskiej na podstawie kroniki brackiej, gdyż wyjątkowo tylko wpisywano erekcje bractw poza Krakowem. Za życia biskupa Marcina Szyszkowskiego znanych jest 18 bractw w porządku chronologicznym: Przemyśl, Kalisz, Lwów, Nowy Sącz, Krosno, Lelów, Kowno, Opole, Drohiczyn, Radomsko, Sanok, Wilno, Chotów, Lublin, Piotrków, Bełz, Radziejów, Bodzentyn. Kaliskie bractwo zaprowadzone w 1606 roku afiliowano do krakowskiego arcybractwa 1 października 1614 roku<sup>548</sup>. Przemyśl miał powstać już w 1596 roku, a do krakowskiego arcybractwa został agregowany między rokiem 1606 a 1616<sup>549</sup>. Nie jest to pełna lista. W kronice brackiej są ogólne adnotacje o zakładanych bractwach w nieustalonych z nazwy miejscowościach<sup>550</sup>. W 1621 roku oświadczył biskup Marcin Szyszkowski, że w różnych miejscowościach założone bractwa Męki Pańskiej zatwierdził i agregował do arcybractwa Męki Pańskiej w Krakowie, czyniąc je uczestnikami wszystkich odpustów udzielonych przez Stolicę Apostolską arcybractwu krakowskiemu<sup>551</sup>.

Znamienna zachodzi różnica między statutami z 1607 roku a ustawami z 1621 roku będąca wyrazem stanu faktycznego jaki się wytworzył w ciągu 16 lat. W 1607 roku biskup Szyszkowski skierował „przestrożę” do bractw Męki Pańskiej w Polsce<sup>552</sup> natomiast w 1621 roku zwrócił się do bractw „tam in Regno Polo-

<sup>543</sup> D. Synowiec, *Franciszkanie polscy 1772—1970*. W: Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772—1970, cz. 2, Warszawa 1978, s. 91, 93.

<sup>544</sup> *Reformationes generales*, s. 149.

<sup>545</sup> *Acta* I 4.

<sup>546</sup> *Acta Episcopalia*, t. 44 k. 590.

<sup>547</sup> *Acta* I 43—44.

<sup>548</sup> *Książka należąca do Arcybractwa Compassionis przy kościele św. Stanisława XX. Franciszkanów w Kaliszu* (rps Archiwum Włocławskie Diecezjalne).

<sup>549</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. II s. 53, t. XI s. 17.

<sup>550</sup> *Acta* I 50, 192.

<sup>551</sup> *Descriptio officiorum*, s. 134.

<sup>552</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 187—189.

niae quam extra”<sup>553</sup>. Bractwa założone poza Rzymem były z zasady krajowe. Stąd papież Paweł V w 1605 roku adresował bulę do bractw powstałych w Królestwie Polskim<sup>554</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski w statutach z 1621 roku albo opuścił termin w Polsce, albo uzupełnił wyrażeniem w Królestwie Polskim i poza jego granicami<sup>555</sup>. Naturalnym terenem rozwoju bractw polskich poza granicami państwa polskiego był Śląsk. Arcybractwo Męki Pańskiej w Krakowie zasięgiem swego oddziaływania objęło tę dzielnicę. Śląsk uchodził za kraj polski, zamieszkały przez Polaków, tylko oddzielony granicą państwową. Więż z macierzą utrzymała się głównie za pośrednictwem Kościoła. Diecezja wrocławska należała do metropolii gnieźnieńskiej, a to uprawniało do zakładania polskich bractw na Śląsku<sup>556</sup>. Po przewrocie protestanckim polscy franciszkanie wrócili w 1606 roku do Opolą. Prowincjał polski Adam Goski wizytujący klasztor w Opolu przed 1615 rokiem przeznaczył dla bractwa Męki Pańskiej sprofanowaną przez protestantów kaplicę książąt opolskich<sup>557</sup>. Drugie bractwo Męki Pańskiej zostało założone na terenie diecezji wrocławskiej w siedzibie biskupów wrocławskich Nysie przy kościele bernardynów. Założycielem był biskup wrocławski i płocki Karol Waza<sup>558</sup>.

Biskup Marcin Szyszkowski w statutach z 1607 roku stwierdził, że powstały w Polsce bractwa Męki Pańskiej i wyraził nadzieję, że „da Pan Bóg co dzień to więcej ich jeszcze przybywać będzie”<sup>559</sup>. W 1621 roku w statutach brackich oznajmił, że arcybractwo Męki Pańskiej ma wywodzące się od niego kolonie w licznych miejscowościach Królestwa Polskiego<sup>560</sup>. Dynamiczny rozwój bractw Męki Pańskiej wystąpił za życia fundatora. Przegląd chronologiczny powstawania bractw Męki Pańskiej w różnych miejscowościach państwa polskiego i na Śląsku pozwala ustalić, że okresem wielkiego rozwoju była pierwsza połowa XVII wieku. W tym czasie w niektórych latach nawet kilka bractw Męki Pańskiej powstawało w Polsce. W 1608 roku dnia 12 maja zostało założone bractwo Męki Pańskiej we Lwowie<sup>561</sup>, a 6 grudnia te-

<sup>553</sup> *Descriptio officiorum*, s. 134.

<sup>554</sup> *Reformationes generales*, s. 148.

<sup>555</sup> *Descriptio officiorum*, s. 98, 137, 139—140, 148.

<sup>556</sup> Przynależność diecezji wrocławskiej do prowincji gnieźnieńskiej nie była formalną jak to twierdzi Aleksander Brückner. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, wyd. 3, Warszawa 1958, t. II s. 14.

<sup>557</sup> K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. II s. 160; A. Karwacki, *Materiały*, t. XIII s. 11.

<sup>558</sup> *Acta* I 94.

<sup>559</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 187.

<sup>560</sup> *Descriptio officiorum*, s. 139.

<sup>561</sup> *Fidelis Informatio de origine, statu (...) Prov. Russiae*, s. 2 (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Warszawie).

goź roku w Nowym Sączu <sup>562</sup>. W 1626 roku powstało aż sześć bractw Męki Pańskiej: 11 marca w Lublinie <sup>563</sup>, 17 lipca w Pызdrach i w Sremie <sup>564</sup>, w październiku w Piotrkowie <sup>565</sup>, w listopadzie w Bełzie <sup>566</sup>, co, do Radziejowa jest znana tylko data roczna <sup>567</sup>.

Akt erekcyjny w większości wypadków wystawiał sam założyciel biskup Marcin Szyszkowski. Na mocy bulli Pawła V to samo prawo posiadało arcybractwo Męki Pańskiej w Krakowie. Na zebraniu brackim wystawiano dokument erekcyjny. Na dokumencie erekcyjnym bractwa Męki Pańskiej w Radomsku jest podpisany superintendent arcybractwa Jakub Ostrowski kanonik krakowski <sup>568</sup>. Prośbę o erekcję względnie agregację do arcybractwa Męki Pańskiej w Krakowie wnosił zazwyczaj jakiś duchowny imieniem członków, którzy chcieli należeć do tego stowarzyszenia i korzystać z odpustów. Z Piotrkowa przesłał prośbę gwardian klasztoru franciszkańskiego Ignacy Opojowski <sup>569</sup>, z Warki franciszkanin Paweł Zabłocki <sup>570</sup>, z Chotowa niewymieniony z nazwiska proboszcz parafii <sup>571</sup>; o zaprowadzenie bractwa na Śląsku w Nysie starał się biskup wrocławski i plocki Karol Waza <sup>572</sup>. Ale są wypadki, że wprost o założenie względnie agregację starali się świeccy mieszczanie. Dnia 22 listopada 1612 roku w Krośnie dokonał biskup Marcin Szyszkowski agregacji tamtejszego bractwa Męki Pańskiej do arcybractwa w Krakowie na prośbę rodzonych braci Jana i Jakuba Łopackich i innych znakomitych mieszczan krośnieńskich <sup>573</sup>.

Największe zagęszczenie bractw Męki Pańskiej wystąpiło w etnicznie rdzennej Polsce. Ilustrują to bractwa założone przy klasztorach franciszkańskich. W prowincji polskiej było 17 bractw Męki Pańskiej. Natomiast na kresach wschodnich w prowincji ruskiej powstało 7 i w prowincji litewskiej 3. Bractwa powstawały

<sup>562</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 188—189 (odpis dokumentu erekcyjnego).

<sup>563</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 18.

<sup>564</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 385, 393 (dokumenty erekcyjne).

<sup>565</sup> *Acta I* 43.

<sup>566</sup> *Acta I* 43—44.

<sup>567</sup> J. Piasecki, *Opisanie kościołów i klasztorów księży Franciszkanów z dawnej prowincji polskiej*, Warszawa 1845, s. 64.

<sup>568</sup> *Księga bractwa Męki Pańskiej*, s. 2 (Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Radomsku).

<sup>569</sup> *Acta I* 43.

<sup>570</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 4.

<sup>571</sup> *Acta I* 41.

<sup>572</sup> *Acta I* 94.

<sup>573</sup> A. Zwiercan, *O Franciszkanach w Krośnie do końca XVIII wieku*, *Nasza Przeszłość* t. 51. (1979) s. (34), 42.



w miastach i miasteczkach. Główną rolę w organizowaniu bractw po soborze trydenckim odegrali mieszczenie. Mieszkańcy miast wykazali wiele inicjatywy i brali czynny udział w działalności kultowo-społecznej bractw Męki Pańskiej. Na wschodnich terenach państwa polskiego element mieszczański poza wielkimi miastami był słabszy i to często niekatolicki. Z tego względu bractwa nie mogły rozwinąć szerszej działalności kultowo-społecznej. Przykładem tego może być Drohiczyn, gdzie bractwo Męki Pańskiej około 1615 roku nie mogło zdobyć się na wspólne nabożeństwa z powodu małej liczby braci<sup>574</sup>.

Wpływ na rozszerzenie i zasięg oddziaływania krakowskiego bractwa Męki Pańskiej miały bliskie związki ludności miast polskich. Mieszczenie utrzymywali ożywione stosunki handlowe, przenosili się z jednego miasta do drugiego w celach zarobkowych. Ponadto liczni synowie mieszczańscy studiowali na Akademii Krakowskiej. Kroniki brackie niejednokrotnie wspominają o osiedlaniu się mieszczańców krakowskich w innych miastach na stałe. Często w kronice brackiej występują nazwiska mieszkańców miasta Krakowa, pochodzących z innych miast, np. Jan Wileńczyk, Andrzej Warszawczyk, Jan Warszawczyk, Jan Lubelczyk Łysy, którzy nie mieli obywatelstwa krakowskiego względnie później je otrzymali. Mieszczenie studiujący na uniwersytecie krakowskim, po powrocie do rodzinnego miasta, zakładali w nim bractwo Męki Pańskiej. W 1627 roku Bartłomiej bakałarz sztuk wyzwolonych pełniący urząd pisarza publicznego i syndyka podjął starania o erekcję bractwa Męki Pańskiej w mieście Belzie<sup>575</sup>. Wskutek licznej migracji ludności miejskiej powstawały kolonie brackie bez kanonicznej erekcji i dopiero później dochodziło do założenia bractwa Męki Pańskiej według przepisów kościelnych. Zrzeszający się w grupy bracia Męki Pańskiej byli wpisani do księgi brackiej w miastach, z których pochodzili. Przykładem tego był Sanok, w którym już w 1618 roku schodzili się bracia Męki Pańskiej na nabożeństwa odprawiane w kościele franciszkańskim i w zakrytych klasztornej przechowywali 18 kap i dyscypliny<sup>576</sup>.

Dynamiczny rozwój bractw Męki Pańskiej skończył się w XVII wieku. Wydany w setną rocznicę erekcji bractwa w Krakowie formularz nie był wcale używany do zakładania nowych filii bractwa krakowskiego. Większą popularność zdobyły sobie po najeździe szwedzkim bractwa maryjne, a także założone ku czci Świętych. W samym Krakowie, gdzie bractwo Męki Pańskiej cieszyło się wielkim uznaniem, po najeździe szwedzkim niezwykle popularny stał się kult św. Antoniego. W 1664 roku czcicieli tego Świę-

<sup>574</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. V s. 84.

<sup>575</sup> *Acta* I 43—44.

<sup>576</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. XXVI s. 13.

tego zorganizował w odrębne bractwo kaznodzieja Walerian Gutowski. Nabożeństwa na cześć „Cudotwórcy” odbywały się z tłumnym udziałem ludu<sup>577</sup>. W Warszawie, w której franciszkanie osiedlili się w 1645 roku, nie powstało bractwo Męki Pańskiej, tylko dwa bardzo popularne bractwa ku czci św. Franciszka (1650 rok) i św. Antoniego (1664 rok)<sup>578</sup>.

Bractwa Męki Pańskiej stanowiły zamkniętą grupę i łączność między nimi była tylko duchowa w formie uczestniczenia w odpustach. Jedyne bezpośredni kontakt wykazywało bractwo krakowskie wysyłając delegację lub reprezentanta na introdukcję nowozałożonego bractwa Męki Pańskiej<sup>579</sup>.

Bractwa Męki Pańskiej spełniały funkcję kultową w społeczeństwie polskim. Z tego względu biskup Marcin Szyszkowski dziękował Bogu, że z dnia na dzień coraz więcej pobudza i zapala serca wiernych do rozważania męki Jezusa Chrystusa bractwo Męki Pańskiej<sup>580</sup>. Na synodzie krakowskim w 1621 roku oświadczył, że wzrost chwały Bożej i chrześcijańskiej pobożności zaleca bractwo Męki Pańskiej<sup>581</sup>. W Krakowie skuteczność tego oddziaływania uwidoczniła się w tłumnym gromadzeniu się wiernych na nabożeństwa pasyjne<sup>582</sup>.

Znamienny jest stosunek bractwa Męki Pańskiej do poszczególnych grup społecznych nie tylko katolickich. Protestanci pod wpływem bractw nawracali się i powracali do wiary ojców. W Krakowie wielkie wrażenie wywarło nawrócenie się wybitnej arianki Doroty Strzałkowskiej, która brała udział w nabożeństwach bractwa Męki Pańskiej. Uczestnictwo jej w obrzędach katolickich nie miało pozytywnego charakteru. Przychodziła do kaplicy brackiej, aby szydzić i drwić z obrzędów katolickich. Pod wpływem propagandy ariańskiej uważała, że jest to obłuda i oszustwo. Nabożeństwa piątkowe bractwa Męki Pańskiej stały się dla niej głębokim przeżyciem duchowym. Spotykała się z autentyczną pobożnością członków bractwa Męki Pańskiej. W 1608 roku przed komisją, w skład której weszli Bonawentura Sporecius regens studium franciszkańskiego i Antoni Cervin doktor Pisma świętego oświadczyła, że bracia Męki Pańskiej odprawiali modły i obrzędy religijne połączone z biczowaniem „z prawego i skruszonego serca grzechy swe i wszystkiego Chrześcijaństwa sami siebie karząc oplakiwali, uniżając się przed Bogiem wsze go stworzenia i łaski

---

<sup>577</sup> *Liber Confraternitatis S. Antonii*, s. 2 (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie).

<sup>578</sup> J. Piasecki, *Opisanie kościołów*, s. 214.

<sup>579</sup> *Acta* I 192.

<sup>580</sup> *Descriptio officiorum*, s. 134.

<sup>581</sup> *Descriptio officiorum*, s. 143.

<sup>582</sup> *Descriptio officiorum*, s. 143.

jego a miłosierdzia prosząc". Kardynał Bernard Maciejowski ochrzcił Dorotę Strzałkowską w obecności króla Zygmunta III Wazy w katedrze krakowskiej<sup>583</sup>.

Źródła brackie i franciszkańskie, a przede wszystkim złożone przez Dorotę Strzałkowską, odsłaniają ogólniejszy problem stosunku bractwa Męki Pańskiej i wogóle społeczeństwa katolickiego do różnowierców. Stosunek bractw do protestantów można dobrze ująć w świetle zadań jakim służyły Kościołowi w okresie potrydenckim. Bractwa były wypływem odrodzenia religijnego, jaki objął społeczeństwo polskie po soborze trydenckim. Kościół dzięki uchwałom soborowym miał jasno wytknięty program działania. Akcja czynników kościelnych koncentrowała się na wprowadzeniu uchwał soboru trydenckiego w życie. Takie było ukierunkowanie działalności założyciela bractwa Męki Pańskiej biskupa Marcina Szyszkowskiego, które znalazło wyraz w postanowieniach synodu krakowskiego, który się odbył w 1621 roku pod jego przewodnictwem. Każde niemal zagadnienie kościelne omawiane na synodzie krakowskim uzgadniano z postanowieniami soboru trydenckiego.

Charakterystyczne dla odrodzenia potrydenckiego bractwa były jednym z ważkich czynników realizacji tego programu kościelnego. Opinia Eugeniusza Wiśniowskiego, że „po soborze trydenckim stały się one (bractwa) w Polsce jednym z głównych narzędzi Kościoła w walce z reformacją” jest sprzeczna z potrydenckim ustawodawstwem kościelnym, a także z celami, jakie sobie stawiały bractwa<sup>584</sup>. Uchwały synodu krakowskiego z 1621 roku głoszą: „Nie ulega wątpliwości, że bractwa świeckich ludzi zostały założone dla szerzenia pobożności chrześcijańskiej”<sup>585</sup>. Bractwa stawiały sobie cel kultowo-charytatywny. Nie można też pominąć uwarunkowań, w jakich powstawały bractwa potrydenckie. W Krakowie okres zdobywczej inicjatywy protestantyzmu obejmował lata 1551 do 1573. Odtąd znaczenie reformacji zmniejszało się na rzecz odrodzonego Kościoła<sup>586</sup>. Najważniejsze bractwa krakowskie powstały w ostatnim ćwierćwieczu XVI wieku, kiedy odrodzony po soborze trydenckim katolicyzm zdobywał sobie coraz większe uznanie w społeczeństwie polskim.

<sup>583</sup> *Repertorium Conventus Calissiensis*, k. 402 (rps Archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie).

<sup>584</sup> E. Wiśniowski, *Bractwa religijne na ziemiach polskich w średniowieczu*, Roczniki Humanistyczne t. 17, Lublin 1969, zesz. 2 s. 81; B. Kumor, Z. Obertyński, *Historia Kościoła w Polsce*, Poznań 1974, t. 1 cz. 2 s. 154.

<sup>585</sup> *Reformationes generales*, s. 40.

<sup>586</sup> *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie. Zaburzenia wyznaniowe w latach 1551—1598*, opracował R. Żelewski, Wrocław 1962, s. VII—VIII.

Protestantyzm polski zawiódł pokładane w nim nadzieje, nie przyniósł głośno zapowiadanej reformy. Źródła franciszkańskie i brackie dają możliwość wglądu jak oceniano reformację w niższych kręgach szlacheckich i mieszczańskich. Ruch piśmienniczy, który reformacja stworzyła, nie odgrywał roli w tych warstwach społeczeństwa. Protestantyzm po pierwszych sukcesach oddziaływał odstrasżająco. W okresie wzmóżonych zainteresowań i uczuć religijnych zniechęcał roz biciem wewnętrznym i radykalizmem, niepokoił sumienia. Bolały Polaków przyzwyczajonych do tradycyjnej pobożności napaści na świętości katolickie, profanacje godeł chrześcijańskich, grobów, wyszydzenie praktyk religijnych. Z tego względu zyskali sobie protestanci, a szczególnie arianie, nazwę bluźnierców w szerokich kołach społeczeństwa polskiego<sup>587</sup>. Protestanci powracający do Kościoła katolickiego wstydzili się, że tylko szydzi li z rzeczy świętych i bluźnili<sup>588</sup>. Członkom bractwa św. Anny udzielano wskazówek jak mają zachować się wobec bluźnierstw heretyków<sup>589</sup>.

W okresie potrydenckim wzrosło poczucie odpowiedzialności za losy Kościoła wśród katolików świeckich. Dorota Strzałkowska opowiedziała jak w społeczności krakowskiej wyglądała akcja świeckich katolików. Nie nawrócił jej „żaden zakon, ani kaznodzieja, ani kapłan świętobliwy, ani mieszczanin jej przychylny i przyjaciel nazy czliwszy”<sup>590</sup>. Czego nie dokonali księ ża i świeccy przyjaciele, to stało się pod wpływem nabożeństw i pobożności członków bractwa Męki Pańskiej.

Biskup Marcin Szyszkowski, który sam gorliwie zabiegał o rewindykację zabranych przez protestantów kościołów katolickich, na synodzie krakowskim wydał zakaz urządzania publicznych dysput religijnych podejmowanych przez nieodpowiednich ludzi, aby zapobiec zaburzeniom<sup>591</sup>. Statuty bractwa Męki Pańskiej zalecały jako dobry uczynek starać się o nawrócenie heretyków i przyprowadzenie ich do prawdziwej wiary. Bracia mieli się modlić o ich nawrócenie<sup>592</sup>. Znamienną jest uwaga pisarza brackiego, który wpisał do kroniki ofiarę złożoną na odbudowę spalonej kaplicy przez luterkę Czarmanową: „co niechaj jej zjedna i dopomoże do nawrócenia do prawdziwej owczarni Chrystusowej”<sup>593</sup>. O bezpośredniej akcji nawróceniowej podejmowanej przez bra-

<sup>587</sup> *Repertorium Conventus Calissiensis*, k. 402; *Acta Episcopalia*, t. 54 k. 118, 327.

<sup>588</sup> *Repertorium Conventus Calissiensis*, k. 402.

<sup>589</sup> K. Kantak, *Bernardyni polscy*, Lwów 1933, t. II s. 254.

<sup>590</sup> *Repertorium Conventus Calissiensis*, k. 402.

<sup>591</sup> *Reformationes generales*, s. 163—169.

<sup>592</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 23, 43; *Descriptio officiorum*, s. 88, 93.

<sup>593</sup> *Acta* I 109.

ctwo Męki Pańskiej jako instytucję nie ma żadnych przekazów. Nabożeństwa, procesje, obrzędy katolickie w odrodzeniu potrydenckim stały się atrakcyjne i zaczęły spełniać nową funkcję społeczną, pociągając różnowierców z powrotem do wiary ojców i Kościoła. Obrzędy brackie silnie oddziaływały na innowierców, którzy brali w nich udział. Protestantki Szwedki interesowały się obrzędami katolickimi<sup>594</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej rozciągało opiekę nad więźniami bez różnicy wyznań. Zyskało sobie uznanie wśród protestantów. W 1659 roku na odbudowę spalonej kaplicy brackiej złożyła ofiarę luterka Czarmanowa<sup>595</sup>. Właśnie to wydarzenie najlepiej ilustruje współzycie wyznawców obydwu wyznań w Krakowie. Różnice wyznaniowe nie prowadziły koniecznie do zerwania łączności między wyznawcami wiary katolickiej i protestanckiej. Więzy rodowe, zawodowe, towarzyskie łączyły ludzi różnych wyznań i sprzyjały polskiej tolerancji. Luterka Czarmanowa nigdy nie brała udziału w nabożeństwach brackich. Zapoznała się z działalnością bractwa Męki Pańskiej tylko z opowiadań podwójcego krakowskiego Romanowicza<sup>596</sup>.

Katolicy starali się żyć z innowiercami w przyjaźni celem pozyskania ich i nawrócenia. Szlachcianka Dorota Strzałkowska miała życzliwych przyjaciół wśród mieszczan, którzy „chętnie do niej przystając” starali się ją odwieść od arianizmu. Nawróceni protestanci stawali się żarliwymi wyznawcami wiary katolickiej. Dorota Strzałkowska wyróżniła się czcią obrazu Najświętszej Maryi Panny. Pamiątką po niej jest piękny obraz Matki Boskiej Łaskawej z Dzieciątkiem, uroczyste umieszczony w 1615 roku w głównym ołtarzu kościoła franciszkańskiego w Kaliszu<sup>597</sup>.

Osobnego omówienia wymaga stosunek bractwa Męki Pańskiej do Żydów. Żydzi zamieszkiwali osobne dzielnice w miastach. Reprezentowali obcą kulturę. Ekskluzywizm żydowski odcinał chrześcijan od społeczeństwa żydowskiego<sup>598</sup>. Sprawą stosunku chrześcijan do Żydów zajął się biskup Marcin Szyszkowski na synodzie krakowskim w 1621 roku. Według wyrażenia biskupa Szyszkowskiego wielu mniema, że spełniają Bogu miły uczynek, jeżeli źle się obchodzą z bezbronnymi Żydami i ich znieważają.

<sup>594</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 128.

<sup>595</sup> *Acta* I 109.

<sup>596</sup> *Acta* I 109.

<sup>597</sup> *Katalog Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Franciszkanów Konwentualnych w Polsce, Niepokalanów 1979*, s. 69; *Repertorium Conventus Calissiensis*, k. 403; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 375.

<sup>598</sup> M. Friedberg, *Kultura polska i niemiecka*, Poznań 1946, t. I s. 322.

Biskup odwołał się do poczucia sprawiedliwości; bez wyroku sędziego nie można karać zrodniarza, tym bardziej należy postępować sprawiedliwie z Żydami. Zgodnie z religijnym duchem epoki uzasadniał motywami religijnymi, chcąc wzbudzić litość. Żydzi są najnieszczęśliwsi ludźmi na świecie, gdyż nie znają Chrystusa i jego nauki; Bóg ich skarał, bo posiadają Pismo święte, a jego nie rozumieją i żyją oddani doczesnym zyskom. Ustawami synodalnymi zakazał słownych zniewag; kaznodziejom nie było wolno podburzać ludu przeciw Żydom; prefekci winni wstrzymywać scholarów od wystąpień antyżydowskich. Występować można przeciw Żydom tylko sędownie, gdy są winni<sup>599</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej i franciszkanie mieli trudności z Żydami z powodu uprawiania przez nich paserstwa. W 1619 roku dokonano w kościele franciszkańskim i w kaplicy Męki Pańskiej kradzieży. We wrześniu na zebraniu miesięcznym oznajmili bracia, że Żydzi nabywali od złodzieja skradzione rzeczy. Natychmiast wysłano dwu członków bractwa, aby je odebrać od gminy żydowskiej. Skradzione w kaplicy Męki Pańskiej ampułki były już zniszczone. Przełożeni gminy ujeli się za jednym ze swych członków. Po długiej kłótni Żydzi ustąpili i jako odszkodowanie za skradzione rzeczy złożyli 30 zł bractwu i franciszkanom. Bractwo nabyło nowe ampułki<sup>600</sup>. W 1693 roku znowu został okradziony kościół franciszkański. Ponieważ Żydzi nabyli rzeczy kościelne od złodzieja, przeto za zgodą biskupa zakonnicy rozpoczęli proces z synagogą<sup>601</sup>.

Najwięcej kontaktów z Żydami miało bractwo Męki Pańskiej w związku z działalnością w więzieniach krakowskich. Bractwo roztaczało opiekę nad wszystkimi więźniami bez różnicy wyznań. Wyzwalało więźniów skazanych za kradzieże dokonane u Żydów. W 1713 roku udało się bractwu uwolnić Wojciecha Śródkę skazanego na gardło za rozbój<sup>602</sup>. Władze państwowe surowo karały za wszelkie zaburzenia i rozruchy antyżydowskie. W 1692 roku doszło do zaburzeń nie bez winy Żydów nie stosujących się do przepisów akademickich. Wystąpiła młodzież akademicka, tłum porabował sklepy żydowskie. Piechota użyła broni; byli zabici. Żydzi udali się ze skargą do króla. Komisja nie pozwoliła wypuszczać uwięzionych. Był to pierwszy wypadek, że bractwo Męki Pańskiej początkowo nie mogło wstawiać się za uwięzionymi<sup>603</sup>.

W czasie nawiedzania więzień przez członków bractwa Męki

<sup>599</sup> *Reformationes generales*, s. 174—175.

<sup>600</sup> *Acta* I 22.

<sup>601</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 77.

<sup>602</sup> *Acta* II 217.

<sup>603</sup> *Acta* II 203, 206.

Pańskiej również więźniowie Żydzi błagali o jałmużnę i bracia nie odmawiali im zapomogi. Więźniowie Żydzi brali również udział w Wielki Czwartek w uczie przygotowanej przez bractwo na ratuszu dla więźniów. W 1788 roku na obiedzie w ratuszu było ośmiu więźniów Żydów<sup>604</sup>, a w 1791 roku znajdowało się trzech<sup>605</sup>. Ponieważ Żydzi nie jedli potraw spożywanych przez chrześcijan, dano im śledzie<sup>606</sup>. W ten sposób bractwo Męki Pańskiej uszanowało zwyczaję żydowski.

Charakterystycznym zjawiskiem katolickiej odnowy po soborze trydenckim były grupy społeczne, które integrowały cel kultowy oraz działalność charytatywną. Zagęszczenie bractw było tak wielkie, że przy jednej świątyni powstawało po kilka stowarzyszeń kościelnych, przy czym bractwa łączyły wszystkie stany od króla począwszy do najuboższych warstw miast i wsi.

Przy kościele franciszkańskim w Krakowie były cztery bractwa: włoskie św. Jana Chrzciciela, Męki Pańskiej, Paska św. Franciszka i św. Antoniego. Ponadto cech złotników odprawiał swoje nabożeństwa na wzór bractw. Współżycie bractwa Męki Pańskiej z bractwami franciszkańskimi układało się dobrze. Zawiązała się między nimi zażyłość i współpraca. Pogłębiała te stosunki niejednokrotnie przynależność do dwu bractw zarówno konsyliarzy jak i zwykłych członków. Bractwa ustalały z góry program nabożeństw i procesji, aby nie było zamieszania i jedno bractwo nie przeszkadzało drugiemu w nabożeństwach. Jeżeli w niedzielę bracką wypadła uroczystość któregoś z franciszkańskich stowarzyszeń, wówczas bractwo Męki Pańskiej rezygnowało z własnych zebrań i nabożeństw i uczestniczyło w tych uroczystościach. W 1684 roku w uroczystość św. Wojciecha obchodzoną przez bractwo św. Antoniego, członkowie bractwa Męki Pańskiej brali udział razem z bractwem św. Antoniego w procesji i nabożeństwach, a także przy wspólnym stole przed ołtarzem św. Antoniego wystawili księgi do zapisywania nowych członków obydwu bractw<sup>607</sup>. Znowu w dwa lata później bractwo św. Antoniego ustąpiło arcybractwu Męki Pańskiej ze swej uroczystości św. Macieja z racji przypadającego nabożeństwa pasyjnego w niedzielę Zapustną<sup>608</sup>. Podobnie w uroczystość patrona cechu złotników św. Eligiusza odbyła się procesja do kaplicy tego cechu i wzięło w niej udział bractwo Męki Pańskiej<sup>609</sup>. Z bractwem Paska św. Franciszka tzw. Chordigerów współpra-

<sup>604</sup> *Acta* III 261.

<sup>605</sup> *Acta* III 267.

<sup>606</sup> *Acta* III 261.

<sup>607</sup> *Acta* I 230.

<sup>608</sup> *Acta* I 272.

<sup>609</sup> *Acta* I 314.

ca i oddawanie sobie wzajemnych usług szły tak daleko, że bractwo św. Franciszka udzielało pożyczek bractwu Męki Pańskiej i obydwie bractwa wspólnie czyniły zabiegi o odebranie legatów <sup>610</sup>.

Biskup Marcin Szyszkowski zastrzegł, że inne bractwa nie mogą przejmować obrzędów i zwyczajów, które są właściwe bractwu Męki Pańskiej <sup>611</sup>. Bractwa wzajemnie na siebie oddziaływały i ze sobą rywalizowały. Bractwo Męki Pańskiej wzorowało się w odbywaniu procesji i urządzaniu kwesty na innych bractwach <sup>612</sup>.

W rywalizacji między bractwami krakowskimi wystąpiły negatywne zjawiska, mające swe źródło w wadach społeczeństwa. Dochodziło do sporów o tzw. precedencję czyli pierwszeństwo w publicznych wystąpieniach na procesjach i na pogrzebach. Program odnowy potrydenckiej ustalił kwestię pierwszeństwa wśród bractw. Papież Grzegorz XIII wydał 15 czerwca 1583 roku konstytucję *Exposcit Officii pastoralis munus*, w której ustalił zasady obowiązujące w sprawie precedencji. Na procesjach publicznych i prywatnych mają poprzedzać te stowarzyszenia kościelne, które pierwsze wprowadziły specjalny strój bracki tzw. kapy (wory, saki). Na terenie Krakowa wprowadził te zarządzenia w sprawie pierwszeństwa między stowarzyszeniami kościelnymi świeckich katolików kardynał Jerzy Radziwiłł, a po nim w 1601 roku kardynał Bernard Maciejowski ustalił kolejność bractw. Bezpośrednio przed klerem powinno iść bractwo Miłosierdzia, potem włoskie św. Jana Chrzciciela, św. Anny, Męki Pańskiej i Różańcowe według kolejności wprowadzenia stroju brackiego. Wprawdzie bractwo Różańcowe istniało od 1585 roku i było najstarsze w Krakowie, ale zaczęło używać tzw. worów albo saków najpóźniej ze wszystkich szesnastowiecznych bractw krakowskich i stąd przysługiwało mu ostatnie miejsce po wymienionych bractwach <sup>613</sup>. Również synod krakowski z 1621 roku ogłosił zarządzenia w sprawie precedencji papieża Grzegorza XIII i poprzedników Marcina Szyszkowskiego na stolicy biskupiej w Krakowie, rozstrzygając wszelkie kontrowersje w sprawie pierwszeństwa na procesjach <sup>614</sup>.

Nie wszystkie jednak bractwa były tak zorganizowane i wykazywały tyle aktywności w publicznych wystąpieniach, ile obydwie bractwa franciszkańskie św. Jana Chrzciciela i Męki Pańskiej, które przez dłuższy okres czasu na procesjach postępowyły przed

<sup>610</sup> *Acta* I 88, 91.

<sup>611</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 14.

<sup>612</sup> *Acta* I 86.

<sup>613</sup> *Acta Episcopalia*, t. 35 k. 77.

<sup>614</sup> *Reformationes generales*, s. 144.



klerem. W 1622 roku po raz pierwszy wystąpiło publicznie bractwo św. Anny i na procesji Bożego Ciała „przeniosło przodkowanie w procesję”. Bractwo Męki Pańskiej nie chciało ustąpić bractwu św. Anny aż duchowi przywrócili porządek. Bractwo św. Anny postarało się o dekret oficjała krakowskiego gwarantujący jemu miejsce między bractwem włoskim św. Jana Chrzciciela a bractwem Męki Pańskiej. Na zebraniu bractwa Męki Pańskiej przy obecności prefekta Adriana Bratkowica starsi bractwa zażądali dowodów na to, że bractwu św. Anny przysługuje pierwszeństwo przed bractwem Męki Pańskiej. Na podstawie *Reformationes generales* i wydawnictw bractwa św. Anny ustalono, że to stowarzyszenie pierwsze zaczęło używać stroju brackiego. Również występujący świadek członek bractwa Męki Pańskiej Wojciech Kowalik „rzetelnie i szczerze” zeznał, że starsze od bractwa Męki Pańskiej jest bractwo św. Anny. Wobec tego wszyscy postanowili trzymać się dawnych zarządzeń, „aby uspokoić właśnie i nienawiść”<sup>615</sup>. Decyzja podjęta na zebraniu bractwa Męki Pańskiej świadczy o wyrobieniu duchowym i poczuciu sprawiedliwości i prawa wśród jego członków. Za przykładem innych bractw również arcybractwo Miłosierdzia postanowiło wystąpić na procesji Bożego Ciała. W 1669 roku wniosło skargę na wszystkie bractwa krakowskie do biskupa Andrzeja Trzebieckiego z oświadczeniem, że ma pełne prawa do pierwszego miejsca przed wszystkimi bractwami krakowskimi, gdyż pierwsze zaczęło używać kap<sup>616</sup>. W 1684 roku na pogrzebie rajczyni krakowskiej Anny Królikowej bractwo Miłosierdzia chciało zająć pierwsze miejsce, ale członkowie bractwa Męki Pańskiej do tego nie dopuścili, tłumacząc się tym, że członkowie bractwa Miłosierdzia „na żadnych procesjach nie bywają dlatego też miejsca między procesjami pewnego nie mają”<sup>617</sup>.

Wśród bractw krakowskich wybuchały zatargi o pierwszeństwo na procesjach z bractwem Różańcowym. Gorączka procesów ogarnęła i bractwo Męki Pańskiej, której dał wyraz pisarz Mikołaj Masłowski w oświadczeniu: „zaczyn i nam trzeba się będzie przyłożyć do tego”<sup>618</sup>. Dwa najliczniejsze w społeczeństwie krakowskim bractwa Męki Pańskiej i Różańcowe rozpoczęły długi spór o precedencję. W czerwcu 1685 roku bractwo Różańcowe oświadczyło biskupowi Andrzejowi Trzebieckiemu, że powinno postępować za bractwem Różańcowym bractwo Męki Pańskiej a za nim włoskie bractwo św. Jana<sup>619</sup>. W miesiąc później na

<sup>615</sup> *Acta* I 35—36.

<sup>616</sup> *Acta* I 158—160, 180—181, 184.

<sup>617</sup> *Acta* I 246.

<sup>618</sup> *Acta* I 235.

<sup>619</sup> *Acta* I 263.

procesji ku czci bł. Szymona z Lipnicy podjęło bractwo Różańcowe, a właściwie jego promotor Atanazy Cieszkowicz, zabiegi, aby zająć na procesji czwarte miejsce przed bractwem Męki Pańskiej, nie cofając się nawet przed słownymi zniewagami członków tego stowarzyszenia<sup>620</sup>. Spory między bractwem Różańcowym i Męki Pańskiej ustawały, gdy bractwo Męki Pańskiej urządzało coroczną pielgrzymkę do grobu św. Jacka w kościele dominikanów. Bractwo Różańcowe ze swymi konsyliarzami i promotorem przyjmowało bractwo Męki Pańskiej z należnymi honorami i zapraszało, aby wzięło udział w procesji ku czci św. Jacka. Po procesji odprowadzało swoich gości z muzyką przez ulicę Szewską, dziękując za zaszczyt jaki ich spotkał przez wizytę bractwa Męki Pańskiej<sup>621</sup>. W tym wypadku obowiązywała bractwa krakowskie tzw. filadelfia czyli ugoda zawarta między bractwem Męki Pańskiej a bractwami Różańcowym u dominikanów, Szkaplerznym u karmelitów i augustiańskim Pocieszenia Najświętszej Maryi Panny. Na mocy tej ugody wymienione bractwa miały się nawiedzać podczas oktawy głównej uroczystości obchodzonej w świątyni, przy której się znajdowały<sup>622</sup>.

W sporze z bractwem Różańcowym bractwo Męki Pańskiej, aby nie dopuścić do gorszących zajęć podczas procesji publicznej czy w orszaku pogrzebowym, obrało uchwaloną na schadzkach brackich taktykę. Na wszystkie pogrzeby braci Męki Pańskiej powinni wychodzić gromadnie. Tak na pogrzeb wójtowej Turcykowej wyprawiło bractwo aż 53 pary braci w kapach. Na inne pogrzeby tak samo licznie i solidarnie bracia stawiali się<sup>623</sup>. Ponadto bractwo Męki Pańskiej przed każdą procesją Bożego Ciała starało się o odpowiednie zarządzenie biskupa, aby zapobiec gorszącym tumultom<sup>624</sup>. Bractwo Różańcowe zdawało sobie sprawę, że jego argument o swej starożytności nikogo nie przekona, gdyż obowiązywał ustalony przez kardynała Jerzego Radziwiłła porządek podczas zbiorowych procesji. Bractwa miały w tym porządku postępować od najgodniejszego miejsca przed duchowieństwem według kolejności zaprowadzenia u siebie ubioru brackiego. Na mocy tego rozporządzenia bractwu Różańcowemu ubierającemu się w kapy czerwone wypadło piąte miejsce. W takich warunkach bractwo Różańcowe starało się na publicznych procesjach wciśnąć się na pierwsze miejsce przed bractwem Męki Pańskiej, aby stworzyć precedens zwyczajowy i móc się na niego powołać w procesie. Z drugiej strony bractwo Męki Pańskiej pilnie czuwało,

<sup>620</sup> *Acta* I 265.

<sup>621</sup> *Acta* I 268.

<sup>622</sup> *Acta* I 270.

<sup>623</sup> *Acta* I 277.

<sup>624</sup> *Acta* I 284—285.

a szczególnie jego wicenotariusz Mikołaj Masłowski, aby do tego nie dopuścić i zabezpieczyć się prawnie i faktycznie przed utratą pierwszeństwa. Wicenotariusz Mikołaj Masłowski pilnie notował w kronice każdy wypadek, kiedy bractwo Męki Pańskiej nie dało sposobności bractwu Różańcowemu zajęcia swego miejsca. Bracia Męki Pańskiej cieszyli się, że dzięki ich pilności i na skutek ich zabiegów prawnych procesje Bożego Ciała odbywały się w porządku i spokojnie<sup>625</sup>. Bractwo Różańcowe pogodziło się z faktem, że nie jest w stanie ani sądownie ani faktycznie zająć pierwszego miejsca przed bractwem Męki Pańskiej. Bojąc się strat jakie dla niego wynikały z nieobecności na pogrzebach, wychodziło już spokojnie i bez prób zmiany precedencji brało w nich udział<sup>626</sup>. Bractwo Męki Pańskiej zabiegało, aby prowadzić bezpośredni dialog przy pomocy wybitnych osobistości miejskich i kościelnych celem uniknięcia zgorszenia przez publiczne kłótnie i w duchu przyjaźni zawrzeć ugodę z bractwem Różańcowym ale bezskutecznie<sup>627</sup>. W końcu biskup Jan Małachowski wydał w 1688 roku dekret nakazujący zastosować się do postanowień biskupów krakowskich Jerzego Radziwiłła i Bernarda Maciejowskiego z 1601 roku. Bractwo Męki Pańskiej wyznaczyło na zebraniu komisję, która by czuwała nad zastosowaniem się bractwa Różańcowego do tego dekretu<sup>628</sup>. Bractwo Różańcowe przedłużało proces i apelowało w końcu do Nuncjatury w Warszawie. Przegrało proces, ale biskup Małachowski dla świętego spokoju nałożył koszty procesu na obydwie bractwa<sup>629</sup>. Zmiana promotora bractwa Różańcowego, a potem nieszczęścia wojenne i zaraza odwróciły uwagę od sporów o pierwszeństwo. Rywalizacja między najbardziej aktywnymi bractwami Różańcowym i Męki Pańskiej ujawniła się w urządzaniu okazałych nabożeństw, procesji, pielgrzymek, połączonych z misteriami, z udziałem orkiestry i licznym uczestnictwem ludu<sup>630</sup>.

Jakie były przyczyny tych sporów, które osłabiały moralny wpływ bractw na społeczeństwo? Przede wszystkim przesadne przypisywanie znaczenia tzw. precedencji. Ustąpić pierwszego miejsca uważano za wielkie nieszczęście, wstyd i poniżenie. To też bractwa wołały nie wychodzić, aby się nie narazić na „konfuzję” przez ustąpienie faktycznego lub urojonego miejsca<sup>631</sup>. W społeczeństwie polskim nastąpiło osłabienie poczucia prawo-

<sup>625</sup> *Acta* I 136.

<sup>626</sup> *Acta* I 285.

<sup>627</sup> *Acta* II 54.

<sup>628</sup> *Acta* II 83.

<sup>629</sup> *Acta* II 67—68.

<sup>630</sup> *Regestra (...) Bractwa Różańcowego*, s. 75, 114. (rps Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie).

<sup>631</sup> *Acta* I 272.

rządności. Trzeba było czuwać, żeby nie nastąpiły fakty dokonane, które przedłużały procesy<sup>632</sup>. Spory między bractwami pogłębiały się wskutek wadliwego funkcjonowania sądów kościelnych. Biskupi odkładali rozstrzygnięcie sporów i tylko załatwiali od wypadku do wypadku, chociaż ustawodawstwo potrydenckie nie pozostawiało w sprawie precedencji żadnej wątpliwości. Procesy pociągały za sobą poważne wydatki. Dziewięć lat procesu kosztowało bractwo Męki Pańskiej 1000 florenów<sup>633</sup>. Spory były wyrazem spłylenia religijności i osłabienia potrydenckiej odnowy. Bractwa w procesji teoforycznej ku czci Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie dążyły do zmanifestowania swego znaczenia. Wyrazem ówczesnej mentalności było oświadczenie pisarza bractwa Męki Pańskiej, że archikonfraternia stanowi ozdobę i dodaje splendoru franciszkańskiej procesji Bożego Ciała<sup>634</sup>. Rywalizacja między bractwami była wyrazem swoiście pojętej gorliwości w wierze i jej publicznym zmanifestowaniu. Dwa bractwa Różańcowe i Męki Pańskiej toczące między sobą spór o pierwszeństwo zawsze wychodziły na procesję Bożego Ciała. Adam Chmiel podał, że na znak zgody między obu bractwami, by tylko była „Twoja cześć chwala nasz wielki Panie” utrzymuje się następujący obrzęd. Kiedy procesja katedralna na Boże Ciało powraca do katedry i biskup krakowski prowadzący procesję przyjdzie na ulicę Grodzką do miejsca, gdzie naprzeciw siebie stoją dwa kościoły dominikanów i franciszkanów, wówczas biskup prowadzący procesję błogosławi Sanctissimum w stronę kościoła franciszkańskiego i w stronę kościoła dominikańskiego<sup>635</sup>.

Franciszkanie byli duszpasterzami bractwa Męki Pańskiej. Działalność zakonników w bractwie stała się zespołową z powodu rozlicznych zadań i obowiązków jakie wykonywali prefekt, kaznodzieje, spowiednicy, kantor, organista i studenci teologii. Wiele głosili kazań z rozporządzenia fundatora Marcina Szyszkowskiego<sup>636</sup>. Znaczną była liczba zakonników w konwencie krakowskim, gdyż tutaj był nowicjat i studium filozoficzno-teologiczne. Według relacji do Rzymu biskupa Piotra Gembickiego z lat 1644 i 1650 w konwencie przebywało 105 zakonników<sup>637</sup>. Zazwyczaj była w klasztorze niższa liczba zakonników zwłaszcza

<sup>632</sup> *Acta* II 175.

<sup>633</sup> *Acta* II 87.

<sup>634</sup> *Acta* II 181.

<sup>635</sup> A. Chmiel, *Szkice Krakowskie*, s. 97—101.

<sup>636</sup> *Descriptio officiorum*, s. 131.

<sup>637</sup> *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615—1765*, wydał W. Müller, Lublin 1978, s. 72 (Materiały do dziejów Kościoła w Polsce, t. 7).

cza po wojnach i zarazie. Bractwo Męki Pańskiej swymi nabożeństwami tak dalece oddziaływało na franciszkanów, że cały konwent krakowski brał udział w nabożeństwach brackich. Wszyscy zakonnicy wychodzili do kaplicy Męki Pańskiej na nabożeństwa i procesje i uczestniczyli w nich gremialnie<sup>638</sup>. Rzecz znamienna, że wpływ bractwa Męki Pańskiej ujawnił się we wspólnym odbywaniu praktyk ascetycznych. Zakonnicy udawali się w piątki do kaplicy Męki Pańskiej i tam razem z członkami bractwa Męki Pańskiej biczowali się<sup>639</sup>. W XVIII wieku po zniesieniu tego zwyczaju wspólnie odprawiali Drogę Krzyżową<sup>640</sup>.

Kaplica Męki Pańskiej była połączona z kościołem franciszkańskim. Powstawały między bractwem a franciszkanami krakowskimi spory i żale, ale zawsze łagodzone je wzajemnymi umowami i przeproszeniami „aby zgoda i przydatność była zawsze”<sup>641</sup>. Kaznodziejse franciszkańscy wygłaszali panegiryki, chwalać bractwo w przesadnej formie, że ono „jest między wszystkimi innymi SS. Bractwami najpiwsze, najcelniejsze i najświętobliwsze”<sup>642</sup>. Bractwo Męki Pańskiej żyło się z franciszkanami. Wyrazem tego był udział bractwa Męki Pańskiej razem z wszystkimi stowarzyszeniami franciszkańskimi w procesji odbywanej po rynku krakowskim w oktawę Bożego Ciała<sup>643</sup>. Członkowie bractwa Męki Pańskiej wyrażali się o franciszkanach, że to „nasi Ojcowie”<sup>644</sup>. Społeczeństwo traktowało bractwo Męki Pańskiej jako franciszkańskie. Również Nuncjatura w Warszawie przesyłała pisma dotyczące bractwa Męki Pańskiej na ręce gwardiana krakowskiego<sup>645</sup>. Franciszkanie krakowscy stawali w obronie bractwa Męki Pańskiej w sporze z bractwem Różańcowym, a kiedy bractwo Różańcowe apelowało do Nuncjatury w Warszawie, wówczas imieniem krakowskiego bractwa Męki Pańskiej występowali franciszkanie warszawscy<sup>646</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski zwrócił uwagę przy zawarciu umowy w sprawie kaplicy Męki Pańskiej, że bractwo swymi nabożeństwami pociąga liczne rzesze wiernych do kościoła franciszkańskiego, co wpływa na ofiarność na cele kościelne. Dzięki wzmożonej ofiarności franciszkanie mogli pięknie ozdobić i wyposażyć swoją świątynię w Krakowie<sup>647</sup>.

<sup>638</sup> W. Wyszkowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 9.

<sup>639</sup> *Acta* I 269.

<sup>640</sup> W. Wyszkowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 15.

<sup>641</sup> *Acta* I 74—75, 120—121.

<sup>642</sup> *Acta* I 248.

<sup>643</sup> *Acta* II 181; B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 163;

W. Wyszkowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 2—3.

<sup>644</sup> *Acta* I 160.

<sup>645</sup> *Acta* II 87.

<sup>646</sup> *Acta* II 90.

<sup>647</sup> *Acta Episcopalia*, t. 43 k. 122—126.

Życie religijne bractwa Męki Pańskiej nie miało charakteru statycznego ale ulegało przemianom. Religijność bractwa należy rozpatrywać w kontekście uwarunkowań społecznych. Bractwo zyskało sobie w krakowskiej społeczności miejskiej autorytet swym poziomem ideowym. Inspirację dla bractwa stanowiła miłość Chrystusa i rozważanie Jego męki. Członkowie bractwa z zapalem oddawali się rozważaniu męki Pańskiej, aby naśladować Chrystusa cierpiącego i Jego Matkę współcierpiącą i współczującą, przejąć się duchem chrześcijańskim, osiągnąć to co ujął w hasło założyciel Marcin Szyszkowski, iść za Chrystusem Ukrzyżowanym<sup>648</sup>. Bractwo Męki Pańskiej zajęło tworzącą postawę w odnowie potrydenckiej społeczeństwa. Podwójna cecha charakteryzuje działalność bractwa w okresie potrydenckim, umasowienie nie tylko praktyk religijnych ale całej reformy trydenckiej i duch ascetyczno-eschatologiczny.

Bractwo Męki Pańskiej było przejęte troską o odrodzenie społeczeństwa i starało się przeciwdziałać rozprzężeniu obyczajowemu, przy czym reformę zaczynali od siebie. Bractwo, aby wynagrodzić Bogu za grzechy ludzkie, wprowadziło w niedzielę poprzedzającą Środę Popielcową całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu, nabożeństwo pasyjne i zwyczaj przyjmowania sakramentów świętych. Przyjęli te obrzędy „chcąc i sami sobie i inszym być powodem do dobrego”<sup>649</sup>.

Członkowie bractwa pragnęli siebie udoskonalić i temu zapotrzebowaniu odpowiadała literatura kultowo-ascetyczna szczególnie podręcznik ascetyki opracowany przez prefekta brackiego Feliksa Chojewskiego: *Trilogechos sive Aurora trilanacea*. Bractwo dbało o poziom moralny członków stowarzyszenia, aby mogli oddziaływać na społeczeństwo pozytywnie. Pod koniec XVII wieku ludziom kłótliwym i niesfornym dawano radę „żeby raczej nie bywali, gdy się tak sprawować mają”<sup>650</sup>. Biskup Miłkołaj Oborski wystawił bractwu Męki Pańskiej świadectwo, że posiada ludzi przykładnych. W 1684 roku pozwolił jedynie bractwu Męki Pańskiej chodzić po kweście w stroju brackim z zakrytą twarzą. Znamienna jest motywacja tego pozwolenia. Oto arcybractwo Męki Pańskiej wysyłało na tzw. *petite* „osoby godne i znaczne”<sup>651</sup>.

Bractwo cieszyło się olbrzymim autorytetem. Dwa elementy złożyły się na to znaczenie bractwa: kultowy i charytatywny. W dwa lata po powstaniu bractwa Męki Pańskiej w Krakowie w sprawozdaniu powizytacyjnym podał Jan Donat Capu-

<sup>648</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 115—116.

<sup>649</sup> *Bractwo Compassionis*, s. 140—141; *Descriptio officiorum*, s. 125.

<sup>650</sup> *Acta* I 298.

<sup>651</sup> *Acta* I 229.

to, że oratorium bractwa jest bardzo nawiedzane przez lud dla nabożeństw, praktyk pobożnych i odpustów<sup>652</sup>. Biskup Marcin Szyszkowski stwierdził z radością, że napływ ludu na nabożeństwa pasyjne był tak wielki, że kościół franciszkański razem z oratorium nie mógł pomieścić uczestników brackich nabożeństw<sup>653</sup>. Bractwo Męki Pańskiej dobrze zdawało sobie sprawę jaką funkcję kultową i społeczną spełniają nabożeństwa odprawiane z taką frekwencją wiernych. W 1630 roku przy obecności biskupa Marcina Szyszkowskiego „nabożeństwa postne odprawione są z wielką chwałą Bożą i z zbudowaniem dusz nabożnych chrześcijańskiej siłą, a z wielkim konkursem ludzi nabożnych”<sup>654</sup>. Taka frekwencja ludu budziła entuzjazm: „Panowie Bracia dziękowali P. B. (...), że tak (...) nabożeństwo odprawowali z wielkim konkursem ludu rozmaitego i z niemałym pożytkiem dusz ludzkich”<sup>655</sup>. Praktyka biczowania „pobudzała braci do pobożności”<sup>656</sup>. Piotr Jacek Pruszczyk stwierdził, że bractwo Męki Pańskiej odprawiało nabożeństwa „z wielką pobudką ludzi grzesznych do pokuty”<sup>657</sup>. Pod wpływem działalności kultowej bractwa rozwijało się życie sakramentalne, „ludzie różnego stanu garnęli się do spowiedzi i do Komunii św.”<sup>658</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej w stosunku do protestantów wykazało ową atrakcję autentyzmem przeżyć religijnych i ogromnie popularną akcją wśród więźniów. Nie mógł nikt wystawić lepszego świadectwa o społecznej funkcji nabożeństw brackich niż to uczyniła arianka Dorota Strzałkowska. Duchowego przeobrażenia dokonały w niej przeżycia religijne w czasie uczestniczenia w nabożeństwach i praktykach pobożnych bractwa Męki Pańskiej<sup>659</sup>. Założyciel bractwa Męki Pańskiej Marcin Szyszkowski był w całej pełni świadom jaką funkcję społeczną spełnia bractwo Męki Pańskiej i jaki wpływ kultowy wywiera na społeczeństwo polskie. W czasie omawiania w 1621 roku na synodzie krakowskim sprawy bractw i ich przystosowania do postanowień konstytucji papieża Klemensa VIII, biskup oświadczył, że dobroczynne skutki działalności bractwa Męki Pańskiej są widoczne zarówno w Krakowie, jak i w całym Królestwie Polskim i poza jego granicami; wzrost chrześcijańskiej pobożności jest najlepszym poleceniem bractwa Męki Pańskiej<sup>660</sup>.

<sup>652</sup> A. Karwacki, *Materiały*, t. XXII s. 347.

<sup>653</sup> *Descriptio officiorum*, s. 131; *Acta* I 53.

<sup>654</sup> *Acta* I 51.

<sup>655</sup> *Acta* I 53.

<sup>656</sup> *Acta* II 69.

<sup>657</sup> P. J. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, s. 22.

<sup>658</sup> *Acta* I 106, 156, 210.

<sup>659</sup> *Repertorium Conventus Calisiensis*, k. 402—403.

<sup>660</sup> *Reformationes generales*, s. 148.

Synod krakowski w 1621 roku zdefiniował bractwo jako stowarzyszenie pobożne, które spełnia uczynki miłości chrześcijańskiej<sup>661</sup>. Bractwo Męki Pańskiej skoncentrowało swoją działalność charytatywną na opiece nad więźniami. Wyzwalanie więźniów stało się specyficzną akcją społeczną bractwa Męki Pańskiej w Krakowie. Działalność na rzecz więźniów zdobyła bractwu wielkie poważanie we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego. Szczególnie ujawniło się to w czasie okupacji Krakowa przez Szwedów w latach 1655 do 1657. Szwedzi liczyli się ze znaczeniem tej akcji dla społeczeństwa polskiego i pozwolili bractwu Męki Pańskiej opiekować się więźniami i jeńcami.

Do połowy XVII wieku w działalności Kościoła dominowała postawa duszpasterska i tendencja do umasowienia programu soboru trydenckiego. Akcja świeckich katolików zorganizowanych w bractwach służyła katolickiej odnowie potrydenckiej. Religijność bracką znamionował również czynnik eschatologiczny, nastawienie na odpusty i życie wieczne.

Religijność bractwa Męki Pańskiej uległa poważnym zmianom w czasie najazdu Szwedów na Polskę w latach 1655 do 1657. Uwarunkowanie społeczno-polityczne przeobraziło życie religijne i oddziaływanie bractwa na społeczeństwo. W 1655 roku bractwo Męki Pańskiej uległo początkowo panicznym nastrojom społeczeństwa na wieść o zbliżaniu się nieprzyjaciela pod Kraków. Od czerwca do października nie odbyło bractwo żadnego zebrania<sup>662</sup>. W czasie oblężenia Krakowa nowe nieszczęście spadło na mieszkańców miasta i bractwo Męki Pańskiej. Pożar zniszczył starodawny kościół franciszkański i oratorium brackie. Okrzyk kronikarza brackiego: „czego się Boże pożał!” świadczy jak boleśnie członkowie bractwa odczuli tę klęskę<sup>663</sup>. Bractwo Męki Pańskiej mimo takiej klęski wykazało wielką żywotność. W Krakowie było jedynym bractwem, które nie zaprzestało swej działalności. Nabożeństwa odprawiało w kaplicy włoskiej przy kruzgankach franciszkańskich. Gubernator Wirtz zgodził się na działalność bractwa wśród więźniów i jeńców. W Wielki Czwartek bracia nawet urządzili procesję na cmentarz kościoła Panny Maryi do Ogrojca<sup>664</sup>. Rządy szwedzkie stawały się coraz bardziej uciążliwe dla mieszkańców Krakowa z powodu olbrzymich kontrybucji, a jeszcze więcej z powodu zakazu odprawiania nabożeństw katolickich w kościołach. Jedynie franciszkanie dzięki wpływowi bractwa Męki Pańskiej odprawiali nabożeństwa w swoim kościele. Obrona Częstochowy wyraźnie podniosła Pola-

<sup>661</sup> *Reformationes generales*, s. 148.

<sup>662</sup> *Acta* I 95.

<sup>663</sup> *Acta* I 96.

<sup>664</sup> *Acta* I 97.



ków na duchu. Pisarz bracki wyraził radość, że Szwedzi spod Jasnej Góry „za łaską Bożą i pomocą N. Panny Częstochowskiej ze wstydem i ze szkodą powrócić musieli”<sup>665</sup>. Wzrastał terror szwedzki. Więzienia się zapępniały. W duszach mieszkańców Krakowa bolesnym echem odbiło się zburzenie kościołów na przedmieściach. Rozterkę do sumień wniósł przymus przysięgi na wierność królowi szwedzkiemu. Ostatecznie ulegli z myślą ratowania miasta Krakowa przed zagładą a jego świątyń i relikwii Świętych Patronów Królestwa Polskiego od zelżywości<sup>666</sup>. W jesieni 1656 roku podczas oblężenia Krakowa przez wojska hetmana polnego koronnego Jerzego Lubomirskiego gubernator szwedzki wypędził z miasta wielu duchownych, w tym wszystkich dominikanów i jezuitów. Mieszkańcy nie mogli wychodzić na ulicę, gdyż żołnierze szwedzcy schwytanych odzierali z ubrań, więzili i wypędzali z miasta w czasie mrozów. Pocieszali się Polacy, że Szwedów spotykają niepowodzenia. Dla mentalności członków bractwa Męki Pańskiej i mieszkańców Krakowa znamieną jest wypowiedź pisarza brackiego, że nie pomaga Szwedom uciekanie się do praktyk zabobonnych. „Jednak taką tyranją oddawał im P. Bóg szablą polską, iż i charaktery, w które oni ufali musiały puszczać”<sup>667</sup>. Mieszkańcom Krakowa dokuczał głód ale jeszcze więcej zakaz odprawiania nabożeństw w kościołach katolickich. W uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej „żadnemu z katolików w kościele być też i z domu wychodzić przez cały dzień nie kazano pod garłem”<sup>668</sup>.

W 1657 roku bractwo odprawiało nabożeństwa pasyjne również po wkroczeniu do miasta nowego nieprzyjaciela księcia siedmiogrodzkiego Jerzego Rakoczego. Bracia Męki Pańskiej urządzili po mieście zbiórki i przygotowali obiad w Wielki Czwartek dla 180 więźniów. W czerwcu 1657 roku ściągnęły pod Kraków wojska polskie i sprzymierzone austriackie. Przybył król Jan Kazimierz z królową. Po ustąpieniu Siedmiogrodzian Szwedzi podpisali ugodę 24 sierpnia 1657 roku i w tym jeszcze dniu generał Wirtz zgodził się na otwarcie kościołów. Odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Razem ze Szwedami opuścili miasto ich adherenci<sup>669</sup>. Dwuletnia niewola i prześladowanie Kościoła zespoliła uczucia religijne z narodowymi. Wyzwolenca wojna ze Szwedami przybrała charakter wojny w obronie wiary katolic-

<sup>665</sup> Acta I 97.

<sup>666</sup> L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie*, Kraków 1908 s. 68 (Biblioteka Krakowska nr 39).

<sup>667</sup> Acta I 100.

<sup>668</sup> Acta I 100.

<sup>669</sup> Acta I 103.

kiej. Element patriotyczny stał się nieodłącznym składnikiem wiary katolickiej społeczeństwa polskiego.

Bractwo Męki Pańskiej po wojnie z protestanckimi Szwedami zaczęło wywierać wielki wpływ swym duchem patriotycznym na społeczeństwo polskie. Odprawiało nabożeństwa i procesje „za potrzeby gwałtowne Rzeczypospolitej”<sup>670</sup>. Wzrosła jeszcze funkcja społeczna bractwa Męki Pańskiej w okresie zagrożenia chrześcijaństwa przez potęgę turecką. Wojna z Turcją przybrała charakter wojny krzyżowej krucjaty, przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża świętego. Ponieważ bractwo Męki Pańskiej w sposób szczególny oddawało cześć krzyżowi, przeto walka w obronie godła chrześcijańskiego była niezwykle popularną wśród jego członków. W 1673 roku archikonfraternia odbyła pielgrzymkę do Grodziska, gdzie w klasztorze żyła bł. Salomea „na intencją całego Królestwa Polskiego, aby Pan Bóg za przyczyną Błogosławionej Salomejej raczył od nieprzyjaciela głównego Krzyża Świętego Turka zawarować i obronić”<sup>671</sup>. Szczególną aktywność dla sprawy walki z nieprzyjaciółmi Krzyża świętego wykazało bractwo Męki Pańskiej z początkiem 1683 roku w związku z przygotowywaną Ligą Świętą. Bractwo nie tylko uczestniczyło w uroczystym nabożeństwie w katedrze wawelskiej „o szczególne zaczenie, powodzenie i da Pan Bóg skończenie dobre terazniejszego Sejmu”. Z własnej inicjatywy za pozwoleniem biskupa Mikołaja Oborskiego udali się bracia procesjonalnie na Wawel i odprawili nabożeństwo przed ołtarzem Krzyża św., o błogosławieństwo dla króla i senatorów, „żeby ten Sejm (...) z pożytkiem i poratowaniem Ojczyzny (...) odprawowali i fortunnie skończyli”<sup>672</sup>. Dla bractwa Męki Pańskiej była „szczęśliwa” niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, gdy z ambon ogłoszono radosną wieść, iż sejm w Warszawie doszedł do skutku i zawarło sojusz wojskowy między cesarzem a królem polskim za sprawą papieża Innocentego XI<sup>673</sup>. Bractwo Męki Pańskiej wyraziło zapał dla tej sprawy przez urządzenie po nabożeństwie dziękczynnym w katedrze wawelskiej manifestacji na mieście ze śpiewem hymnu *Te Deum laudamus*<sup>674</sup>.

Bractwo żyło pod wrażeniem wyprawy króla Jana III Sobieskiego pod Wiedeń. Kronika bracka pełna jest szczegółów z pobytu polskiego władcy w Krakowie, jego pielgrzymek do grobów polskich Patronów w stołecznym mieście i jego wyprawy pod Wiedeń. W Krakowie odprawiały się nabożeństwa „aby w teraż-

<sup>670</sup> Acta I 165.

<sup>671</sup> Acta I 192.

<sup>672</sup> Acta I 212, 213.

<sup>673</sup> Acta I 216.

<sup>674</sup> Acta I 216.

niejszej potrzebie pod Wiedniem raczył mu Pan Bóg dodawać siły, męstwa, ratunku przeciwko tak srogiemu i okrutnemu Krzyżu Ś. nieprzyjacielowi”<sup>675</sup>. Na wiadomość o zwycięstwie wojsk chrześcijańskich odniesionym dnia 12 września 1683 roku pisarz bracki dał wyraz swemu uwielbieniu dla króla, notując w kronice, że: „zwycięstwo jest wielkie otrzymane przez Najjaśniejszego, Najpotężniejszego Jana Trzeciego Króla Polskiego, Niezwyciężonego monarche”. Bractwo Męki Pańskiej powracając po nabożeństwie w katedrze na Wawelu na ulicach miasta śpiewało hymn dziękczynny<sup>676</sup>. Bractwo nie zapomniało też o tych „którzy pod Wiedniem poginęli”. Za nich zostały urządzone egzekwie w kaplicy brackiej<sup>677</sup>. Przez całą oktawę uroczystości św. Franciszka w kościele franciszkańskim odbywały się nabożeństwa z udziałem nuncjusza papieskiego Pallaviciniego i królowej Marii Kazimiery. Owiane duchem patriotyczno-religijnym bractwo i społeczność krakowska tłumnie brała w nich udział<sup>678</sup>. Entuzjazm osiągnął swój szczyt, gdy zwycięzca spod Wiednia wrócił do stołecznego miasta Krakowa i pod koniec grudnia odbył triumf. Dla bractwa Męki Pańskiej zespolonego duchem religijno-patriotycznym ze społeczeństwem polskim szczęśliwie zakończył się rok 1683 — rok zwycięstwa Krzyża nad półksiężycem<sup>679</sup>.

W następnych latach bractwo Męki Pańskiej interesowało się nie tylko wyprawami wojennymi króla Jana III Sobieskiego, ale i zwycięstwem Wenecjan nad Turkami<sup>680</sup>. Uczestniczyło we wszystkich nabożeństwach dziękczynnych w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem, po zdobyciu stolicy Węgier Budy przez cesarza, po zawarciu ugody z Moskwą<sup>681</sup>.

Bractwo Męki Pańskiej spełniało przywódczą rolę w społeczeństwie zarówno w manifestacjach religijno-patriotycznych jak i w umasowieniu praktyk pobożnych. Na pierwszy plan wysunęła się działalność kultowa. Gorliwość bractwa wyrażała się w okazałych i wystawnych nabożeństwach i procesjach. Niedziele brackie i inne uroczystości schodziły jego członkom na dewocji w kaplicy. Opuszczanie nabożeństw traktowano jako nadużycie<sup>682</sup>. Kaplicę i ołtarze ozdabiali, aby olśnić i wzbudzić podziw uczestników nabożeństw. Na procesjach zwracał uwagę długi szereg rąb w kapach postępujących we wzorowym porządku. W 1687 roku w procesji na Piasek do kościoła karmelitów brało

<sup>675</sup> *Acta* I 221.

<sup>676</sup> *Acta* I 218.

<sup>677</sup> *Acta* I 222.

<sup>678</sup> *Acta* I 221—222.

<sup>679</sup> *Acta* I 222.

<sup>680</sup> *Acta* I 236.

<sup>681</sup> *Acta* I 235, 277.

<sup>682</sup> *Acta* II 127.

udział 128 braci, w tym 50 par w kapach<sup>683</sup>. Bracia cieszyli się, że okazale wypadały ich nabożeństwa szczególnie wielkopostne. Ściągały one licznych mieszkańców Krakowa; odbywały się „przy gromadnej assistencji różnych stanów”<sup>684</sup>.

Odpowiedzią na gorliwe wypełnianie praktyk pobożnych i obrzędów była wzmożona o f i a r n o ś ć na cele religijne ze strony społeczeństwa mimo zubożenia ludności Krakowa. Po najeździe szwedzkim prefekt Franciszek Marcinkowski wskazał na możliwość odbudowy spalonej kaplicy dzięki ofiarności społeczeństwa podobnie jak postąpili zakonnicy przy odbudowie spalonego kościoła. Wkrótce przekonało się bractwo Męki Pańskiej o skuteczności tej metody. W związku z podjętą restauracją kaplicy pisarz Jan Kowalkowski wyraził wdzięczność Majestatowi Boskiemu za ofiarność wiernych na odnowę oratorium, chociaż z fundacji Szyszkowskiego nie otrzymano nawet jednej czwartej zapisanego czynszu. Uwidocznilo się to w zestawieniu sumy przeszło 3000 zł, wydanej na restaurację kaplicy w latach 1662—1663 z całym dochodem czterech poprzednich lat (1657—1661) wynoszącym 1718 zł<sup>685</sup>.

W pierwszej dekadzie XVIII wieku pogłębiły przywiązanie do praktyk pobożnych i tradycyjnych obrzędów nieszczęścia spowodowane wojną północną i towarzyszącą jej epidemią. W 1702 roku po odejściu Szwedów z Krakowa bractwo urządziło modły za ojczyznę i odbyło procesję na Zwierzyniec „na potrzeby Królestwa”<sup>686</sup>. Zarządzoną przez papieża Klemensa XI jubileuszową procesję odprawili „na uproszenie Miłosierdzia Bożego, o zgodę i pokój między przedniejszymi Królestwa Polskiego”<sup>687</sup>. Ponowne wejście Szwedów do Krakowa w 1705 roku zaznaczyło się nie tylko olbrzymimi kontrybucjami ale budziło grozę egzekucjami dokonywanymi na polskich żołnierzach. Usilne zabiegi bractwa Męki Pańskiej u władz szwedzkich tylko tyle osiągnęły, że skazani żołnierze polscy mogli przyjąć sakramenty święte<sup>688</sup>. Po opuszczeniu Krakowa przez Szwedów bractwo Męki Pańskiej dało wyraz swemu przywiązaniu do prawowitego monarchy, ozdabiając w Wielki Czwartek z racji wyzwolenia więźniów w ratuszu ołtarz herbami króla Augusta II<sup>689</sup>.

Zaraza i głód towarzyszyły wojnie. W czasie zagrożenia w 1704 roku bractwo Męki Pańskiej razem z innymi bractwami urządziło

<sup>683</sup> *Acta* I 288.

<sup>684</sup> *Acta* I 212.

<sup>685</sup> *Acta* I 310.

<sup>686</sup> *Acta* II 161, 180.

<sup>687</sup> *Acta* II 181.

<sup>688</sup> *Acta* II 189—190.

<sup>689</sup> *Acta* II 194.

procesję błagalną z dyscyplinami na Piasek do cudownego obrazu Matki Bożej „prosząc N. M. P., aby nas uwolniła od klęski zarazy, która panuje w Prusach”<sup>690</sup>. W połowie sierpnia 1707 roku wybuchła epidemia w Krakowie na ulicy Grodzkiej. W czasie trwania epidemii bractwo rozpoczęło swoje nabożeństwa wielkopostne w 1708 roku z tłumnym udziałem ludu. Władze miejskie i kościelne ograniczyły odprawianie nabożeństw w kaplicy, aby zarazieni nie mieszały się ze zdrowymi. Bracia odwiedzali więzienia zapewniając więźniom opiekę materialną i duchową a w Wielki Czwartek obiad i jałmużnę.

Epidemia porывała liczne ofiary. W styczniu 1708 roku bractwo zarządziło modły za ośmiu członków zmarłych na zarazę. W takich warunkach ludzie ufni jedynie w Opiekę Bożą oddawali się uczynkom pobożności i miłosierdzia. Dwaj franciszkanie Bonifacy Sadowski i Patrycy Otocki pielęgnowali chorych, przygotowywali na śmierć i grzebali umarłych<sup>691</sup>. Również bracia Męki Pańskiej w mistycznym nastroju nie liczyli się z zagrożeniem życia i zbierali się na prywatne modły do kaplicy. Zachowali jednak nakazaną ostrożność i każdy miał swoją kapę u siebie. Bracia brali udział w nabożeństwach „z własnej ochoty”. Na zebraniu w 1709 roku stwierdzili, że mimo zarazy żaden z urzędników brackich nie zaniedbał się w obowiązku. Ogół braci był zadowolony, że zdołano utrzymać porządek nabożeństw i praktyk pobożnych, a oficjaliaści braccy „powiększają pobożność i przyczyniają się do czci Bożej”<sup>692</sup>. Zakrystian bracki Michał Brandyszewicz rymarz krakowski pokrywał wydatki kultowe<sup>693</sup>.

Rok 1709 przyniósł dalsze wyludnienie Krakowa. Akcji połączonej z wyzwaniem więźniów nie prowadzono, gdyż nie było ani jednego więźnia w grodzie i w ratuszu<sup>694</sup>. W bractwie Męki Pańskiej brak było już ludzi do sprawowania urzędów, stąd łączono odpowiedzialne obowiązki w bractwie. W 1709 roku zakrystian i skarbnik bractwa Baltazar Sznuć został wybrany notariuszem brackim<sup>695</sup>.

Przeobrażenie religijności w latach straszliwej zarazy 1707—1711 wyraziło się w czci obrazów Matki Bożej i relikwii Świętych jako patronów i opiekunów. Żarliwie modlono się przed obrazami Matki Bożej, które uważano za cudowne, celem uproszenia i odwrócenia nieszczęść trapiących kraj<sup>696</sup>. W czasie nie-

<sup>690</sup> *Acta* II 184—185.

<sup>691</sup> B. Makowski, *Thesaurus Prov. Poloniae*, s. 129.

<sup>692</sup> *Acta* II 207, 209.

<sup>693</sup> *Acta* II 202.

<sup>694</sup> *Acta* II 207.

<sup>695</sup> *Acta* II 209.

<sup>696</sup> *Acta* II 184, 186.

szczęście silnie wzrósł kult Matki Bożej Bolesnej propagowany przez bractwo<sup>697</sup>. W Krakowie datuje się z czasów zarazy kult obrazu Matki Boskiej Łaskawej, do którego bractwo po ustaniu zarazy urządziło procesję dziękczynną<sup>698</sup>. Nastrój katastroficzny na początku XVII wieku stworzył silny konserwatyzm, przywiązanie do tradycji, uwielbienie przeszłości. Religijność bractwa Męki Pańskiej była szczerą, ale już spłyconą z osłabionym oddziaływaniem na życie chrześcijańskie. Czasy baroku były okresem, w którym punkt szczytowy osiągnęły urządzone z pompą nabożeństwa i procesje. Barokowa religijność wyrażała się manifestacyjnym wyznawaniem wiary i gromadnym wykonywaniem praktyk pobożnych i obrzędów. Były to okazałe ramy ludowej religijności.

Czasy saskie zaznaczyły się osłabieniem żywotności bractwa Męki Pańskiej i jego funkcji społecznej w warunkach wielkiego zubożenia i wyludnienia miasta Krakowa. Przemiany religijności przyniósł okres Oświecenia reprezentowany w bractwie przez prefektów franciszkańskich, począwszy od słynnego kaznodziei Kasjana Korczyńskiego. W kazaniach głoszonych przez niego miejsce barokowych popisów zajęło zdecydowane hasło oświaty duchownej i „dobrego rządu”. Głosił braciom Męki Pańskiej egzorty „allicientes ad Compassionem erga Jesum Crucifixum”<sup>699</sup>, stawiając im przed oczy godło brackie Pietę<sup>700</sup>. Gorliwy prefekt braci ideowo, wychowywał do praktykowania cnót<sup>701</sup>. Odrodzone bractwo Męki Pańskiej nie cofnęło się przed drastycznymi środkami wobec nieodpowiednich członków wydalając ich ze swych szeregów<sup>702</sup>. W tym czasie biskupi znosili praktyki pobożne i zwyczaje, które nie odpowiadały umysłowości ludzi Oświecenia, jak bicowanie, misteria na procesjach brackich<sup>703</sup>.

Odrodzone bractwo wyróżniało się wielką aktywnością kultową i działalnością wśród więźniów. Prefekt Korczyński cieszył się, że procesje brackie odbywały się „z duchowym zbudowaniem braci”<sup>704</sup>. Notował w kronice z jakim zapałem i gorliwością angażowali się bracia w opiekę nad więźniami i sprawę ich wyzwolenia<sup>705</sup>.

W ostatnich dekadach XVIII wieku aktywność bractwa Męki Pańskiej uległa poważnemu zahamowaniu. Uwarunkowania spo-

<sup>697</sup> *Acta* II 204.

<sup>698</sup> *Acta* II 230.

<sup>699</sup> *Acta* III 32.

<sup>700</sup> *Acta* III 4.

<sup>701</sup> *Acta* III 11.

<sup>702</sup> *Acta* III 36, 41—42, 80.

<sup>703</sup> K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. II s. 472; *Acta* III 20.

<sup>704</sup> *Acta* III 60.

<sup>705</sup> *Acta* III 14.

leczno-polityczne były niesprzyjające: klęski i rozbiory Polski, konfiskata w 1783 roku przez rząd austriacki fundacji Marcina Szyszkowskiego, wielkie zubożenie i wyludnienie Krakowa, racjonalizm Oświecenia, który nie miał zrozumienia dla religijności ludowej i działalności bractw, upadek ducha, przygnębienie i niewiara w zmianę na lepsze. Po zajęciu w 1796 roku przez Austrię Krakowa było zagrożone samo istnienie bractwa Męki Pańskiej i jego działalność. Bractwo Męki Pańskiej od zagłady uratował gwardonian franciszkański Mikołaj Janowski.

Zakrystian bracki Karol Wąchowski złożył oświadczenie, że opisuje w kronice całą działalność bracką „nie dla żadnej chluby lecz miłym następcom pamiątki, jeżeli Pan Bóg to bractwo będzie konserwował”<sup>706</sup>. Kronikarz podkreślił, że dobrodzieję, którzy zachowali sympatie dla brackich obrzędów, nabożeństw i zwyczajów finansowali działalność bracką tak, że procesje odbywały się „z wielością światła, z kapelą i śpiewaniem od braci w porządku brackim idących”<sup>707</sup>. Procesjonalne nawiedzanie Bożego Grobu w Wielki Piątek i nabożeństwa pasyjne odbywały się „podług chwalebego zwyczaju”<sup>708</sup>. Pisarz podkreślał że na nabożeństwach pasyjnych „pobożność (...) zgromadziła ludzi (...) nie mało”<sup>709</sup>. Bractwo Męki Pańskiej podtrzymywało ludową tradycję religijną i kultywowało ludową religijność, pragnąc przekazać przyszłym pokoleniom całe dziedzictwo religijno-społeczne tego stowarzyszenia kościelnego.

#### **La confrérie de la Passion de Notre Seigneur à Cracovie (1595—1795)**

L'article présente les deux premiers siècles de l'histoire de la confrérie de la Passion de Notre Seigneur à Cracovie (1595—1795). Les trois chroniques de la confrérie constituent notre source principale.

Les nombreuses confréries furent une des formes du renouveau catholique après le Concile de Trente.

À Cracovie se fit remarquer la confrérie de la Passion de Notre Seigneur, fondée le 9 juin 1595 auprès de l'église St. François. Le chanoine Martin Szyszkowski, futur évêque de Cracovie (mort en 1630), fut son fondateur. Le pape Clément VIII érigea canoniquement la confrérie le 6 mars 1597 par sa bulle *Illorum votis*, et le pape Paul V lui octroya le titre d'archiconfrérie.

En 1607 on édita les statuts de la confrérie en polonais, et en 1621 en latin.

L'évêque Martin Szyszkowski fonda un oratoire et légua un fonds pour l'entretien de la confrérie. La confrérie, ouverte en principe

<sup>706</sup> *Acta* III 255.

<sup>707</sup> *Acta* III 97.

<sup>708</sup> *Acta* III 115.

<sup>709</sup> *Acta* III 114; W. Wyszowski, *Inventarium Ecclesiae Cracov.*, s. 8.

à tous les états, fut dominée par les bourgeois. Les rois Ladislas IV et Jean III Sobieski furent protecteurs de la confrérie.

Le chanoine cracovien, dit superintendant, représentait le fondateur de la confrérie. Le plus important rôle était réservé au franciscain chargé des fonctions pastorales en tant que le préfet de la confrérie. Les „conseillers” ou „aînés” constituaient la direction de la confrérie. Les scribes, auteurs de quelques chroniques de la confrérie, eurent leurs mérites. Les élections des fonctionnaires — naires avaient lieu au mois de mai.

La confrérie gagna une grande popularité grâce à son activité culturelle et à la protection des prisonniers. Le peuple emplissait l'église franciscain en foule pendant les offices et les processions.

La confrérie, inspirée par les motifs religieux libérait des détenus: d'abord des individus, ensuite des groupes entières.

Le Jeudi Saint on libérait en moyenne de 7 à 9,7 détenus. On prit l'usage de libérer les prisonniers condamnés à mort. Le culte de la Passion de Jésus Christ, fort répandu parmi les Polonais, causa un développement spontané des confréries de la Passion de Notre Seigneur dans le Royaume de Pologne et en Silésie (28 confréries furent créées auprès des églises franciscaines).

L'attrait des cérémonies liturgiques et la dévotion sincère de la confrérie éveillaient l'intérêt et incitaient les conversions des dissidents au catholicisme (la conversion de la socinienne Dorothee Strzałkowska). La piété de la confrérie avait deux sources: la renaissance d'après le Concile de Trente et la piété populaire médiévale: elle était sujette à l'évolution dans le contexte social.

Depuis la défense de Czeszochowa et la guerre de libération contre les Suédois protestants le sentiment patriotique devint un élément inséparable de la piété de la confrérie et de toute la société.

Ce fait se fit remarquer à l'époque des guerres contre les Turcs, ennemis de la Croix. La piété baroque trouvait son expression dans les manifestations religieuses publiques.

Après les partages de la Pologne la confrérie cherchait de transmettre aux générations futures le patrimoine de cette association religieuse.